

ZESZYTY NAUKOWE



Muzeum Budownictwa Ludowego
Park Etnograficzny w Olsztynku

Rok 2 (2011)
Zeszyt 2

**MUZEUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO
PARK ETNOGRAFICZNY W OLSZTYNKU**

ZESZYTY NAUKOWE

Rok 2 (2011) Zeszyt 2



**FOLK ARCHITECTURE MUSEUM AND
ETHNOGRAPHIC PARK IN OLSZTYNEK**

SCIENCE JOURNALS

Year 2 (2011) Journal 2

Rada Naukowa:

*prof. dr hab. Krzysztof Młynarczyk, dr hab. Anna Permilovskaya
dr hab. Ewa Stryczyńska-Hodyl, prof. dr hab. Anna Szyfer,
prof. dr hab. Jan Świąch*

Redaguje zespół:

*Ewa Wrochna (Redaktor Naczelny), Bogdan Radzicki (Redaktor Naukowy),
Wiesława Chodkowska, Monika Sablajak-Olędzka (Sekretarz Redakcji),
Jadwiga Wieczerek*

Tłumaczenie streszczeń:

OSCAR Szkoła Języków Obcych i Biuro Tłumaczeń

Projekt okładki:

Patrycja Mackiewicz

Korekta:

Pracownia Edytorska „Inicjalka” Anna Westfeld

Skład i druk:

Przedsiębiorstwo Poligraficzne „ArtPrint”



Science council:

*prof. dr hab. Krzysztof Młynarczyk, dr hab. Anna Permilovskaya
dr hab. Ewa Stryczyńska-Hodyl, prof. dr hab. Anna Szyfer,
prof. dr hab. Jan Świąch*

Pre-edited by:

*Ewa Wrochna (Editor-in-chief), Bogdan Radzicki (Academic editor),
Wiesława Chodkowska, Monika Sablajak-Olędzka (Editorial assistant),
Jadwiga Wieczerek*

Translation of the summaries:

OSCAR Szkoła Języków Obcych i Biuro Tłumaczeń

Cover design:

Patrycja Mackiewicz

Proof-reading:

Pracownia Edytorska „Inicjalka” Anna Westfeld

Composed and printed by:

Przedsiębiorstwo Poligraficzne „ArtPrint”

Wydawca:

Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny

Ul. Leśna 23, 11-015 Olsztynek, tel. 89 5192 164

www.muzeumolsztynek.com.pl, email: mbl@muzeumolsztynek.com.pl

ISBN: 978-83-934907-4-5

ISSN: 2083-5523

Nakład: 400 egz.

Olsztynek 2011

Szanowni Państwo,

Mamy przyjemność przekazać Państwu kolejny numer Zeszytów Naukowych Muzeum Budownictwa Ludowego-Parku Etnograficznego w Olsztynku.

Przedkładany Zeszyt zawiera studia pracowników naszego Muzeum, którzy inspirację do przeprowadzenia badań zaczerpnęli z najbliższego otoczenia – zajęli się obiektami związanymi z olsztyńskim skansenem.

Problematyka prezentowanych tekstów ujawnia z jednej strony bogactwo i różnorodność dziedzictwa kulturowego ziem pruskich, z drugiej zaś skomplikowane dzieje kultury regionu. W Zeszycie znajdziecie Państwo zarówno tekst poświęcony archaicznym, bałtyjskim warstwom tradycji kulturowej, jak i analizę współczesnych losów zabytków.

Pozostaje nam żywić nadzieję, że tematyka poruszona na łamach drugiego numeru Zeszytów spotka się z życzliwym zainteresowaniem naszych Czytelników.

Ewa Wrochna
Dyrektor Muzeum Budownictwa
Ludowego-Parku Etnograficznego
w Olsztynku

Studia i artykuły

Anioł chrzcielny z Sankt Lorenz

Na fotografii przedstawiającej kopię wnętrza kościoła z Rychnowa w Ostpreußisches Heimatmuseum w Królewcu na pierwszym planie widoczna jest rzeźba podwieszona do sufitu anioła z misą chrzcielną¹.



Il. 01. Królewiec, Ostpreußisches Heimatmuseum, kopia wnętrza kościoła z Rychnowa, pod sufitem podwieszona rzeźba anioła chrzcielnego z 1714 r. Fot. A. Ulbrich, IS PAN 113382.

Barokowa rzeźba z Sankt Lorenz (Salskoje, Obwód Kaliningradzki, Rosja) z początku XVIII wieku wisiała dawniej nad nawą główną, przed ołtarzem kościoła i wykorzystywana była w ceremonii chrztu². Tymczasem w inwentarzach Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku brakuje zapisów na temat wyposażenia kościoła, który wraz z pozostałą zabudową muzeum przeniesiono z Królewca do Olsztynka w latach 1938–1942. W obecnym wyposażeniu kościoła brakuje również wspomnianej rzeźby.

¹ W. Chodkowska, M. Sabljak-Ołędzka, Z. Adamiec, *Historia Ostpreussisches Heimatmuseum w Królewcu 1909–1945, dzisiejszego Muzeum Budownictwa Ludowego Parku Etnograficznego w Olsztynku*. Katalog wystawy, Olsztyn 2011, il. 28. Na wystawie pokazano szereg fotografii ilustrujących budowę Heimatmuseum w Królewcu, którego założycielem był Richard Dethlefsena, pełniący funkcję prowincjonalnego konserwatora zabytków i pierwszy dyrektor muzeum (dziękuję p. Monice Sabljak-Ołędzkiej, za pomoc w przygotowaniu tego artykułu).

² R. Dethlefsen, *Führer durch das Ostpreussische Heimatmuseum*, Königsberg 1913, s. 16.

Losy owej rzeźby od chwili jej pozyskania do zbiorów Heimatmuseum w Królewcu aż po dzień dzisiejszy są tematem niniejszego artykułu. Jej losy postanowiono prześledzić na podstawie dostępnej literatury i informacji przekazanych przez pracowników muzeów, księdza i konserwatora dzieł sztuki.

Historia ta jest również dobrą okazją do sformułowania paru uwag ogólnych na temat znaczenia rzeźby przedstawiającej anioła chrzcielnego w kościołach ewangelickich. W niemieckiej literaturze z przełomu XIX i XX wieku fakt istnienia rzeźb aniołów chrzcielnych w kościołach ewangelickich Prus Wschodnich odnotowuje niewielu badaczy, np. Agaton Harnoch³. Adolf Boetticher⁴ jako przykład dobrze polichromowanej rzeźby z misą chrzcielną wymienił właśnie anioła z Sankt Lorenz⁵. Zagadnienie przedstawień aniołów chrzcielnych w rzeźbie na ziemiach pruskich podjął Anton Ulbrich, historyk sztuki i fotograf, który w latach 1904–1909 wykonał w Prusach Wschodnich dokumentację rzeźby nowożytniej⁶. W literaturze powojennej odnaleźć można obszerną monografię historyczną kościoła ewangelickiego w Prusach Wschodnich, której drugi tom zawiera bogatą dokumentację fotograficzną⁷. Erhard Riemann, opisując w 1975 roku plan muzeum w Królewcu, wśród wyposażenia kopii kościoła z Rychnowa wymienia anioła chrzcielnego⁸. Działające na Warmii warsztaty snycerskie, kręgi wpływów i rozwój przemysłu artystycznego po pokoju toruńskim szczegółowo omówiła Kamila Wróblewska⁹. Andrzej Rzempoluch, badający stan wiedzy na temat sztuki gotyckiej na Warmii, wskazał Ulbricha jako jedyne go rzetelnego znawcę zabytków czasów nowożytnych w opracowaniu rzeźby¹⁰.

Sekularyzacja Prus Zakonnych i ustanowienie panowania religii luterańskiej spowodowały, że od trzeciej ćwierci XVII wieku Królewec stał się ośrodkiem, w którym rozwinęło się złotnictwo, a od XVIII wieku także produkcja rzeźby¹¹. Wystawa snycerki zorganizowana przez Muzeum Warmii i Mazur w roku 1986 w Olsztynie pt. *Snycerka nowożytna na Warmii i w Prusach Książęcych* ukazała jak w dziedzinie sztuki oddziaływały na siebie dwa różne kręgi kulturowo-wyznaniowe: katolicki i ewangelicki¹². Poza pracą Ulbricha, okres protestantyzmu w sztuce sakralnej ziem pruskich, a w szczególności rzeźby przedstawiającej anioła

³ A. Harnoch., *Chronik Und Statistik der evangelischen Kirchen In den Provinzen Ost - Und Westpreussen*, Neidenburg 1890, s. 73.

⁴ *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, z. 2, Poznań 2006, s. 22.

⁵ A. Boetticher, *Anleitung für die Pflege und Erhaltung der Denkmäler in der Provinz Ostpreussen*, 1898, s. 57–58.

⁶ A. Ulbrich, *Geschichte der Bildhauerkunst in Ostpreussen*, t. 1-2, Königsberg 1926–1929, s. 461.

⁷ W. Hubatsch, *Geschichte der Evangelischen Kirche Ostpreussens*, Bd. 1–3, Göttingen 1968.

⁸ E. Riemann, *Das Freilichtmuseum In Hohenstein/Olsztynek*, „Jahrbuch für Ostdeutsche Volkskunde” 1975, Bd. 18, s. 16.

⁹ K. Wróblewska, *Późnogotycka sztuka na Warmii po pokoju toruńskim 1466 roku (z badań nad sztuką Warmii z czasów Mikołaja Kopernika)*, „Rocznik Olsztyński” 1972, t. X, s. 9–81.

¹⁰ A. Rzempoluch, *Historiografia artystyczna Warmii a zagadnienie syntezy dzieł tego regionu*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1987, nr 2, s. 333.

¹¹ A. Rzempoluch, K. Wróblewska, *W stronę korony. Więzy Warmii i Mazur z Rzeczpospolitą w XVI–XVIII w.*, Olsztyn 1988, s. 4.

¹² A. Rzempoluch, *Snycerka nowożytna na Warmii i w Prusach Książęcych (lipiec 1985 Lidzbark Warmiński)*, Olsztyn 1986.

chrzcielnego, nie został dotychczas opracowany. Temat ten zarysowany jest ogólnie w literaturze dotyczącej Pomorza¹³. Na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu występowały także przedstawienia anioła stojącego, dźwigającego czarę nad głową¹⁴. Szersze opracowania tego zagadnienia powstały dla terenów niemieckich¹⁵. Alfred Wiesenhütter w 1936 roku w opracowaniu poświęconym historii architektury protestanckiej, zwrócił uwagę na ten typ rzeźby barokowej¹⁶. Horst Keller w 1939 roku w pracy doktorskiej, przeprowadził badania ołtarzy barokowych środkowych Niemiec¹⁷. Intensywne badania rzeźby barokowej przedstawiającej anioła z misą chrzcielną w 1991 roku przeprowadzili także Ernst i Helga de Cuveland¹⁸.

W 2006 roku, z okazji 1000-lecia chrztu Saksonii w środkowych Niemczech, Bettina Seyderhelm zainicjowała wystawę rzeźby sakralnej w Magdeburskiej Katedrze¹⁹. W katalogu tej wystawy podkreślono regionalne cechy prezentowanych rzeźb, a istniejące i niezachowane chrzcielnice w wyposażeniu kościołów ewangelickich z postaciami aniołów w pozycji klęczącej, stojącej, siedzącej i w locie przypisano do poszczególnych warsztatów. Opisano 270 dzieł sztuki, z których najstarsza – chrzcielnica z postacią anioła – pochodzi z miasta Kemberg k. Wittembergi i datowana jest na rok 1614²⁰. Przedstawia ona postać anioła klęczącego na podłodze kościoła i niosącego na karku dużą misę. Od 1680 roku w kościołach luteranckich Saksonii, Pomorza, Prus, Brandenburgii pojawiają się już chrzcielnice z postacią anioła w locie, które stają się popularne w XVIII wieku²¹. W połowie XIX wieku barokowa postać anioła uznawana była już za przestarzałą, a wiele rzeźb aniołów w locie trafiło na strych lub podłogę kościoła. Najlepiej obrazuje ten stan notatka z wizytacji luteranckiego kościoła w środkowych Niemczech: „nie mniej szpecące są dla wnętrza kościołów jak pogrzebowe wieńce, wiszące anioły chrzcielne, które przetrwały od czasów starożytnych, po-

¹³ D. Mariańska, *Początki reformacji na Pomorzu Zachodnim* [w:] *Protestantyzm i protestanci na Pomorzu*, pod red. J. Iluka, D. Mariańskiej, Gdańsk–Koszalin 1997, s. 51–67; K. Cieślak, *Luterancka sztuka kościelna w Gdańsku (1540–1793)* [w:] *Protestantyzm i protestanci na Pomorzu*, op. cit., s. 63–77; M. Wislocki, *Sztuka protestancka na Pomorzu 1535–1684*, Szczecin 2005.

¹⁴ Szczegółowe opracowanie tematu dla terenu Śląska zob.: J. Harasimowicz, *Treści i funkcje ideowe sztuki śląskiej reformacji 1520–1650*, Wrocław 1986.

¹⁵ F. Barencheer, *Taufengel in Niedersachsen*, „Bomann-Archiv: Celler Beiträge zur Landes- und Kulturgeschichte”, H. 9, 1972. [De.wikipedia.org/Taufengel](http://de.wikipedia.org/Taufengel) [dostęp: 29.04.2012]; szczegółowe badania wykonał: H. de Cuveland, *Der Taufengel, ein neues Taufgerät der protestant. Kirchengeschichte des 18. Jh.*, „Beiträge zur Dt. Volks- u. Altertumskunde” 1985, H. 24; eadem, *Der Taufengel. Ein protestantisches Taufgerät des 18. Jahrhunderts. Entstehung und Bedeutung. Mit einem Katalog nordelbischer Taufengel*, Hamburg 1991; H. Meißner, *Taufengel in Oberfranken*, Wirsberg 1996; *Taufengel in Brandenburg. Eine Bestandserfassung*, Hrsg. M. Flügge, M. Noll-Minor, Petersberg 2006; G. Aye, A. Chr. Kronenberg, *Taufbecken und Taufengel in Niedersachsen*, 2006; B. Stolt, *De svävande dopånglarna*, „Ikonographisk Post 2”, Stockholm 1989; B. Seyderhelm, *Tausend Jahre Taufen in Mitteldeutschland: Eine Ausstellung der Evang. Kirche der Kirchenprovinz Sachsen und des Kirchenkreises*, Magdeburg 2006; D. Seiber-Grundmann, P. Poscharsky, *Taufengel in Mitteldeutschland: Geflügelte Taufgeräte zwischen Salzwedel, Regensburg 2009*.

¹⁶ A. Wiesenhütter, *Protestantischer Kirchenbau des deutschen Ostens in Geschichte und Gegenwart*, Leipzig 1936.

¹⁷ H. Keller, *Barockaltäre in Mitteldeutschland*, Burg 1939.

¹⁸ E. i H. de Cuveland, *Der Taufengel. Ein protestantisches Taufgerät des 18. Jahrhunderts. Entstehung und Bedeutung. Mit einem Katalog nordelbischer Taufengel*, Hamburg 1991.

¹⁹ B. Seyderhelm, *Tausend Jahre Taufen in Mitteldeutschland* [Im:] *Taufengel in Mitteldeutschland: Geflügelte Taufgeräte zwischen Salzwedel, Regensburg 2009*, s. 8.

²⁰ Ibidem, s. 9.

²¹ Ibidem.

stacie zrobione bez smaku dają przykre wrażenie”²². Od tego czasu w Ewangelickiej Prowinacji Kościelnej Saksonii następuje eliminacja rzeźb przedstawiających anioły chrzcielne.

Artykuł jest przyczynkiem do szczegółowego omówienia XVIII-wiecznej rzeźby anioła chrzcielnego występującej w Prusach Wschodnich.

Znając z literatury wygląd oryginalnej rzeźby anioła z Sankt Lorenz w Heimatmuseum w Królewcu i szereg podobieństw do innych przedstawień tego typu, poszukiwania informacji na temat rzeźby rozpoczęto od archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie. Śledząc dokumenty i pozwolenia na prace konserwatorskie, natrafiono na ślad rzeźby anioła w Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznym w Olsztynku, o którym pojawiła się wzmianka w dokumentach przy okazji konserwacji wyposażenia kościoła z Jerutek, zdeponowanego przed laty w tym muzeum²³. W oparciu o analizy materiałów archiwalnych i rozmowy z konserwatorem pracującym dawniej w Przedsiębiorstwie Państwowym Pracowniach Konserwacji Zabytków w Olsztynie odtworzono losy zaginionej rzeźby i wskazano aktualne miejsce jej pobytu²⁴.

Przedstawienie anioła chrzcielnego w sztuce

Anioł (łac. angelus) oznaczał posłańca. Od czasów sztuki wczesnochrześcijańskiej anioły towarzyszyły scenom starotestamentowym, chrystologicznym, maryjnym, a także jako adoranci Boga Ojca, Chrystusa i Marii. Motyw anioła symbolizował pośrednictwo w otrzymaniu łask chrztu. Związek aniołów z sakramentem chrztu wynikał z tradycji liturgicznej w kościele: „anioł, który przewodniczy w chrzcie, przygotowuje drogę Duchowi Świętemu”²⁵, gdyż „anioły [...] to istoty duchowe, zajmujące w hierarchii bytów miejsce pomiędzy Bogiem a ludźmi; wyobrażenia aniołów były inspirowane tekstami biblijnymi i apokryficznymi”²⁶. Atrybutami tych przedstawień były: skrzydła, aureola, układające się w fałdy draperie oraz przedmioty trzymane w dłoniach.

We wczesnym chrześcijaństwie ceremonię chrztu wykonywano poprzez zanurzenie w basenie z wodą, nazywanym pisciną, umieszczanym w pomieszczeniu nazywanym baptysterium. Po uproszczeniu ceremonii i zaniechaniu wykonywania obrzędu przez zanurzenie, a w szczególności po rozpowszechnieniu się zwyczaju chrztu dzieci (XIII–XV w.) zrezygnowano z wznoszenia baptysteriów na korzyść chrzcielnic²⁷. Biblijna symbolika chrztu

²² Ibidem, s. 26, tłum. własne.

²³ WUOZ Olsztyn, Teczka obiektu: Jerutki gm. Świętajno, kościół barokowy 1715, wieża 1821, od 1881 r. kościół katolicki, filialny. Zbiór dokumentów opisujących powojenne losy kościoła w Jerutkach.

²⁴ Dziękuję p. Andrzejowi Ulewiczowi, konserwatorowi dzieł sztuki, za udostępnienie materiałów dotyczących konserwacji rzeźby anioła z muzeum, omyłkowo przekazanego do kościoła w Jerutkach, gm. Świętajno, co potwierdził na podstawie odnalezionych w rzeźbie metryczek.

²⁵ B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 97.

²⁶ B. Dąb-Kalinowska, *Anioły [w:] Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 1996, s. 14.

jako światła usuwającego ciemności grzechu, decydowała o wyborze miejsca na chrzcielnicę. Umieszczano ją na ogół w oddzielnej kaplicy, którą wznoszono po północnej stronie kościoła (północ była symbolem zła) lub w pobliżu głównego wejścia, jeśli znajdowało się ono po stronie zachodniej (zachód był symbolem nieznanomości Boga)²⁸. W kościołach, w których nie budowano kaplicy, wydzielano na chrzcielnicę miejsce po stronie północno-zachodniej lub umieszczano ją w lewej nawie, a w kościołach jednonawowych przy głównym wejściu. Umieszczano je także poniżej posadzki kościoła, gdzie zejście, najczęściej po trzech stopniach, symbolizowało przyjęcie chrztu jako zakończenie życia w grzechu. Natomiast chrzcielnice ustawiane na kilkustopniowym podwyższeniu obrazowały chrzest jako „zmartwychwstanie w jedności z Bogiem”²⁹. Chrzcielnice nie umieszczano w prezbiterium ani w zakrystii, gdyż miejsca te były przeznaczone dla duchowieństwa. Na przestrzeni wieków nadawano chrzcielnicom różne formy: prostokątne, poligonalne, ośmioboczne, okrągłe³⁰. Chrzcielnice gotyckie wykonane były przeważnie z kamienia w formie kielicha. W okresie późniejszym występowały drewniane chrzcielnice z misami wykonanymi z miedzi lub cyny lub chrzcielnice w całości wykonane z brązu, w formie kielichowej, dekorowane postaciami ewangelistów i wyobrażeniami cnót³¹.

W duchowości protestanckiej ołtarz, ambona i chrzcielnica stanowiły elementy strukturalne organizacji przestrzeni kościoła. Marcin Luter w 1523 roku, korzystając ze zbioru modlitw obowiązujących we wspólnocie kościoła, w reformowanym kościele wprowadził wiele zmian. Uznawał on chrzest za istotny element w kształtowaniu wspólnoty i dlatego postulował udzielanie tego sakramentu przed całą gminą. Reforma kościoła spotkała się z akceptacją w środkowych i północnych Niemczech oraz w krajach skandynawskich. Od tej pory chrzest traktowany był nie jako sakrament przynoszący zbawienie, lecz jako dany przez Boga znak udziału w zbawieniu³². W okresie baroku każdy ewangelik znał na pamięć Mały Katechizm Lutera, w którym sakrament chrztu był objaśniony w wersetach biblijnych³³. Reformator traktował sztukę kościelną jako jeden ze środków rozpowszechniania Ewangelii. Realizacja artystyczna musiała być: „jasna, jednoznaczna, prosta i łatwo utrwalająca się w pamięci”³⁴. Od 2. ćwierci XVI wieku w kościele luterańskim chrzcielnicę zaczęto umieszczać przed ołtarzem. Zajmowała w ten sposób najważniejsze w kościele miejsce, a wierni mogli przyglądać się czynnościom wykonywanym w czasie udzielania sakramentu³⁵.

²⁷ B. Nadolski, op. cit., s. 238.

²⁸ *Encyklopedia katolicka*, t. III, Lublin 1979, s. 347.

²⁹ Ibidem.

³⁰ B. Nadolski op. cit., s. 238.

³¹ K. Cieślak, op. cit. s. 65 – autor podaje przykład brązowej chrzcielnicy w Kościele Mariackim w Gdańsku (1552–1557).

³² B. Nadolski, op. cit., s. 253.

³³ B. Seyderhelm, op. cit., s. 11 – Mk 16:16; Tit 3:4–5; Rom 6:4; Mt 28:19.

³⁴ K. Cieślak, op. cit., s. 63

³⁵ *Encyklopedia katolicka*, op. cit., s. 350.

W XVII i XVIII wieku miejsce tradycyjnych chrzcielnic najczęściej występujących w formie kielicha, zaczęły zastępować formy z wkomponowaną misą lub muszlą na wodę, włączone w kompozycję do wnętrza kościoła o bogatej barokowej dekoracji rzeźbiarskiej³⁶. Na przełomie XVII i XVIII wieku w kościele ewangelickim rozwinął się typ obrzędu chrztu, w którym stosowano chrzcielnicę w formie rzeźby przedstawiającej anioła w locie z rozpostartymi skrzydłami, który trzymał w wyciągniętych rękach misę z wodą święconą³⁷. Oba typy chrzcielnic – z aniołem w locie i aniołem stojącym – występowały powszechnie w baroku niemieckim³⁸.

Rzeźba anioła chrzcielnego w locie zawieszana była na stropie lub sklepieniu, w miejscu reprezentacyjnym kościoła, między ołtarzem i amboną. Przy pomocy specjalnego urządzenia zamontowanego na strychu, na które składało się koło pasowe i przeciwwaga, rzeźba zwieszająca na linach do ceremonii chrztu była obniżana do takiej wysokości, aby można było użyć święconej wody znajdującej się w misie lub muszli trzymanej przez anioła. W ten sposób sakrament chrztu był widoczny z każdego miejsca w kościele, a po ceremonii rzeźba podciągana była z powrotem do odpowiedniej wysokości, tak aby nie zajmowała wiernym najważniejszej w kościele – zwłaszcza w małych wiejskich kościołach – powierzchni przed ołtarzem. W świetle najnowszych badań, ograniczona przestrzeń nawy głównej kościoła nie była przyczyną wynalezienia anioła w locie, ale raczej argumentem przemawiającym za jego szeroką popularyzacją³⁹.

Ulbrich wspomina tego typu chrzcielnice wprowadzane do kościołów w Prusach Wschodnich na przełomie XVII i XVIII stulecia w miejsce stosowanych dotychczas oddzielnych pomieszczeń do chrztu⁴⁰. Wśród opisanych przez niego przedstawień anioła chrzcielnego wymieniane są chrzcielnice z postacią anioła w pozycji stojącej, jednak te występowały rzadko, np. w kościele w Borecznie (Schnellwalde) w gm. Zalewo czy w Jaśkowie (Jäskendorf) w gm. Zalewo z około 1770 roku⁴¹. Częściej notuje on występowanie postaci aniołów chrzcielnych w locie, skąpo odzianych, w rozwianych szatach. Zdarzały się także przedstawienia anioła chrzcielnego w locie jako Archanioła Michała, tryumfującego nad złem, odzianego w zbroję i sandały, w hełmie z pióropuszem na głowie, np.: w kościele w Piastach Wielkich (Gr. Peisten) w gm. Górowo czy w Gr. Schönau (ob. Peskovo w obwodzie kaliningradzkim, Rosja).

Chrzcielnice z postaciami aniołów były najczęściej wytworami miejscowych warsztatów, dla których wykonanie pełnoplastycznej rzeźby anioła w locie nie było łatwym zadaniem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ A. Ulbrich, op. cit., s. 289.

³⁸ Najnowszą publikacją z obszernym wykazem literatury na temat rzeźby przedstawiającej anioła chrzcielnego jest: D. Seeber-Grundmann, P. Poscharsky, op. cit., s. 383–389.

³⁹ B. Seyderhelm, s. 25.

⁴⁰ A. Ulbrich, op. cit., s. 289–291.

⁴¹ Ibidem, s. 289.

Rzeźba przedstawiała najczęściej postać odzianą w sięgające do kostek szaty, które rozwiane na wietrze, odsłaniały jedno kolano i ramię. Były to najczęściej rzeźby polichromowane, o złoceniach na rąbkach szat i skrzydłach. Ruch postaci sugerowały szaty falujące wokół bioder. Rzeźbiarz musiał oddać wrażenie unoszenia się postaci, a biorąc pod uwagę, że miał on do czynienia z ciężkim tworzywem, jakim było drewno, dla prowincjonalnych twórców było to zadanie trudne do wykonania. Na przełomie XVII i XVIII wieku w kościołach Prus Wschodnich pojawiło się wiele rzeźb o mniejszej wartości artystycznej, autorstwa snycerzy rzemieślników, określone przez Ulbricha jako: „niezaradne, wiejskie snycerstwo”⁴². Jako przykład takiej niezaradnej twórczości podaje on rzeźby aniołów w ewangelickim kościele parafialnym w Młynarach (Mühlhausen) w pow. elbląskim: „dwaj aniołowie za organami i anioł chrzcielny, datowane na około 1700 rok, to przykład sztywnego snycerstwa, wadliwe przedstawienie gołego ciała i nieśmiałość w ogólnym pojmowaniu, nie oddają lotu, rzemieślnicze wytwory bez wartości artystycznej, nie pasujące do dobrego snycerstwa ołtarzy”⁴³.

Podobnie ocenił Ulbrich rzeźby przedstawiające anioły chrzcielne, w kościołach ewangelickich w rejonie Oberland⁴⁴, uznając je za przykład snycerstwa rzemieślniczego o mniejszej



Il. 02. Dąbrówno, pow. Ostróda, kościół ewangelicki, postać anioła chrzcielnego z pocz. XVIII w., fot. A. Ulewicz.

wartości. Były wśród nich m.in. rzeźby z Kwietnika (Blumenau) w gm. Młynary, Marwałd (Marwalde) w gm. Dąbrówno, Dąbrówna (Gillgenburg) w gm. Dąbrówno, Rychnowa (Reichenau) w gm. Grunwald, datowane na początek XVIII wieku⁴⁵.

Ulbrich opisał te rzeźby jako wykonane niezdarnie, surowe w szczegółach, o niezgrabnych rękach, pochodzące prawdopodobnie z jednego warsztatu. Do tego samego warsztatu przypisał rzeźby aniołów chrzcielnych z kościołów ewangelickich w Nidzicy (Neidenburg) i Jedwabnie (Jedwabno) w powiecie szczycieńskim: „szaty ich posiadały rękawy poprzecznie fałdowane, snycerstwo ich było surowe i niezaradne, a szczególnie niezgrabnie przedstawione były ręce rzeźb”⁴⁶.

⁴² Ibidem, s. 290.

⁴³ Ibidem, tłum. własne.

⁴⁴ *Olędry. Przestrzenie obok nas*, praca zbiorowa pod red. W. Przewoźnego, Poznań 2006; *Menonici na Żuławach*, praca zbiorowa pod red. G. Szczęśniaka, Gdańsk 2007; W. Skrobot, *Kanał Elbląski – krajobrazy i obrazy ostródzkie* [w:] 2010. Rok wielkich rocznic miast i wsi powiatu ostródzkiego, pod red. J. Dąbrowskiego, Ostróda 2010, s. 51–53.

⁴⁵ A. Ulbrich, op. cit., s. 497.

⁴⁶ Ibidem.



Il. 03. Postnicken, kościół ewangelicki, anioł chrzcielny przypisany do warsztatu Johanesa Domela z Królewca, A. Ulbrich, *Geschichte der Bildhauerkunst In Ostpreussen*, t. 1, 2, Königsberg 1926 – 1929, s. 290.

dwie postacie aniołów zawieszone pod stropem. Starsza figura, z początku XVIII stulecia, przedstawiała anioła w ruchu, z dobrze rzeźbioną głową i uśmiechniętą twarzą. Druga postać, wykonana także w XVIII wieku, przedstawiała prawie nagiego anioła w bardzo odważnym ruchu, wyborne oddającym zlatywanie. Skrzydła anioła były pięknie wyrzeźbione, nadające postaci lekkość i gibkość⁴⁹.

Jako przykład dobrej rzeźby wymieniane są również anioły chrzcielne z ewangelickich kościołów parafialnych w Judytach (Juditten) w gm. Sępól i Popelken (ob. Wysokoje, obwód kaliningradzki, Rosja). Postać z Judyt datowana jest na rok 1769, przedstawiona w „pływającym” ruchu, tylko z przepaską na biodrach, z głową gwałtownie skręconą w górę⁵⁰.

Wystrój rzeźbiarski kościoła ewangelickiego w Jerutkach (Kl. Jerutten) w gm. Świętajno, Ulbrich określił jako podobny do wystroju kościoła w Dąbrównie. W kościele w Jerutkach znajdował się ołtarz połączony z amboną, którą flankowały po bokach dwie postacie aniołów. Przed ołtarzem wisiał anioł chrzcielny. Rzeźbiarski wystrój tego kościoła datował na 1737 rok i zaproponował przypisanie warsztatowi J. Kapitzkiego⁴⁷.

Wśród wielu realizacji były też rzeźby przykuwające uwagę artystycznym wykonaniem. Ulbrich wymienił wśród nich anioły chrzcielne w kościołach, znajdujących się obecnie na terenie obwodu kaliningradzkiego, np. w Noredenburg (ob. Krylowo) czy w Postnicken (ob. Zalivnoe), zachowaną tam rzeźbę przypisał do warsztatu rzeźbiarza z miejscowości Sankt Lorenz (ob. Salskoje)⁴⁸.

W ewangelickim kościele parafialnym w Petersdorf (ob. Kujbysewskoje k. Wławy, Rosja) znajdowały się



Il. 04. Petersdorf, kościół ew. parafialny, rzeźba anioła chrzcielnego z pocz. XVIII w., A. Ulbrich, op. cit., t. 1, 2, Königsberg 1926 – 1929, s. 290, fot. 311.

⁴⁷ Ibidem, s. 830.

⁴⁸ Ibidem, s. 290.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem.



Il. 05. Petersdorf, kościół ewangelicki, rzeźba anioła chrz. z pocz. XVIII w., A. Ulbrich, op. cit., t. 1, 2, Königsberg 1926 – 1929, s. 290, fot. 312.



Il. 06. Judyty, gm. Sępópol (Juditten), kościół ew., rzeźba z pocz. XVIII w., A. Ulbrich, op. cit., t. 1, 2, Königsberg 1926 – 1929, s. 291, fot. 313.

Podobnie „pływająca” postawa charakteryzuje anioła z Popelken.

Na wszystkich ewangelickich obszarach Prus, postać anioła chrzcielnego w XVIII wieku stawiała się powszechna. Taka rzeźba znajdowała się w ewangelickim kościele parafialnym w Kalinowie (Kallinowen) w gm. Giżycko (z dobrze rzeźbioną głową, ale surowo opracowanymi rękoma i ramionami), w Kumielsku (Kumilsko) w gm. Biała Piska, w Piszcu (Johannisburg),

w Radziejach (Rosengarten) w gm. Węgorzewo. Anioł w Węgielsztynie (Engelstein) w gm. Węgorzewo, miał bujnie formowane piersi, dobrze rzeźbioną twarz i głowę ozdobioną wieńcem laurowym⁵¹.

Szczególną uwagę Ulbrich zwrócił właśnie na rzeźbę anioła pochodzącą z kościoła ewangelickiego w miejscowości Sankt Lorenz⁵². Już w 1890 roku Harnoch, opisując kościół w Sankt Lorenz, wspomniał o leżącej na strychu rzeźbie anioła chrzcielnego⁵³. Rzeźba znaleziona na początku XX wieku wymagała prac konserwatorskich i uzupełnień ubytków.

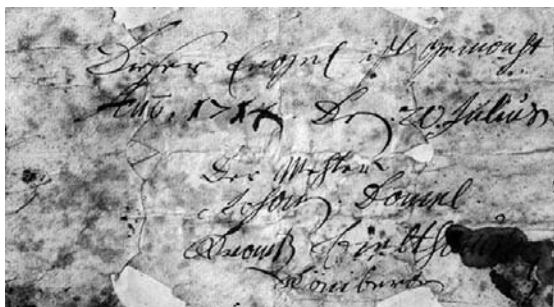


Il. 07. Sankt Lorenz, kościół ewangelicki, anioł chrzcielny z 1714 r., stan przed konserwacją 1904/1909, i przekazaniem do muzeum w Królewcu, fot. A. Ulbrich, ISPAN, neg. Nr 5000010449.

⁵¹ Ibidem, s. 291.

⁵² Ibidem, s. 461.

⁵³ A. Harnoch, op. cit., s. 73.



Il. 08. Metryczka z sygnaturą rzeźbiarza Johana Domel z dnia 20 lipca 1714 znaleziona w trakcie konserwacji w głowie rzeźby przeniesionej do Heimatmuseum w Królewcu. ISPAN, 216802.

W czasie tych prac w szczelinie głowy odnaleziono kartkę z sygnaturą rzeźbiarza o treści: „Tego anioła zrobił Roku 1714 20 lipca mistrz Johan Domel Kędzierzawy rzeźbiarz Królewiec”⁵⁴.

Dużych rozmiarów rzeźba przedstawiała anioła trzymającego w wyciągniętych rękach misę na wodę święconą. Rozwiana szata w partii stóp, wygięta prawa noga z odwiniętą nad kolanem szatą

i rozstawione skrzydła wskazywały na ruch postaci. Zdobiony mięsistym akantem gorset na biodrach zakończony był falbanką. Twarz o wyrazistych oczach okalały pukle włosów. Na fotografii ilustrującej ten opis pokazana jest rzeźba pod stropem kopii kościoła z Rychnowa, wzniesionej około 1909 roku w Heimatmuseum w Królewcu⁵⁵ (zob. il. 01). Ulbrich, opisując rzeźbę, posłużył się opinią Adolfa Boettichera, który twierdził, że „anioł jest dobrze wyrzeźbiony, ze swoją pełną formą, ze szczególnie żywym zwrotem głowy okolonej wspaniałymi bujnymi włosami. Charakterystyczna jest twarz o wyrazistych wielkich oczach z mocnymi pochmurnymi brwiami i wyraźnie podkreślonym podbródkiem”⁵⁶. Zauważone wówczas szczególne cechy głowy i opracowania szat porównano do innej rzeźby anioła chrzcielnego znajdującej się w Postnicken, przypisanej temu samemu mistrzowi⁵⁷ (zob. il. 01, 07 i 03).

Dzieje Anioła Chrzcielnego w Ostpreußisches Heimatmuseum w Królewcu

Obecne Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku powstało jako Ostpreußisches Heimatmuseum w Królewcu w latach 1909–1913⁵⁸. W muzeum wzniesiono kopię drewnianego kościoła z Rychnowa (Reichenau) w pow. Ostróda, z początku XVIII wieku. Na jego ścianach i stropie wykonano kopie oryginalnych malowideł z 1714 roku przedstawiających sceny biblijne i z legend, przeplatane stylizowanymi ornamentami liści akantu i wici roślinnej. Środek stropu zajmuje scena, w której Ewa, skuszona przez węża, zdecydowała się zerwać i skosztować owoc z drzewa poznania dobra i zła i podała go

⁵⁴ A. Ulbrich, op. cit., s. 461: „Dieser Engel ist gemacht Ano 1714. Dn. 20. Julius Der Master Johan Domel Kraus Bielthauer Köniberg”.

⁵⁵ Ibidem, s. 461, il. 537.

⁵⁶ A. Ulbrich, op. cit., s. 461.

⁵⁷ Ibidem, s. 462; A. Harnoch, op. cit., s. 245 – autor opisując ten kościół, nie wymienia rzeźby anioła.

⁵⁸ W. Chodkowska, M. Sabljak-Oleńska, Z. Adamiec, op. cit, s. 6.

Dieser Engel gehört der evangelischen Pfarrkirche in Sankt Lorenz im Kreise Fischhausen, Regierungsbezirk Königsberg. Da sie ihn auf den Kirchenboden gebracht und nicht mehr in Benutzung halten habe ich ihn dem von mir eingerichteten Ostpreussischen Heimatmuseum in Königsberg als Depot über-

weisen lassen. Er ist dann von Holzbildhauer A. Dohne in Königsberg, einem Hannoveraner, ausgebessert und vom Kirchenmaler A. Olbers aus Hannover in der Staffierung wiederhergestellt worden. Darauf ist in der zum Heimatmuseum gehörigen Kirche aufgehängt.

Professor Dr. phil. h. c. Dethlefsen
Kgl. Baurath, Provinzialkonservator
und Leiter des Ostpr. Heimatmuseums.

Il. 09. Metryczka z opisem prac konserwatorskich i informacją o przekazaniu rzeźby z Sankt Lorenz do Heimatmuseum w Królewcu, podpisana R. Dethlefsen, fot. A. Ulewicz.

należy do ewangelickiego kościoła parafialnego w Sankt Lorenz w Kreis Fischhausen, obwód regencyjny Królewiec. Ponieważ kościół nie jest już używany, każe przekazać anioła urządzonemu przeze mnie Wschodniopruskiemu Muzeum Regionalnemu w Królewcu. Anioł jest naprawiony przez rzeźbiarza w drewnie A. Dohne'a Hanowerczyka, w Królewcu, i kolorystycznie odtworzony przez A. Olbersa z Hanoweru malarza kościelnego i zawieszony w kościele Muzeum Regionalnego. Profesor Dr. Dethlefsen, radca budowlany, konserwator prowincjonalny i dyrektor Wschodniopruskiego Muzeum Regionalnego⁶².

Adamowi. Są to przedstawienia postaci i wydarzeń z historii zbawienia, w kontekście których chrzest staje się sakramentem łagodzącym grzechy pierwородny i jego skutki⁵⁹.

W kopii kościoła ustawiono oryginalny ołtarz z połowy XVII wieku, pochodzący z rozebranego w 1894 roku kościoła w Różyńsku Wielkim (Groß Rosinsko) w pow. piskim. Organizator i pierwszy dyrektor muzeum, Richard Dethlefsen⁶⁰, zdecydował o konserwacji i zawieszeniu pośrodku nawy, przed ołtarzem, rzeźby anioła chrzcielnego z 1714 roku pochodzącej z miejscowości Sankt Lorenz⁶¹. Tamtą decyzję utrwalił odręcznie zapisaną kartką, umieszczoną następnie wewnątrz rzeźby, obok pierwotnej metryczki.

Przekazana treść brzmi: „Ten anioł

⁵⁹ Encyklopedia katolicka, op. cit., s. 347–348. Szczegółowy opis kościoła w Rychnowie zob.: A. Dorgerloh, *Die alte Holzkirche in Reichenau In Ostpreußen und der darin befindliche altdeutsche Altarsschrein von 1518*, „Alpreussische Monatschrift“ 1881, Bd. 84, s. 271–281.

⁶⁰ Słownik biograficzny konserwatorów zabytków, op. cit., s. 59.

⁶¹ A. Ulbrich, op. cit., s. 461.

⁶² W trakcie prac konserwatorskich prowadzonych na podstawie Zezwolenia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie z dnia 11 czerwca 2001 roku (znak WOSOZ-1912/IZR.5331-19/2001) konserwator Andrzej Ulewicz znalazł w głowie anioła dwie zwinięte kartki. Starszą z informacją o autorze rzeźby i dacie powstania rzeźby i dołożoną do niej kartkę o treści: „Dieser Engel gehört der evangelischen Pfarrkirche in Sankt Lorenz im Kreise Fischhausen, Regierungsbezirk Königsberg. Da sie ihn auf den Kirchenboden gebracht und nicht mehr in Benutzung halten habe ich ihn dem von mir eingerichteten Ostpreussischen Heimatmuseum in Königsberg als Depot überweisen lassen. Er ist dann von dem Holzbildhauer A. Dohne in Königsberg, einem Hannoveraner, ausgebessert und vom Kirchenmaler A. Olbers aus Hannover in der Staffierung wiederhergestellt worden. Darauf ist [...] in der zum Heimatmuseum gehörigen Kirche aufgehängt. Professor Dr. Dethlefsen, Kgl. Baurath, Provinzialkonservator und Leiter des Ostpr. Heimatmuseums”, tłum. własne.

Rzeźba pasowała do kopii wnętrza kościoła: pochodziła z 1714 roku, a więc z tego samego czasu, co oryginalny kościół i malowidła na stropie. Uzupełniała ikonograficznie wnętrze kościoła: obrazujące przejście między złem (kuszenie Adama), a dobrem (chrzest). Dethlefsen, aranżując wnętrze kościoła, wskazał na aspekt artystyczno-symboliczny znajdujących się w kościele przedstawień. Na stropie występuje motyw drzewa wiadomości dobrego i złego, jako symbolu chrztu gładzącego grzech pierworodny⁶³. Umieszczenie pod stropem rzeźby anioła chrzcielnego podkreśliło znaczenie chrztu i akcentowało ceremonię chrztu w kościele ewangelickim w XVIII wieku. Rzeźba była przykładem warsztatu sprawnego artystycznie, znane było nazwisko rzeźbiarza i data jej powstania. W wystroju kościoła czytelny jest charakterystyczny dla luteranizmu program konfesyjny, który uzupełnia zestawienie scen: śmierci Chrystusa na krzyżu, jako obrazu głównego w ołtarzu, z wyobrażeniem tryumfu nad śmiercią w scenie Zmartwychwstania. Dekoracja wnętrza kościoła luteńskiego miała przybliżać historie biblijne ludziom prostym. Pokazanie tematów ikonograficznych w królewieckim muzeum stanowić miało element edukacyjny, co zgodne było z panującą na początku XX wieku, a także i dzisiaj, ideą muzeów na wolnym powietrzu.

Dzieje anioła chrzcielnego w Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku

Jak wskazano we wstępie, rzeźba anioła chrzcielnego nie widniała w ewidencji MBL-PE w Olsztynku, prowadzonej od 1969 roku. Nie natrafiono również na informacje, aby była ona eksponowana w kościele po 1945 roku. Losy rzeźby splotły się przypadkowo z losami wyposażenia kościoła ewangelickiego z Jerutek (Klein Jerutten) w gm. Świętajno⁶⁴, który do lat 80. XX wieku należał do parafii ewangelickiej⁶⁵. Nieużytkowany kościół popadał w ruinę. W 1975 roku Wojewódzki Konserwator Zabytków podjął starania o przeniesienie obiektu wraz z wyposażeniem do Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku, zabezpieczając jego wyposażenie w Muzeum Mazurskim (obecnie Muzeum Warmii i Mazur) w Olsztynie do chwili otrzymania zgody⁶⁶. Muzeum Warmii i Mazur w piśmie do Kurii Metropolitarnej Diecezji Warmińskiej w Olsztynie z kwietnia 1993 roku zawiadomiło, że rzeźba anioła chrzcielnego z Duchem Świętym w glorii, jak i pozostałe elementy wystroju kościoła w Jerutkach, znajdują się

⁶³ A. Ulbrich, op. cit., s. 350.

⁶⁴ A. Harnoch, op. cit., s. 197. W 1715 roku wzniesiony został kościół w konstrukcji muru pruskiego. Wieża pochodzi z roku 1821. Wewnątrz na dwu rzędach drewnianych słupów empory. Ołtarz i ambona snycerskiej roboty z roku 1737, przed ołtarzem od 1774 roku wiszący anioł chrzcielny.

⁶⁵ I. Liżewska, W. Knercer, *Przewodnik po historii i zabytkach Ziemi Szczycieńskiej*, Olsztyn 1998, s. 53–57. Brak jest informacji o rzeźbie przedstawiającej anioła chrzcielnego, a brakujące wyposażenie kościoła określa się jako „rozproszone”.

⁶⁶ WUOZ Olsztyn, Teczka obiektu „Kościół w Jerutkach”: pismo WKZ z dnia 13 maja 1975 r. do Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie.

w tym muzeum na zasadzie depozytu Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Szczytnie i formalnie stanowią jej własność⁶⁷. Następnie Muzeum w Olsztynie informowało, że działając w dobrej wierze i na wniosek Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w 1988 roku, przekazało ołtarz kościołowi w Jerutkach. Dalej czytamy: „jednak po tym fakcie do Muzeum wpłynął protest Konseniora Ewangelicko-Augsburskiej Diecezji Mazurskiej, który w swym liście stwierdził m.in. «występuję jako pełnomocnik Konseniora Kościoła Ewang.-Augsb., bez zgody którego – zgodnie z przepisami nie może nastąpić zbycie czy przekazanie jakiegokolwiek własności kościoła»”. W związku z tym Muzeum postanowiło przekazać rzeźbę anioła chrzcielnego z Jerutek dopiero po uzyskaniu przez Kurię Metropolitalną odpowiedniej zgody władz kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Do pisma dołączony był wykaz obiektów pochodzących z kościoła w Jerutkach, będących aktualnie w depozycie Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, w którym anioł chrzcielny z kościoła w Jerutkach oznaczony był numerem D-586. W tym samym roku (1993) z pisma Dyrektora MBL-PE w Olsztynku skierowanego do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie, w sprawie przekazania pozostałych elementów wystroju i wyposażenia wnętrza kościoła w Jerutkach, dowiadujemy się, że na terenie Muzeum w Olsztynku nie ma już żadnych detali z wyposażenia wnętrza kościoła w Jerutkach, ale: „Zachodzi [...] bardzo duże prawdopodobieństwo, że podczas zwrotu obiektów czasowo zabezpieczonych i przechowywanych w Parku Etnograficznym przekazano (do Jerutek) pomyłkowo także naszą rzeźbę anioła z kopii kościoła z Rychnowa. Podejmiemy tym samym starania o odzyskanie tej rzeźby i wnosimy o akceptację naszego zamierzenia”⁶⁸.

Po tym piśmie nie natrafiono na inną korespondencję, która wyjaśniałaby starania o powrót anioła do skansenu w Olsztynku. Natomiast z akt znajdujących się w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie wynika, że w czerwcu 2001 roku Parafia Świętajno uzyskała zezwolenie na konserwację empyry i anioła chrzcielnego z kościoła filialnego w Jerutkach⁶⁹. Powstała pomyłka, polegającą na wydaniu rzeźby anioła chrzcielnego z kopii



Il. 10. Anioł Chrzcielny z Sankt Lorenz przed konserwacją w 2001 r. fot. ze zbioru konserwatora A. Ulewicza.

muzealnego kościoła w Olsztynku, potwierdziły dopiero w 2001 roku cytowane wcześniej metryczki, świadczące o pochodzeniu i autorstwie rzeźby, a które ukryte w rzeźbie odnalazł konserwator (zob. il. 09). W 2001 roku rzeźba wymagała ponownych prac konserwatorskich.

⁶⁷ Ibidem, pismo Muzeum Warmii i Mazur, znak s-07/20/93 z dnia 06.04.1993 r.

⁶⁸ Ibidem, pismo MBL-PE z dnia 14 maja 1993 (znak MBL-S-072-21/93).

⁶⁹ Ibidem, zezwolenie Wojewódzkiego konserwatora zabytków z dnia 11 czerwca 2001 roku (znak WOSOZ-1912/IZR.5331-19/2001).



Il. 11. Anioł Chrzcielny z Sankt Lorenz przed konserwacją w 2001 r. fot. ze zbioru konserwatora A. Ulewicza.

Zachowany był jedynie korpus postaci pozbawiony częściowo rąk, nóg i skrzydeł. Na koszt Parafii zrekonstruowano fragmenty rąk i nóg, nałożono grunty, odtworzono polichromię i złocenia na podstawie podobieństwa do innych rzeźb z tego okresu. Wykonano mechanizm do opuszczania rzeźby i zamontowano ją w kościele w Jerutkach.

Zachowane rzeźby po bokach ambony w ołtarzu kościoła w Jerutkach są przykładem prostego w wyrazie, prowincjonalnego warsztatu rzeźbiarskiego.



Il. 12. Jerutki, gm. Świątajno, kościół filialny, na tle ołtarza wisi rzeźba anioła chrzcielnego z Sankt Lorenz przekazana omyłkowo z MBL-PE w Olsztynku, fot. Archiwum MBL-PE, 2012 r.

Figura anioła, przekazana przez Dethlefsena z kościoła w Sankt Lorenz do Heimatmuseum, była przykładem dobrej rzeźby barokowej z okręgu królewieckiego. Czy istnieje zatem szansa, aby zaginiony anioł chrzcielny wrócił do Muzeum? Kopia kościoła z Rychnowa znajdująca się w Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku, pozbawiona anioła chrzcielnego została nie tylko zubożona o niewątpliwe dzieło sztuki rzeźbiarskiej z 1714 roku, ale także o wątek edukacyjny, który jest ważnym elementem w jego pracy.



Il. 13. Jerutki, gm. Świętajno, anioły przy ambonie, stan z 2012 r. fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku.



Il. 14. Jerutki, gm. Świętajno, rzeźba anioła chrzcielnego z Sankt Lorenz po konserwacji, fot. Archiwum MBL-PE, 2012 r.



Il. 15. Jerutki, gm. Świętajno, rzeźba anioła chrzcielnego z Sankt Lorenz po konserwacji, fot. Archiwum MBL-PE, 2012 r.



Il. 16. Jerutki, gm. Świętajno, rzeźba anioła chrzcielnego z Sankt Lorenz po konserwacji, fot. Archiwum MBL-PE, 2012 r.



Il. 17. Jerutki, gm. Świętajno, rzeźba anioła chrzcielnego z Sankt Lorenz po konserwacji, fot. Archiwum MBL-PE, 2012 r.



Il. 18. Jerutki, gm. Świętajno, rzeźba anioła chrzcielnego z Sankt Lorenz po konserwacji, fot. Archiwum MBL-PE, 2012 r.

The baptismal angel from Sankt Lorenz

Abstract

The subject of the paper is the history of a sculpture from the church in Sankt Lorenz near Königsberg (currently Salskoye, Kaliningrad Oblast, Russia) from its acquisition to the collection of the Ostpreussisches Heimatmuseum in Königsberg until today. The sculpture of an angel hung from the ceiling with a baptismal bowl is visible in the foreground in a photograph presenting the copy of the interior of the church from Rychnowo in the Heimatmuseum in Königsberg. The type of the baptism rite with the use of a font in the form of a sculpture representing an angel in flight with outspread wings, who held a bowl with holy water in its outstretched hands, developed at the turn of the 17th and 18th centuries only in the Lutheran Church. The issue of representations of this type of sculpture in East Prussia was taken up in the years 1904 - 1909 by A. Ulbrich, an art historian and photographer. He paid particular attention to the sculpture of the angel in the Lutheran church in Sankt Lorenz from 1714. The Baroque sculpture had formerly hung over the central nave, in front of the church altar and had been used in the baptism ceremony. The organiser and first director of the museum in Königsberg, R. Dethlefsen, decided about the conservation and hanging of the angel sculpture from Sankt Lorenz in the middle of the nave, in front of the altar, in the copy of the church from Rychnowo under construction. He recorded that decision by inserting a handwritten note next to an older record inside the sculpture. Meanwhile, the current inventories of the museum have no entries on the furnishings of the church, which was transferred with the other buildings in the museum from Königsberg to Olsztynek in the years 1938 - 1942. The sculpture is also missing in the present furnishings of the church. After 1945, the history of the sculpture intertwined by chance with the history of the furnishings of the Protestant church from Jerutki (Klein Jerutten) in the Świętajno commune. The unused church was falling into ruin. In 1975, the Provincial Conservation Officer undertook efforts to transfer the church, together with the furnishings, to the Museum of Folk Architecture in Olsztynek, securing the furnishings until obtaining the consent in the Masurian Museum in Olsztyn. During the search for the museum sculpture, the records of the Provincial Heritage Monuments Protection Office in Olsztyn were examined, which indicated that in June 2001 the Świętajno Parish obtained the conservation officer's permission for conservation of the gallery and the baptismal angel from the branch church in Jerutki. The trip of museum employees to the church in Jerutki confirmed the arisen mistake, consisting in releasing the baptismal angel sculpture from the museum church copy in Olsztynek, which was hung after conservation work in Jerutki.

Крестильный ангел из Санкт-Лоренц

Резюме

Темой статьи является судьба фигуры из кирхи в Санкт-Лоренц недалеко от Кёнигсберга (в настоящее время поселок Сальское Калининградской области, Россия) с момента ее включения в фонды Heimatmuseum в Кёнигсберге по сегодняшний день. На фотографии, представляющей копию интерьера кирхи из Рыхнова в Heimatmuseum в Кёнигсберге, на первом плане видна подвешенная к перекрытию фигура ангела с крестильной купелью. На рубеже XVII и XVIII веков только в евангелической церкви распространился тип обряда крещения с использованием купели в форме фигуры, представляющей летящего ангела с распростертыми крыльями, держащего в протянутых руках купель со святой водой. Вопросом изображения фигуры этого типа в Восточной Пруссии занялся в 1904-1909 годах А.Ульбрих – историк искусства и фотограф. Особенное внимание он обратил на фигуру ангела 1714 года из кирхи в Санкт-Лоренц. Фигура в стиле барокко висела в прежние времена над главным нефом перед алтарем и использовалась в обряде крещения. Организатор и первый директор музея в Кёнигсберге – Р.Детлефсен решил реставрировать фигуру ангела из Санкт-Лоренц и подвесить ее посередине нефа перед алтарем в строящейся копии кирхи из Рыхнова. Это решение он подтвердил рукописной записью, которая была помещена внутрь фигуры вместе с прежней метрикой. Однако в актуальных инвентарных описях нет записей об оснащении кирхи, которую, вместе с другими постройками музея, в 1938-1942 годах перенесли из Кёнигсберга в г.Ольштынек. В современном оснащении кирхи нет также вышеупомянутой фигуры. После 1945 года судьба фигуры случайно сплелась с судьбой оснащения кирхи в Ерутках (Klein Jerutten) в гмине Свентайно. Недействующий храм постепенно разорялся. В 1975 году Воеводский реставратор памятников старины предпринял усилия, чтобы перенести кирху вместе с оснащением в Музей народного зодчества в г.Ольштынек. С целью обеспечения целостности и сохранности оснащения кирхи оно было помещено в Мазурский музей в Ольштыне до времени получения разрешения. Ведя поиски музейной фигуры, исследователи ознакомились с документами Воеводского реставратора памятников старины в г.Ольштын, из которых следовало, что в июне 2001 года приход Свентайно получил разрешение на реставрацию крытой галереи и крестильного ангела в филиальном костеле в Ерутках. Посещение работниками музея костела в Ерутках подтвердило возникшую ошибку, заключающуюся в том, что фигура крестильного ангела из копии кирхи, находящейся в музее в г.Ольштынек, была выдана и, после проведения реставрационных работ, подвешена в Ерутках.

(Re)konstrukcja¹ a teoria zabytku. Uwagi na marginesie rewitalizacji kurhanu z wczesnej epoki żelaza w Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku

W Ostpreußisches Heimatmuseum w Königsberg jeszcze przed I wojną światową, w ramach ekspozycji na wolnym powietrzu, zrekonstruowano dwa „obiekty archeologiczne”². Pierwszym był kurhan z wczesnej epoki żelaza z miejscowości Sorthenen, przeniesiony do Królewca po jego rozkopaniu w roku 1907, drugim zaś fragment wału grodowego (brak jest danych na temat nawiązania do jakiegoś konkretnego stanowiska archeologicznego). Kiedy pod koniec lat 30. XX wieku przystąpiono do przenosin ekspozycji etnograficznej do nowo założonego muzeum w ówczesnym Hohenstein (Olsztynek), które powstało jako obiekt towarzyszący słynnemu mauzoleum Hindenburga, zdecydowano również o przeniesieniu tu rekonstrukcji kurhanu. Jednak pogorszenie się sytuacji Niemiec na froncie wschodnim przeszkodziło w pełnej realizacji projektu; prawdopodobnie przewieziono do Olsztynka wszystkie głązy z oryginalnej skrzyni kamiennej tworzącej komorę grobową kurhanu, ale miejscowi rekonstruktorzy nieumiejętnie złożyli całą konstrukcję, nie odtworzono również nasypu kurhanu, przez co w znacznym stopniu zatracił on swoje walory ekspozycyjne. Po II wojnie światowej w bezpośrednim sąsiedztwie tak „okaleczonego” grobowca ulokowano chałupę warmińską, co doprowadziło do niemal całkowitego zapoznania semantyki kurhanu. Nawiązanie współpracy pomiędzy MBL-PE i Towarzystwem Naukowym Pruthenia stworzyło okazję do podjęcia starań o rewitalizację zapomnianego dobra kultury.

¹ Winien jestem Czytelnikowi wyjaśnienie zastosowanej tu dziwnej pisowni wyrazu „rekonstrukcja”. Poprzez wzięcie prefiksu „re” w nawias chcę podkreślić nieprecyzyjność użytego terminu wobec opisywanego w artykule działania. Podjęta „rekonstrukcja” była bowiem bardziej „konstruowaniem” nowego obiektu z częściowym wykorzystaniem hipotetycznych oryginalnych materiałów tworzących pierwotny obiekt.

² Pojęcia „obiekt archeologiczny” używam tutaj w cudzysłowie, ponieważ ściśle rzecz biorąc tego rodzaju rekonstrukcja nie spełnia kryteriów obiektu archeologicznego. Nie stanowi ona elementu systemu jakiejś badanej kultury, pozostającym w znaczącym związku z pozostałymi jej elementami. Zatem artefakt wyrwany z właściwego sobie kontekstu znaczeniowego traci swój pierwotny sens, przestaje opowiadać o kulturze, która go wytworzyła; mówi co najwyżej coś o kulturze, która go przejęła i powtórnie wykorzystwała. Mamy tu zatem w zasadzie do czynienia z obiektem kulturowym, a nie archeologicznym.

Kurhan z Sorthenen i historia jego badań

Cmentarzyska kurhanowe są szczególnego rodzaju dziedzictwem kulturowym, jakie pozostawili po sobie pradziejowi mieszkańcy współczesnych Warmii i Mazur. Wyróżniają się one w krajobrazie kulturowym swoją formą terenową, a nierzadko także architekturą. Nie można również pominąć faktu, że są one grobowcami, a tym samym także ważnym świadectwem kultury sepulkralnej Bałtów. Trzeba zauważyć, że nasza wiedza o kulturach bałtyjskich w znacznej mierze rozwija się dzięki badaniu tego rodzaju obiektów, jako że nie pozostawiła ona po sobie źródeł pisanych.

Na północ od majątku Sorthenen (Kr. Fischhausen³) znajdowało się wiele obiektów sepulkralnych, użytkowanych przez bardzo długi okres – od wczesnej epoki żelaza (odnotowano dwa kurhany datowane na okres V–III w a.Ch.), a w okresie późniejszym od okresu wpływów rzymskich po schyłek wczesnego średniowiecza (cmentarzyska płaskie I–XIII w p.Ch.). Spośród tych obiektów szczególną historię miał jeden z dwóch odkrytych tam kurhanów, położony na wzniesieniu, około 600 m na północny zachód od Sorthenen (Ryc. 1)⁴.



Ryc. 1. Stanowiska archeologiczne w okolicach Sorthenen.

Na przełomie czerwca i lipca 1907 roku dziedzic majątku w Sorthenen, p. Lemke, zgłosił odkrycie kamiennej komory grobowej oraz pozostałości ciałopalnych pochówków dokonane podczas rozkopywania jednego z pagórków położonych na terenie dóbr Sorthenen

³ Sorthenen – miejscowość współcześnie nieistniejąca, położona w okolicach wsi Romanowo (b. Pobethen), w północno-zachodniej części półwyspu sambijskiego, ok. 1400 r. wspominana jako *Surtheynen*. Zob. A. BEZZENBERGER, *Hügelgrab auf dem Sorthenen*, „Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia” 1914, t. 23, cz. 1, s. 88–95, s. 88.

⁴ Wszystkie reproduktowane w artykule rysunki pochodzą z przywołanego wyżej sprawozdania Adalberta Bezenbergera, również informacja o odkryciu i badaniach kurhanu.



Ryc. 2. Położenie kurhanu z Sorthenen.

(Ryc. 2). Właściciela majątku zaintrygowało zachowanie robotników, którzy pewnego dnia szczególnie długo nie wracali z pracy. Dotarłszy na miejsce, gdzie pracowali, Lemke ujrzał widok niezwykły. Jeden z robotników zawzięcie rozkopywał pagórek, a wkrótce wykrzyknął: *Gott sei Dank, da ist der Topf mit Geld.*

Na wszelki wypadek Lemke nie odstępował robotników. W owym garnku wykopanym z ziemi nie znajdowało się jednak tak pożądane złoto, tylko przepalone kości. Pan Lemke zarekwirował bezwartościowe dla robotników znalezisko i zakazał prowadzenia jakichkolwiek dalszych prac w tym miejscu.

Informacja o odkryciu dotarła do Królewca – do Adalberta Bezenbergera⁵, który był w owym czasie przewodniczącym Towarzystwa Starożytności Prussia i dyrektorem Prussia-Museum w Królewcu. Sam był zajęty, ale nie zlekceważył doniesienia i skłonił Emila Hollacka⁶, by najszybciej, jak to możliwe, udał się do Sorthenen. Hollack zajechawszy na miejsce znalazł przy południowo-wschodnim brzegu wspomnianego pagórka częściowo uszkodzoną

⁵ Adelbert Bezenberger – urodził się 14 kwietnia 1851 roku w Kassel. Językoznawca, prahistoryk, etnograf, profesor oraz trzykrotny rektor Uniwersytetu w Królewcu. W latach 1891–1916 przewodniczący Towarzystwa Starożytności Prussia. Badał wykopaliskowo około 74 stanowiska archeologiczne. Jest autorem blisko 140 publikacji z dziedziny archeologii, językoznawstwa oraz etnografii. Z jego inicjatywy utworzono zaczątki skansenu w Królewcu. Zmarł 31 października 1922 roku w Królewcu. Zob. M. HOFFMANN, *Adalbert Bezenberger – archeolog, językoznawca, historyk i etnograf*, „Borussia” 1992, z. 1, s. 97–101

⁶ Emil Hollack – urodził się 17 sierpnia 1860 roku w Grünwalde (obecnie Zielonka k. Górowa Iławeckiego). Nauczyciel, historyk i prahistoryk. W latach 1891–1909 członek Towarzystwa Starożytności Prussia. Badał wykopaliskowo 81 stanowisk archeologicznych. Autor 28 publikacji (w tym 5 książek) o tematyce archeologicznej i historycznej. Za szczególnie cenne uważa się prace: *Erläuterungen zur vorgeschichtlichen Übersichtskarte von Ostpreussen*, Glogau–Berlin 1908 oraz: *Das Gräberfeld von Moythienen*, Königsberg 1904 (wraz z E. Peiserem). Zmarł 20 maja 1924 roku w Królewcu. Zob. M. HOFFMANN, *Emil Hollack – nauczyciel, historyk i badacz pradziejów ziemi mrągowskiej. W 80. rocznicę śmierci*, „Mrągowskie Studia Humanistyczne”, t. 6–7, 2004/2005, s. 17–27.

skrzynię kamienną znacznych rozmiarów; cały kurhan przykryty był płaszczem kamiennoziemnym⁷. Przekazane informacje nie są dość dokładne, ale z przedstawionego przez Bezenbergera sprawozdania można wnioskować, że już podczas pierwszych oględzin kurhanu Hollack odkrył na północny wschód od kamiennej skrzyni urnę z pochówkiem ciepłopalnym (częściowo już odkopaną przez rodzimych poszukiwaczy skarbów). Odzyskał również wydobytą wcześniej z tego miejsca (zapewne przez robotników) szpilę z brązu. Świadom znaczenia znaleziska przekonał właściciela majątku o jego randze i uzyskał zgodę na badania kurhanu w następnym tygodniu. Hollack przyjechał do Sorthenen ponownie 4 lipca 1907 roku, by zorganizować badania. Przy okazji, z pomocą robotników z majątku, zrekonstruował nieco uszkodzoną (zapewne podczas rabunkowego odkopywania) kamienną skrzynię kurhanu. Następnego dnia dołączyli do niego Adalbert Bezenberger i Felix Ernst Peiser⁸.

Rozpoznanie terenu wykazało, że pierwotna długość pagórka, na którym usytuowano kurhan, wynosiła około 80 m, przy czym wzgórze wznosiło się stopniowo od północnego zachodu ku południowemu wschodowi. Wysokość pagórka w miejscu, w którym stała skrzynia grobowa, a więc 10 m przed pierwotnym południowo-wschodnim jego krańcem, wynosiła 3,26 m. Wartość tą uzyskano przez dodanie wysokości mierzonej od dna skrzyni do linii podstawy pagórka (1,90 m) oraz zewnętrznej wysokości skrzyni. Kamienne płyty przykrywające skrzynię znajdowały się bezpośrednio pod darnią. Hollack pozostawił część darni przykrywającej pierwotnie kurhan. W sprawozdaniu podkreśla się, że płaszczyna przykrywającej założenie grobowe darni tworzyła linię poziomą na całej powierzchni pagórka. Można zatem wnosić, że szczyt kurhanu był spłaszczony.

Konstrukcję założenia grobowego w Sorthenen (w rzucie poziomym) przedstawia rys. 3. Na rysunku kreskowaniem zaznaczono obszar zniszczony, głównie przez eksploatację znajdujących się tam kamieni, tworzących pierwotnie płaszcz kamienny kurhanu. Właściciel majątku, p. Lemke, zeznał, że sam kazał wywieźć z pagórka blisko dziewięć wozów kamieni. Ale również poprzedni właściciel majątku Sorthenen, p. Frommholtz, eksploatował kamień z kurhanu – głównie z jego północnej części, czego dowiedziano się od okolicznej ludności.

⁷ Na temat tego obiektu najobszerniej pisał: A. BEZZENBERGER, *Hügelgrab auf dem Sorthenen*, op. cit., s. 88–95; obiekt był również wzmiankowany w: C. ENGEL, *Vorgeschichte der altpreußischen Stämme*, t. 1, Königsberg 1935, s. 347, tablica 9A oraz E. HOLLACK, *Erläuterungen zur vorgeschichtlichen Übersichtskarte von Ostpreußen*, op. cit., s. 153. W literaturze współczesnej kurhan w Sorthenen odnotowany został w opracowaniu: M. HOFFMANN, *Zróżdła do kultury i osadnictwa południowo-wschodniej sfery nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.*, Olsztyn 1999, s. 156. Nic nie wiadomo o losach zabytków z kurhanu, które do II wojny światowej znajdowały się w Prussia-Museum w Królewcu.

⁸ Felix Ernst Peiser – urodził się 27 lipca 1862 roku w Berlinie. Orientalista i archeolog, profesor Uniwersytetu w Królewcu. W latach 1916–1921 przewodniczący Towarzystwa Starożytności Prussia. Badał wykopaliskowo co najmniej 70 stanowisk archeologicznych. Autor około 30 publikacji, w tym 2 książek o tematyce archeologicznej: *Das Gräberfeld von Moythienen*, Königsberg 1904 (wraz z E. Hollackiem; jest to monografia nekropoli w Mojtnach, wydana z okazji 60-lecia powstania Towarzystwa Starożytności Prussia) oraz *Das Gräberfeld von Pojki bei Prassnitz in Polen*, Königsberg 1916 (dedykowana marszałkowi von Hindenburg). Zmarł 25 kwietnia 1921 roku w Królewcu. Zob. M. HOFFMANN, *Felix Ernst Peiser – archeolog i orientalista*, „Borussia” 1992, z. 5, s. 125–131.

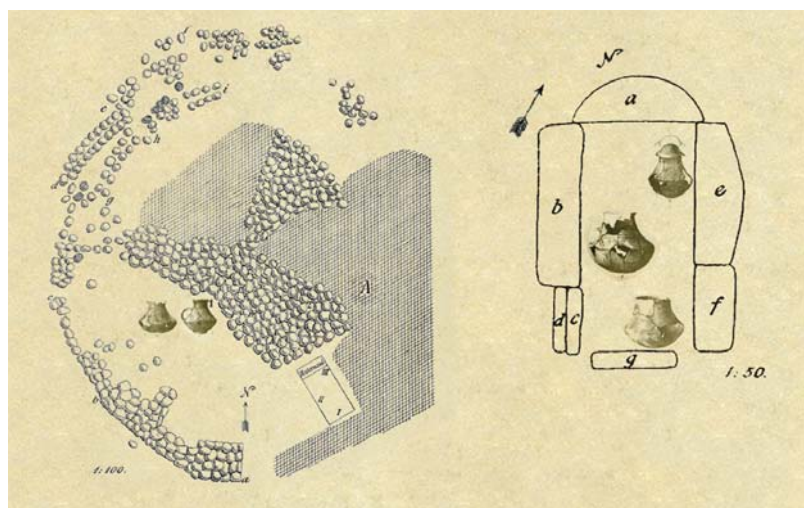
Krawędź płaszcza kamiennego w strefie między punktami *a* i *b* (Ryc. 3) składała się z trzech warstw kamieni: między punktami *b* i *c* z jednej warstwy kamieni; w strefie między punktami *c* i *f* z dwóch do trzech warstw kamieni, z których najniższa była na poziomie kamieni z odcinka łączącego punkty *b* i *c*.

Kamienna skrzynia kurhanu została umieszczona decentrycznie, z wejściem od południowo-wschodu. Dla uchwycenia jej wymiarów Hollack polecił całkowicie ją oczyścić (przy tej okazji odkryto najbardziej interesującą popielnicę III). W wyniku podjętych prac odsłonięto dno skrzyni, które stanowił calec, a płyty stanowiące boczne ściany skrzyni były zagłębione w grunt na około 10 cm. Pozwoliło to ustalić ich całkowite wymiary. Już na tym etapie badań podjęto zapewne decyzję o przeniesieniu skrzyni grobowej z Sorhenen do Prus-sia-Museum. W celu rekonstrukcji skrzyni określono jej wewnętrzne wymiary: długość – 2,25 m, szerokość – 0,96 m; wysokość nad poziom calca – 1,08 m. Wymiary kamieni tworzących boczne ściany skrzyni (zob. rzut skrzyni w skali 1:50 na rycinie 3) zawiera tabela 1.

Tab. 1. Wymiary kamieni tworzących skrzynię kamienną (m).

Kamień	Wysokość	Długość	Grubość/Mięższość
a	0,92	1,17	0,48
b	1,08	1,53	0,40
c	1,08	0,68	0,12
d	0,64	0,57	0,70–0,12
e	1,08	1,36	0,29–0,42
f	1,08	u góry – 0,00 u dołu – 0,72	u góry – 0,34 u dołu – 0,18
g	1,10	0,76	0,16

Uwagi: Wysokość kamieni podana w tabeli mierzona była od calca; ich całkowita wysokość jest większa o ok. 0,1 m.



Ryc. 3. Rzut poziomy kurhanu wraz z rozmieszczeniem obiektów.

Ceramika z kurhanu w Sorthenen

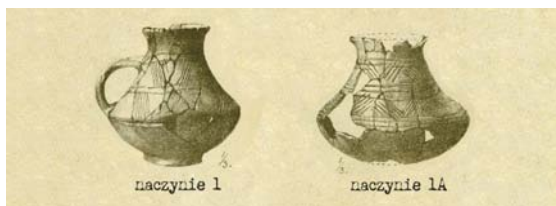
Podczas prac wykopaliskowych odkryto w skrzyni trzy popielnice (Ryc. 4). Dwie pierwsze – jak wynika ze sprawozdania Bezenbergera – już w trakcie prac robotników Lemkego. Trzecią zaś, szczególnej urody, przykrytą pokrywą wpuszczaną z centralnym otworkiem, odkryto w czasie eksploracji kurhanu, kiedy to Hollack, by uchwycić dokładne wymiary kamiennej skrzyni, polecił wybrać całą jej zawartość.

Ponadto w zniszczonej części kurhanu (pole A na rycinie 3) na głębokości około 30 cm, w piasku przemieszanym ze spalenizną Hollack odkrył fragmenty pięciu lub sześciu naczyń (w tym kilku płaskich den oraz pokrywę misowatą), przepalone kości oraz drugą szpilę z brązu.

Przy zachodnim skraju południowej części kurhanu (w miejscu I na rycinie 3), na głębokości około 62 cm, pod płaską stroną podłużnego, płasko-wypukłego kamienia (38 cm długości, 19 cm szerokości) znaleziono z kolei dwie kolejne popielnice (Ryc. 5), zawierające przepalone kości, przy czym z drugiej odkryto jedynie pół naczynia. Ponieważ nie znaleziono brakującej połowy naczynia, trudno ustalić, czy zostało ono uszkodzone w czasie jego depowania w grobie, czy też w wyniku późniejszych zniszczeń. Po zdjęciu płaszcza kamiennego znaleziono jeszcze kilka nieznaczących skorup i fragmenty przepalonych kości. Znajdowały się one w górnej części i mogły pochodzić z miejsca A lub zostać wyrzucone ze skrzyni.



Ryc. 4. Popielnice wydobyte ze skrzyni kurhanu.



Ryc. 5. Popielnice znalezione w nasypie kurhanu.

Różnorodność zabytków ruchomych i elementów architektonicznych odkrytych w kurhanie daje podstawę do przypuszczenia, że był on wykorzystywany do celów sepulkralnych wielokrotnie i w dłuższym okresie czasu. Mirosław Hoffmann określa obiekt jako wczesnożelazny. Okres ten na ziemiach pruskich przypada na ok. 550–120 lat a.Ch.⁹ Grobowiec z Sorthenen Hoffmann zalicza do najbardziej rozpowszechnionego typu kurhanów w południowo-wschodniej strefie nadbałtyckiej (typ III)¹⁰. Omawiany obiekt można uznać za wzorcowy dla tego typu. Jego głównym elementem architektonicznym jest komora grobowa w formie prostokątnej skrzyni kamienniej, usytuowanej w południowo-wschodniej części grobowca, często związanej konstrukcyjnie u podstawy z kilkuwarstwowym wieńcem kamiennym tworzącym krąg kurhanu (w Sorthenen były prawdopodobnie trzy warstwy) i przykrytej kamienno-ziemnym lub ziemnym nasypem.

O ile jednak w grobowcach tego typu z zasady nie rejestrowano pochówków, wkopywanych w górne warstwy nasypów¹¹, to kurhan z Sorthenen można interpretować jako pewien wyjątek. Odkryta w górnej warstwie kamienno-ziemnego płaszcza kurhanu ceramika (zob. Ryc. 5) oraz ceramika znaleziona w zniszczonej części (miejsce A na rycinie 3) może wskazywać bowiem na wtórne użycie tego obiektu dla celów sepulkralnych.

Popielnice znalezione w kurhanie z Sorthenen zaliczyć można do grupy III ceramiki zachodniobałtyjskiej, występującej m.in. w kurhanach typu III. Mamy tu przykład naczyń typu I tej grupy – naczyń wazowatych (naczynie III z Sorthenen), tu dodatkowo z wpuszczaną pokrywą, wygładzane i zdobione grupami ukośnych kresek. Do tego samego typu należy chyba zaliczyć naczynia I i II, oraz naczynie 1A wydobyte z płaszcza kurhanu, a więc można przyjąć, że zostały one zdeponowane w grobowcu co najwyżej w stosunkowo niewielkich odstępach czasu. Z kolei naczynie 1 z płaszcza kurhanu – dzbanek z płaskim wyraźnie wykształconym dnem – nawiązuje swoim zdobieniem do wyżej wspomnianej grupy, ale formą przypomina obiekty z fazy wcześniejszej rozwoju kultury kurhanów zachodniobałtyjskich¹².

Problemy (re)konstrukcji kurhanu w Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku

Zachowana dokumentacja z badań kurhanu, mimo że dość szczegółowa, nie pozwala na pełną rekonstrukcję oryginalnej formy terenowej obiektu. Jak wynika bowiem z dokumentacji archeologicznej, obiekt położony był na kulminacji niewysokiego, ale dość rozległego pagórka. Pamiętać również należy, że w momencie odkrycia grobowca był on

⁹ Zob. M. HOFFMANN, *Źródła do kultury i osadnictwa południowo-wschodniej sfery nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.*, op. cit., s.156 i nn.

¹⁰ Zob. idem, *Kultura i osadnictwo południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.*, Olsztyn 2000, s. 33.

¹¹ Ibidem, s. 41.

¹² Ibidem – zob. ryc. 35 i 44.

już w znacznej mierze zniszczony przez eksploatację kamienia z jego płaszcza, a przecież przez wieki podlegał on także niszczącemu działaniu sił natury. Nie wiemy dzisiaj, czy to te czynniki, czy też inne wpłynęły na sposób, w jaki odtworzono kurhan z Sorthenen na terenie ogrodu zoologicznego w Królewcu, gdzie zlokalizowano wówczas ekspozycję Ostpreußisches Heimatmuseum. W każdym razie ówczesni (re)konstruktorzy nie kierowali się zapewne ideą wiernego odtworzenia oryginału, ile raczej zamierzali przedstawić publiczności pewien model (w skali 1:1) typowego kurhanu z wczesnej epoki żelaza zgodnie z własnym wyobrażeniem klasycznej formy tego typu obiektów, a nie zgodnie z rzeczywistym wyglądem tego konkretnego grobowca na początku XX wieku, kiedy to został odkryty. Zachowała się widokówka z Ostpreußisches Heimatmuseum przedstawiająca ów zrekonstruowany kurhan. Ukazuje ona symetryczny, stożkowaty pagórek z wyeksponowaną kamienną skrzynią¹³. Tymczasem opis zawarty w sprawozdaniu Bezenbergera przedstawia obiekt zapewne częściowo wkopany w naturalną formę terenową (pagórek). Rekonstrukcja kurhanu w takiej postaci na ograniczonym i płaskim terenie byłaby oczywiście niemożliwa. Stąd też wydaje się, że pracownicy Ostpreußisches Heimatmuseum zamierzali ukazać typowy obiekt sepulkralny z wczesnej epoki żelaza, dla którego konstrukcji podstawą stały się elementy architektury grobowej kurhanu z Sorthenen – przede wszystkim kamienie tworzące skrzynię grobową.

Do takiej koncepcji (re)konstrukcji „zabytku archeologicznego”, przy zastrzeżeniu, że mamy tu do czynienia raczej z dobrem kultury niż z zabytkiem, nawiązali również autorzy współczesnego projektu rewitalizacji grobowca znajdującego się w Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku¹⁴.

Wobec luk w dokumentacji wykopaliskowej obiektu (dysponujemy danymi pochodzącymi wyłącznie z publikacji Bezenbergera) oraz faktu, że kurhan został dość znacznie uszkodzony jeszcze przed badaniami, przyjęto, że podczas rekonstrukcji należy przede wszystkim wyeksponować tzw. elementy pewne, dobrze udokumentowane. Zgodnie z tym kryterium do odtworzenia kwalifikowała się jedynie południowo-wschodnia część kurhanu (kamienna skrzynia i fragment zewnętrznego muru kamiennego). Pozostała część kurhanu – co do której konstrukcji nie ma pewności – została „odtworzona” (a raczej skonstruowana) w postaci nasypu kamienno-ziemnego.

Zlokalizowana na terenie olsztyńskiego Muzeum skrzynia grobowa z Sorthenen, (re)konstruowana tu powtórnie po jej przewiezieniu z Königsbergu, nie odpowiadała (o czym wspomniałem wyżej) w żaden sposób ani oryginałowi, ani też pierwszej (re)konstrukcji. W związku z tym podjęto decyzję o przywróceniu podczas rewitalizacji kurhanu

¹³ Reprodukacja tej widokówki została opublikowana w „Gazecie Olsztyńskiej” z 31 stycznia 2003.

¹⁴ Projekt rewitalizacji kurhanu z Sorthenen przygotowałem i przedstawiłem ówczesnemu dyrektorowi Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku wiosną 2009 roku, wspólnie z dr. Mirosławem Hoffmannem – Prezydentem Towarzystwa Naukowego Pruthenia.

jej wymiarów zapisanych w dokumentacji obiektu, na tyle oczywiście, na ile będzie to możliwe. Dla procesu rewitalizacji obiektu przyjęto następujące parametry konstrukcyjne:

- średnica kurhanu u podstawy (średnica zewnętrznego muru kamiennego) – 18 m,
- wysokość kurhanu – według Hoffmanna kurhan w momencie jego odkrycia miał około 2,5 m wysokości, można zatem szacunkowo przyjąć, że oryginalny obiekt mógł mieć około 3 m wysokości,
- skrzynia grobowa – na schemacie kurhanu (zob. Ryc. 3) opisano kamienie tworzące pierwotną kamienną skrzynię grobową. Ze schematu skrzyni wynika, że przednią część zachodniej ściany kurhanu tworzyły dwie płyty kamienne o niewielkiej grubości, tymczasem w obiekcie zrekonstruowanym w Olsztynku znajduje się w tym miejscu jeden kamień o grubości blisko 30 cm. Należy zatem wątpić, że pierwotna skrzynia grobowa została zrekonstruowana dość wiernie. Zgodnie ze sprawozdaniem Bezenbergera z badań kurhanu skrzynia grobowa miała następujące wymiary wewnętrzne: długość – ok. 2,25 m, szerokość – ok. 1 m i wysokość – ok. 1,20 m.

Przebieg prac (re)konstrukcyjnych

Prace (re)konstrukcyjne przeprowadzono między 27 maja a 10 czerwca 2009, w trzech etapach. Wykonawcami byli studenci historii UWM: Krzysztof Kasperowicz, Zbigniew Pytel, Tomasz Wypyski, Michał Zarzycki oraz Sebastian Żukowski pod kierownictwem autora niniejszego artykułu i przy nadzorze archeologicznym dra Mirosława Hoffmanna z UWM. Wsparcie techniczne i logistykę zapewniło Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku.

Pierwszy etap prac obejmował odsłonięcie i inwentaryzację skrzyni grobowej w jej dotychczasowej lokalizacji. Po całkowitym odsłonięciu skrzyni kamiennej dokonano porównania stanu jej zachowania z dokumentacją wykopaliskową kurhanu z Sorthenen. Wykonano dokumentację fotograficzną oraz oznaczono kamienie tworzące konstrukcję grobu. W tym samym czasie podjęto prace nad przygotowaniem nowego miejsca lokalizacji kurhanu. Oczyszczono plac z darni i wyrównano teren. Zaplanowano również lokalizację skrzyni zgodnie z dokumentacją.

Etap drugi polegał na przeniesieniu kamieni skrzyni grobowej i (zre)konstruowaniu jej w nowej lokalizacji. Po ustabilizowaniu całej konstrukcji w gruncie przystąpiono do ułożenia kamiennego kręgu otaczającego cały kurhan oraz rekonstrukcji fragmentu trzywarstwowego muru kamiennego.

Ostatni etap prac obejmował usypanie kopca ziemnego oraz ułożenie na jego fragmencie płaszcza kamiennego, dopełniającego konstrukcję założenia grobowego. Nasyp wykonano na około $\frac{3}{4}$ powierzchni podstawy kurhanu, pozostawiając otwartą w celach edukacyjnych ćwiartkę, w której usytuowana została skrzynia kamienna. By zapobiec osypywaniu się

świeżej ziemi do wyciętej ćwiartki, zabezpieczono ją układaną warstwowo darnią. Przyjętą do rekonstrukcji wysokość oryginalnego kopca uzyskano, wstawiając w środku obiektu drewnianą tyczkę o wysokości 3 m (licząc od calca). Dzięki temu w najbliższych latach można będzie obserwować tempo osiadania nasypu.

Do wnętrza skrzyni grobowej wstawiono rekonstrukcje ceramiki z wczesnej epoki żelaza wykonane przez członków Towarzystwa Naukowego Pruthenia pod kierunkiem garncarza – Pawła Szymańskiego. Przestrzeń komory zabezpieczono szybą. Przy kurhanie umieszczono tablicę informacyjną, ilustrującą zarówno historię obiektu, jak i przebieg prac rewitalizacyjnych.

Grobowiec stanowi ważny element krajobrazu kulturowego olsztyńskiego muzeum i cieszy się sporym zainteresowaniem zwiedzających. Pozostaje jednak pytanie – jaki status posiadają obiekty kulturowe tego rodzaju? Pytanie to włącza „sprawę” kurhanu w dyskusję nad istotą zabytku, czy – ogólniej rzecz ujmując – w teorię zabytku.

Między zabytkiem a dobrem kultury - teoretyczne problemy (re)konstrukcji

W tzw. nowoczesnej teorii zabytku, za której ojca uważa się powszechnie Aloisa Riegla¹⁵ i która pozostaje istotnym punktem odniesienia dla całego obszaru praktyki społecznej dotyczącej zabytków, przyjmuje się, że konstytutywne dla „zabytkowości” jakiegoś przedmiotu kultury są w szczególności trzy jego aspekty: nade wszystko starożytność i autentyczność przedmiotu¹⁶, a w dalszej kolejności moment społecznej, pozytywnej waloryzacji reliktu przeszłości, jako istotny dla ukonstytuowania się jego „zabytkowości”¹⁷. W ostatnich latach daje się jednak zauważyć ewolucję poglądów na temat samej zabytkowości i jej konstytutywnych momentów¹⁸. W dyskusji pojawiają przy tym z jednej strony nowe pojęcia, za pomocą których próbuje się oddać rosnącą świadomość złożoności problematyki (szczególnie

¹⁵ J. KRAWCZYK, *Teoria Aloisa Riegla i jej polska recepcja a problemy konserwatorstwa współczesnego* [w:] *Współczesne problemy teorii i praktyki konserwatorskiej w Polsce*, pod red. B. Szmygina, Warszawa–Lublin 2008, s. 63–74; idem, *Kompromis i metoda – wybrane aspekty teorii konserwatorskich Aloisa Riegla i Cesare Brandiego*, „Ochrona Zabytków” 2009, nr 2, s. 64–74; B. SZMYGIN, *Teoria zabytku Aloisa Riegla*, „Ochrona Zabytków”, 2003, nr 3/4, s. 148–159.

¹⁶ Zob. np. B. SZMYGIN, *Teoria zabytku Aloisa Riegla*, op. cit.; B. ROUBA, *Autentyczność i integralność zabytków*, „Ochrona Zabytków” 2008, nr 4, s. 37–57 (szczególnie s. 43); Z. KOBYLIŃSKI, *Problemy współczesnej teorii konserwacji dziedzictwa archeologicznego w Polsce* [w:] *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, op. cit., s. 35–44 (szczególnie s. 42–43); A. OWERCZUK, *Stare i nowe materiały budowlane w zabytkach architektury* [online], „Architektura. Czasopismo techniczne”, z. 11, s. 169–176 (szczególnie s. 171), http://suw.biblos.pk.edu.pl/resources/i5/i4/i0/r5420/OwerczukA_StareNowe.pdf, dostęp: 23.03.2012.

¹⁷ Na zabytek jako „rzeczywistość społecznie tworzoną” wskazuje np. Bogumiła Rouba w artykule *Autentyczność i integralność zabytków* (op. cit., s. 39).

¹⁸ Zob. Z. KOBYLIŃSKI, *Problemy współczesnej teorii konserwacji dziedzictwa archeologicznego w Polsce*, op. cit., s. 42–43; B. SZMYGIN, *Teksty doktrynalne w ochronie dziedzictwa – analiza formalna i propozycje* [w:] *Współczesne problemy teorii i praktyki konserwatorskiej w Polsce*, op. cit., s. 146.

nośnym zdaje się tu być pojęcie „dziedzictwo” z licznymi przymiotnikami dookreślającymi); z drugiej zaś – przywraca się dyskursowi pojęcia wcześniej w jego ramach ukształtowane, ale nieznajdujące dotąd szerszego uznania (tu z kolei charakterystyczna wydaje się kategoria „dobro kultury”). Przykład (re)konstrukcji kurhanu z Sorthenen wydaje się stanowić interesujące medium dla analizy toczącej się współcześnie wokół pojęcia zabytku dyskusji.

Dawność i autentyczność zabytku

Rieglowską kategorię *Denkmalswerte* (dosł. wartość pomnikowa) przyjęło się przekładać na gruncie polskim jako „wartości zabytkowe”. Występujące w języku polskim zdwojenie semantyczne: pomnik – zabytek wydaje się nie być bez znaczenia dla teorii przedmiotu zabytkowego, a szczególnie dla jego aksjologii. Riegl – jak wiadomo – wyróżnia wśród tych wartości przede wszystkim wartość historyczną, artystyczną i tzw. starożytniczą/dawności. Wartości zabytkowe przeciwstawione są wartościom współczesnym, wśród których szczególnie rolę w teorii Riegla zdaje się odgrywać wartość nowości. Sądzę, że można, a chyba nawet należy, patrzeć na tzw. wartość zabytkową jako na pewną dynamiczną strukturę aksjologiczną¹⁹, w której w zależności od kontekstu kulturowego rolę wiodącą przejmują różne momenty aksjologiczne tworzące tę strukturę. Relikt przeszłości staje się zabytkiem wówczas, gdy w praktyce społecznej uzyskuje on określoną waloryzację, czyli zostaje ukonstytuowany jako zabytek właśnie. Do dziedziny antropologii kultury i historii idei należy problem historii procesu tak samej waloryzacji, jak też jej ekstensji. W swoich analizach Riegl – a za nim większość komentatorów – pomija wartość artystyczną, jako należącą do obszaru wartości współczesności, a nie wartości zabytkowych. Stąd w dalszej analizie będę się odnosił przede wszystkim do wartości dawności i wartości historycznej.

Komentatorzy twórczości Riegla (mimo sporów interpretacyjnych) podkreślają fundamentalną rolę tzw. wartości starożytniczej (*Alterswert*), zwanej też wartością dawności, dla jego teorii zabytku. Przejawiać się ma ona w widocznych śladach upływającego czasu (zatem nade wszystko we właściwościach fizycznych przedmiotu, jak np. patyna czy różne postaci jego fizycznej degradacji). Grzegorz Burkal podkreśla, że czas jest tym parametrem „zabytkowości”, którego nie można zakwestionować²⁰. Zauważa przy tym, że dawność dotyczy tu przede wszystkim samej materii obiektu – jego substancji. Pozostałe właściwości obiektu zabytkowego, takie jak np. forma czy technologia wykonania, nie są – zdaniem Burkala – w tej kategorii kwalifikowane. Odmienną interpretację wartości dawności Riegla proponuje z kolei Janusz Krawczyk. W jego interpretacji wartość dawności jest „rezultatem” historycz-

¹⁹ Współczesne interpretacje proponują raczej statyczną interpretację teorii wartości zabytkowych Riegla.

²⁰ G. BURKAL, *Produkcja zabytków jako problem konserwatorski (przykład Gdańska)* [w:] *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, op. cit., s. 17–24 (szczególnie s. 18).

nie i kulturowo kształtowanego stosunku podmiotu (odbiorcy) do reliktu przeszłości²¹. Na rolę podmiotowości w konstytucji wartości starożytniczej²² wskazuje również Bogusław Szmygin²³.

Relacja między wartością historyczną, a starożytniczą (dawności) została dość szeroko omówiona w dostępnej literaturze, nie ma zatem powodu, by ten temat od nowa tutaj rozwijać²⁴. Ważniejszy wydaje się problem, który w dotychczasowych interpretacjach poruszany był jedynie pośrednio, mianowicie wielowarstwowość struktury aksjologicznej konstytuującej relikty przeszłości jako zabytek. Jeżeli zabytkowość obiektu konstytuowana jest przez wartości historyczne, artystyczne i wartość dawności, to same te wartości – na co wskazuje zarówno tekst Riegla, jak i niektóre interpretacje – swoją aksjologiczną „moc” uzyskują dzięki wartościom niejako niższego, bardziej fundamentalnego, poziomu – wartościom autentyczności i oryginalności. Kategorie te znajdują zastosowanie do każdej z rozpatrywanych na gruncie teorii zabytku wartości. Warto zauważyć, że o ile wartości konstytuujące samą zabytkowość są niejako bardziej związane z kontekstem społeczno-kulturowym, to wartości autentyczności i oryginalności zachowują ścisły związek z samym reliktem przeszłości, ściśle rzecz biorąc – z jego materialną strukturą. Za zabytek uznawany jest zatem przedmiot, gdy po pierwsze jest z jakiegoś powodu (historycznego, artystycznego, emocjonalnego) społecznie ceniony; po drugie zaś, gdy te wartości przypisywane są obiektom autentycznym, tzn. takim, których struktura materialna pochodzi rzeczywiście z okresu (czasu), do którego odnosi ją społeczna konstytucja zabytku. Przy czym nieco inaczej oryginalność konstytuuje wartość historyczności, a inaczej wartość dawności.

Bogumiła Rouba definiuje autentyczność jako „stan zachowania oryginalnej materii wraz z charakterystycznymi cechami jej wytworzenia i obróbki”²⁵. Autentyczność ściśle wiąże się z czasem powstania waloryzowanego obiektu. Sto procent autentyczności przysługuje jedynie obiektowi (jego materialnej strukturze) w chwili jego powstania. Wszystkie późniejsze zmiany i przekształcenia zmniejszają jego autentyczność²⁶. Tak rozumiana wartość autentyczności rodzi poważne problemy interpretacyjne. Wspomniałem wyżej o tym, że dla wartości historycznej i wartości dawności autentyczność rozumiana jest nieco inaczej. Już Riegl

²¹ J. KRAWCZYK, *Teoria Aloisa Riegla i jej polska recepcja a problemy konserwatorstwa współczesnego* [w:] *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, op. cit., s. 63–74 (szczególnie s. 68). Zob. również: idem, *Kompromis i metoda – wybrane aspekty teorii konserwatorskich Aloisa Riegla i Cesare Brandiego*, „Ochrona Zabytków” 2009, nr 2, s. 64–74 (szczególnie s. 67).

²² Pomijam tu spór terminologiczny o właściwe tłumaczenie na język polski Rieglowskich pojęć: *Alterswert* i *Altersdenkmale*. Na ten temat zob. szczególnie J. KRAWCZYK, *Kompromis i metoda...*, op. cit.

²³ B. SZMYGIN, *Teoria zabytku Aloisa Riegla*, op. cit., s. 148–159 (szczególnie s. 151).

²⁴ Zob. np. literaturę podaną w przypisie 13, 14.

²⁵ B. ROUBA, *Autentyczność i integralność zabytków*, „Ochrona Zabytków” nr 4, 2008, s. 43 (także s. 37–57). Całkowicie nie zgadzam się natomiast ze zdaniem poprzedzającym zacytowaną wypowiedź, w którym autorka twierdzi, że „autentyczność to prawda zabytku”. Takie metafizyczne stwierdzenie wikła autorkę w dyskusję na temat tzw. prawdy rzeczy, a głębiej jeszcze w złożoną problematykę epistemologiczną. Domyślać się należy, że termin „prawda” został użyty przez Roubę w metaforycznym sensie, czego jednak lepiej byłoby unikać, choćby ze względu na to, że kategoria ta, jak samo pojęcie zabytku, jest uwarunkowana kulturowo.

²⁶ Zob. ibidem, s. 43.

różnicę tę zauważył i podkreślił, chociaż nie odwołując się wprost do wartości autentyczności. Jego zdaniem w wartości dawności autentyczność sprowadza się do nieingerowania w naturalny proces fizycznej degradacji przedmiotu zabytkowego. Wartość autentyczności zachowana jest wówczas, gdy obiekt pozostawiony jest działaniu czasu i sił natury aż do jego całkowitego unicestwienia. Proponuje on zatem dość radykalną regułę autentyczności. Jego współcześni interpretatorzy modyfikują tę propozycję na tyle, że dopuszczają działania wobec obiektu zabytkowego zmierzające do zachowania jego zastanego stanu zachowania. I tak, wspomniana Rouba pisze: „Zachowanie pełni wartości zabytku jest więc możliwe tylko wtedy, kiedy utrwalamy i konserwujemy jego pierwotną materię chroniąc najważniejsze cechy decydujące o treści, o indywidualności, o niepowtarzalności zabytku – cechy, które są nośnikiem jego wartości niematerialnych. Te najważniejsze cechy materii to forma, faktura i kolor, ukształtowane przez twórcę i czas”²⁷. Jan Tajchman dopuszcza z kolei uzupełnienia materii i struktury zabytku, jeżeli ich podstawę stanowi oryginalna substancja²⁸. Mamy tu zatem z jednej strony autentyczność, która opisuje stan obiektu w chwili jego powstania, z drugiej zaś autentyczność, która opisuje stan zachowania obiektu i zmiany, jakim on podlegał aż do chwili uznania go za zabytek. Ponieważ w obu wypadkach chodzi o wartość dawności, wymagania autentyczności wysuwają sprzeczne z nią roszczenia.

W odniesieniu do opisanej powyżej translokacji i (re)konstrukcji kurhanu z Sorthenen nie możemy mówić o autentyczności tego obiektu w żadnym z zasygnalizowanych znaczeń. Już pierwsza (re)konstrukcja kurhanu w Ostpreußisches Heimatmuseum w Königsberg kierowała się nie tyle chęcią przeniesienia autentycznego obiektu w muzealną przestrzeń, ile – jak się zdaje – ideą skonstruowania obiektu modelowego dla pewnej kultury, z wykorzystaniem oryginalnych elementów konstrukcyjnych (kamienie skrzyni grobowej). (Re)konstrukcja zrealizowana w olsztyńskim Muzeum rozwinęła tę ideę, eksponując więcej istotnych elementów konstrukcyjnych kurhanu (krąg kamienny oraz fragment kamiennego płaszcza nasypu) oraz dodając element zupełnie nowy – kopie oryginalnych urn w komorze grobowej (ze względów technicznych i wymogów ekspozycyjnych zabezpieczone szybą). Wszystko to sprawia, że mamy tu do czynienia z modelem zabytku archeologicznego, wykonanym w skali 1:1, zawierającym jednakże elementy oryginalnej konstrukcji (kamienna skrzynia). Czy w związku z tym obiekt pozostaje w jakimś procencie zabytkiem? Nie wydaje się to możliwe, mimo że – na co zwrócił ostatnio uwagę Zbigniew Kobyliński – niektóre współcześnie formułowane teorie zabytku „dopuszczają zachowanie autentyczności pomimo całkowitej wymiany substancji zabytku”²⁹.

²⁷ Ibidem.

²⁸ J. TAJCHMAN, *Podstawowe zagadnienia metody konserwacji i restauracji dziedzictwa architektonicznego w zakresie zabytkowych budowli* [w:] *Współczesne problemy teorii i praktyki konserwacji zabytków w Polsce*, op. cit., s. 155–167 (szczególnie s. 164).

²⁹ Z. KOBYLINSKI, *Problemy współczesnej teorii konserwacji dziedzictwa archeologicznego w Polsce*, op. cit., s. 42 (także s. 35–44).

Historyczność i autentyczność

Jeszcze inaczej autentyczność konstituuje wartość historyczną reliktu przeszłości. Mianowicie: „historyczna wartość jest tym większa, im bardziej ujawnia się pierwiastkowy, zwarty stan zabytku, taki jaki był on bezpośrednio po swym powstaniu: zniekształcenia i częściowy nawet rozpad są dla wartości historycznej dodatkiem niepożądanym”³⁰.

Zwróćmy najpierw uwagę na istotową różnicę między wartościami historyczności i dawności/starożytności. O ile ta druga konstituowana jest na poziomie przeżycia emocjonalnego, to istotą pierwszej jest informacja i konstituowana jest ona nade wszystko na płaszczyźnie przeżyć poznawczych (czyli jest pewną wartością intelektualną). Już Riegl zauważył, że im bardziej kompletny, niezniszczony jest relikw historyczny, tym więcej informacji niesie w sobie o tym momencie dziejów, z którego pochodzi. Każda zmiana stanu wyjściowego zmniejsza ilość pierwotnej informacji niesionej przez obiekt³¹. Historyk czasem dysponuje jednak możliwościami zachowania tej informacji, mimo postępującej degradacji samego relikw historyczny (dokumentacja obiektu, odpisy i kopie dokumentów, modele, itp.).

W kontekście wartości historycznej autentyczność relikw historyczny jest odbierana nade wszystko jako jego oryginalność (stan pierwiastkowy), która z jednej strony przeciwstawiona jest falsyfikatowi, a z drugiej – temu, co podlegało zmianom strukturalnym. W tym kontekście kopia, model lub rekonstrukcja relikw historyczny, któremu co prawda nie przysługuje wartość dawności, może – z poznawczego punktu widzenia – dostarczyć tej samej informacji co oryginał³², a wówczas, gdy oryginał jest w dużym stopniu zniszczony bądź nie istnieje, może być nawet jedynym źródłem informacji o nim. Przy czym zauważyć trzeba, że oryginalność inaczej odnosi się do różnego rodzaju zabytków historycznych. Inne kryteria oryginalności

³⁰ A. RIEGL, *Der moderne Denkmalkultus sein Wesen, seine Entstehung* [w:] idem, *Gesammelte Aufsätze*, Augsburg–Wien 1929, s. 165; cyt. za: K. PIWOCKI, *Pierwsza nowoczesna teoria sztuki*, op. cit., s. 147. Nieco inne tłumaczenie proponuje R. Kasperowicz, zob.: idem, *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, przeł. R. Kasperowicz, Warszawa 2006, s. 46. Pozostaję przy tłumaczeniu Piwockiego, które w tym kontekście wydaje mi się czytelniejsze.

³¹ Same zmiany fizyczne (w substancji i strukturze) mogą oczywiście dostarczać innego rodzaju informacji na temat obiektu i jego dziejów, ale w tym kontekście chodzi o informacje dotyczące czasu powstania przedmiotu.

³² Wchodzą tu jednak w grę dodatkowe wartości i kryteria, jak choćby wierność wobec oryginału czy czasowa odległość między datą powstania oryginału a datą zachowanej kopii (np. dokumentu). Inaczej uważa Rouba, która pisze, że „tylko autentyczny zabytek jest nośnikiem wartości historycznych i naukowych” (B. ROUBA, *Autentyczność i integralność zabytków*, op. cit., s. 43). Nie wydaje się, by tak radykalna teza była słuszną. Sporo tu zależy – jak się zdaje – od rodzaju zapotrzebowania poznawczego i w konsekwencji od pytań badawczych stawianych względem obiektu. Wydaje się, że szereg problemów formułowanych współcześnie na gruncie historii, archeologii czy etnografii historycznej wymaga pracy z modelami i rekonstrukcjami relikw historyczny. W odniesieniu do opisywanego tu przypadku rekonstrukcji kurhanu z Sorthenen trzeba zauważyć, że użycie do zbudowania tego założenia sepulkralnego oryginalnych kamieni tworzących konstrukcję pierwotnego grobowca (o których można sądzić, że częściowo przynajmniej zostały intencjonalnie przygotowane, przy czym większość pozostaje jednak w stanie naturalnym i została użyta do konstrukcji przypadkowo, a zdaje się, że przy pierwszej translokacji obiektu przeniesiono tylko główne głazy tworzące konstrukcję, pominięto zaś wszystkie drobniejsze kamienie, uważając je za naturalny materiał masowy) nie gwarantuje w żaden sposób zachowania jego autentyczności, którą w tym wypadku konstytuowałoby jego zachowanie in situ. Niemniej z punktu widzenia różnorodnych „interesów poznawczych” taka (re)konstrukcja jest nad wyraz pożądana (np. możliwa obserwacja w naturze postępującego osiadania kurhanu, erozji nasypu ziemnego, rozpadu konstrukcji kamiennych, zachowania ceramiki wewnątrz komory grobowej).

ginalności musi spełniać dokument historyczny, a nieco inne np. zabytek architektury. Jakość oryginalności/autentyczności odróżnia się od „stanu zachowania” zabytku³³; wskazuje się również na stopniowalność autentyczności, którą można mierzyć ilością zmian wprowadzonych w czasie od stanu początkowego obiektu. Trudności interpretacyjne mogą pojawiać się wówczas, gdy ingerencji w stan początkowy dokonano w okresie bliskim powstania obiektu, bądź na tyle dawno, że zdążyły one stać się jego integralną częścią.

We współczesnych dyskusjach poświęconych zarówno praktyce, jak i teorii konserwatorskiej kwestią sporną pozostaje dotąd kwalifikacja obiektów posiadających wartość historyczną jako tzw. obiektów zabytkowych, które odróżnia się przy okazji od pomników – znaków pamięci, a dalej dóbr kultury. B. Rouba uważa, że o autentyczności obiektu możemy mówić jedynie wówczas, gdy zachowane zostają trzy istotne momenty ontyczne samej materii zabytku: jego forma, faktura i kolor³⁴. Podobnie jak Rouba uważają Burkal i Tajchman, wiążąc w swoich analizach ściśle wartość dawności ze śladami upływającego czasu, czyli ostatecznie z materialną strukturą reliktu przeszłości, kiedy stwierdzają, że o ile można odtworzyć historyczną formę jakiegoś obiektu, to tzw. substancji zabytkowej odtworzyć nie można³⁵. Założeniem tego sposobu myślenia jest silna pozytywna waloryzacja autentyczności jako jakości konstytutywnej zabytku³⁶.

Biorąc pod uwagę wartość informatywną, jaką niesie (re)konstrukcja kurhanu z Sorthenen, można wskazać na jej wysoką wartość historyczną, a w świetle nowych idei w teorii zabytku³⁷ można by w jej przypadku mówić również o wartości autentyczności (biorąc pod uwagę autentyczność formy ujętej tutaj jednak jako forma ogólna, a nie jednostkowa, bo przecież na tę składa się również kontekst sytuacyjny obiektu w jego pierwotnej lokalizacji). Argumenty przemawiające za autentycznością tak rozumianą byłyby jednak bardziej przekonujące, gdyby (re)konstrukcji dokonywano w oryginalnym kontekście (w tym wypadku – geograficznym), a być może także z zachowaniem oryginalnej technologii tworzenia samego modelu bądź kopii³⁸. W przypadku analizowanego obiektu mamy do czynienia jedynie

³³ Zob. B. ROUBA, *Autentyczność i integralność zabytków*, op. cit., s. 43.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Wszyscy autorzy zdają się nawiązywać tu do znanego tekstu Aloisa Riegla: „Kiedy ze starej wieży usunie się kilka popękanych kamieni i zastąpi je nowymi, wartość historyczna nie dozna żadnego godnego wzmianki uszczerbku, bo pierwotna forma pozostaje taka sama i zachowuje tak wiele dla oceny wszystkich dodatkowych problemów historycznych, że tych kilku kamieni w ogóle nie bierze się pod uwagę. Tymczasem wartości starożytniczej już takie drobne dodatki, jak choćby «nowa» barwa [...] mogą zdawać się w najwyższym stopniu szkodliwe” (Alois Riegl, *Georg Dehio i kult zabytków*, op. cit., s. 51).

³⁶ Interesujące, że Grzegorz Burkal w tym kontekście proponuje pewne znaczące zróżnicowanie terminologiczne na gruncie języka polskiego. O ile w języku niemieckim mamy tu w zasadzie jeden termin: *Denkmal*, to w języku polskim dysponujemy tu kategoriami, za pomocą których wyrażamy istotne dystynkcje: zabytek, pomnik historii/kultury, dobro kultury, czy wreszcie pamiątka narodowa. Ilość dostępnych terminów stwarza tu tyleż możliwości, co trudności definicyjnych.

³⁷ Zob. Z. KOBYLINSKI, *Problemy współczesnej teorii konserwacji dziedzictwa archeologicznego w Polsce*, op. cit.

³⁸ Na rekonstrukcję oryginalnej technologii produkcji (z uwzględnieniem wierności materiałowemu substratowi) zwraca się uwagę w licznych współcześnie projektach rekonstrukcyjnych, co podkreśla Kobylński w cytowanym artykule. Warto tu również zauważyć koncepcję Eugeniusza Szumakowicza, który wychodząc z fenomenologicznego pojęcia intencjonalności, twierdzi, że w perspektywie fenomenologicznej nawet fizycznie nieistniejący obiekt można ukonstytuować jako zabytek, ponieważ jego istotę tworzy nade wszystko społeczno-podmiotowa konstytucja sensu. Zob. E. SZUMAKOWICZ, *Fenomenologiczna definicja zabytku*, „Ochrona Zabytków” 2008, nr 2, s. 93–100, s. 98.

z rekonstrukcją formy, nie podejmowano bowiem żadnej próby rekonstrukcji samej technologii tworzenia tego typu konstrukcji³⁹, co zdaje się obniżać – i tak hipotetyczną – wartość autentyczności.

Zabytek jako „ślad Innego”

Na pytanie: po co nam zabytki? niemal wszyscy podejmujący ten wątek autorzy wskazują na dwa pojęcia: pamięć i tożsamość. Nie wchodząc w niezwykle obszerne już dzisiaj analizy tych kategorii na gruncie antropologii i filozofii kultury, wskaźmy jedynie, że pierwsze z tych pojęć kieruje uwagę ku przeszłości i przemijaniu (według Ansmanna prądoświadczaniem konstytuującym pamięć jest śmierć⁴⁰); drugie zaś ku teraźniejszości i przyszłości⁴¹. Pamięć i tożsamość konstytuują ludzką egzystencję jako uwikłaną w czasie. Obydwa fenomeny znajdują swój wyraz – ucieleśnienie w przestrzeni i przedmiotach kultury. „Pamięć potrzebuje miejsc i ulega uprzestrzennieniu”⁴². Pamięć, o której tu mowa, ma wymiar kulturowy i społeczny: „Każda grupa, która chce się skonsolidować jako taka, stara się stworzyć i zabezpieczyć miejsca, które stanowiłyby nie tylko scenę jej interakcji, lecz również symbole tożsamości i punkty zaczepienia dla pamięci”⁴³.

Przestrzenie pamięci wypełniają się przedmiotami, które uzyskują społeczną waloryzację jako szczególne teksty kultury – nośniki pamięci. Poprzez te nośniki wspólnota uświadamia sobie i komunikuje własne uniwersum symboliczne; zapewnia ciągłość i kontynuację między pamięcią (historią, dziedzictwem) a skierowanym w przyszłość autoprojektem (tożsamością). Tak w przestrzeni społecznej konstytuują się zabytki – pomniki pamięci, czyli to, co z ważnych społecznie względów nie powinno być zapomniane. Kulturowym modelem dla nowoczesnego pojęcia zabytku są charakterystyczne dla kultury archaicznego miejsca święte. W nich czas (pamięć) ściśle wiąże się z przestrzenią, konstytuując miejsca pamięci: o przodkach (cmentarze), ważnych wydarzeniach (objawienia, znaki, wydarzenia historyczne), itp.

³⁹ Trzeba tu koniecznie podkreślić duchowo-religijny (a tym samym niemożliwy do odtworzenia) komponent procesu budowy kurhanu. Tworzenie kurhanu (przestrzeni sakralnej) było aktem religijnym *par excellence*, odbywało się w niemożliwym współcześnie do odtworzenia kontekście kulturowym. Ten właśnie kontekst, jak się zdaje emocjonalny w swej naturze, konstytuuje później, również emocjonalną, wartość starożytną dawnych cmentarzysk.

⁴⁰ J. ASSMANN, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kaczyńska-Pham, Warszawa 2008, s. 49. Teza Assmanna jest egzystencjalnie „ładna”, ale nie jestem pewny, czy „kulturę pamięci” da się ufundować na metafizyce śmierci. Wydaje się, że pozostaje jeszcze szereg istotnych kulturowo/społecznie kategorii, które należy w tym procesie uwzględnić. Temat ten wykracza jednak daleko poza ramy niniejszego artykułu.

⁴¹ Wiąże tożsamość z teraźniejszością i przyszłością, mimo świadomości jej uwikłania w historię, zatem zakorzenienia w przeszłości dzięki pamięci. Jednak to nie przeszłość (pamięć) odgrywa w tożsamości podstawową rolę, ale autoprojekt siebie. Niezależnie od tego, jak bardzo moje życie określane jest przez historię mojej kultury (przez historię socjalizacji), niezależnie od tego, jak głęboko w niej tkwią źródła mojej tożsamości, ona zawsze, fundamentalnie, otwiera moją egzystencję na przyszłość.

⁴² J. ASSMANN, *Pamięć kulturowa...*, op. cit., s. 55.

⁴³ Ibidem.

Rieglowskie pojęcie kultu zabytków nawiązuje wyraźnie do religijnej konstytucji miejsc pamięci, jednak z charakterystycznym dla kultur tradycyjnych doświadczaniem sacrum niewiele ma wspólnego. Nowoczesna tożsamość wysoko waloryzuje pamięć pod względem społecznym, ale obiektywizuje ją jako historię. Uprzedmiotowienie pamięci i włączenie jej w obszar „świeckiej” wiedzy znalazło swój wyraz m.in. w teorii zabytku, w szczególności w podkreślaniu jego wartości historycznej. Postmodernizm przyniósł odwrót od historii i zwrot ku pamięci, którą zaczęto określać jako przeciw-historię⁴⁴. Spowodowało to w konsekwencji zmianę poziomu zainteresowania materializacjami pamięci – pomnikami, cmentarzami, a w dalszej perspektywie całym obszarem reliktyw przeszłości. Zabytek stał się już nie tylko przedmiotem zainteresowań służb konserwatorskich i zawodowych historyków (w tym archeologów), ale stał się przedmiotem filozoficznej (w tym także etycznej) refleksji, która funkcjonujące dotąd w ramach dyskursu historiograficznego przeciwieństwo „re-prezentacji” i przedstawienia podnosi do rangi istotnej opozycji (w gruncie rzeczy – moim zdaniem – metaetycznej)⁴⁵. W ramach tej optyki przedmioty zabytkowe – relikty przeszłości – stają się „śladowcami nieobecnych Innych”, przez które historyk-badacz zostaje „wtrącony” w relację etyczną z owymi Innymi (odpowiedzialność pamięci).

Jak w ramach naszkicowanego tu zaledwie z grubsza horyzontu współczesnego dyskursu historiograficznego wygląda działanie (re)konstrukcji grobowca z kulturowo odległej epoki? Po pierwsze nic nie stoi na przeszkodzie, by cały projekt postrzegać w klasycznym kontekście konstrukcji modelu reliktu przeszłości służącego celom poznawczym (względnie edukacyjnym). Nic nie stoi również na przeszkodzie, by spojrzeć na to działanie z perspektywy metafizyki pamięci i odpowiedzialności. W tym kontekście w (re)konstrukcji kurhanu z Sorthenen można dostrzec kenotaficzny grób tych wszystkich Innych, których uczeni (archeolodzy i historycy), podejmujący przez ostatnie 200 lat studia nad kulturami bałtyjskimi, przedstawiali sobie jako przedmioty poznania – stając się zarazem (nawet wbrew swej woli) ich reprezentantami wobec świata.

⁴⁴ Szerzej na ten temat: E. DOMAŃSKA, Wprowadzenie [w:] *Pamięć, etyka, historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych (Antologia przekładów)*, pod red. E. Domańskiej, Poznań 2002. Tam również szeroka literatura przedmiotu. Na ten temat zob. również: K. L., KLEIN, *O pojawieniu się pamięci w dyskursie historycznym*, „Konteksty Polska Sztuka Ludowa” 2004, nr 3–4, s. 42–56.

⁴⁵ „Etyczna kategoria o długu wobec żyjących w przeszłości ujawnia się z jednej strony w roli historyka jako reprezentanta zmarłego, a z drugiej – jako badacza, który w tekście przedstawia go i opisuje” (E. DOMAŃSKA, *Wprowadzenie*, op. cit., s. 19).

**(Re)construction and theory of the historical monument
Remarks in connection with revitalisation
of a burial mound from the early Iron Age
in the Museum of Folk Architecture
– Ethnographic Park in Olsztynek**

Abstract

In this paper, I undertake reflection on some aspects of the modern theory of the historical monument, on the basis of description of a project to revitalise a tomb from the early Iron Age in the Museum of Folk Architecture in Olsztynek. The unique history of the (re)constructed burial mound became an opportunity to formulate a few remarks on Riegl's traditional notions: the value of "oldness" and historical value (the burial mound as a model) as well as to outline the possibility of perceiving this object not only as a certain figure of memory, but above all in an ethical perspective – as the "trace" of the Other, which imposes on – in this case the (re)constructor, an ethical obligation and responsibility.

**(Ре)конструкция и теория памятника старины.
Замечания в связи с евитализацией кургана эпохи
раннего железа в Музее народного зодчества
– этнографическом парке в г.Ольштынек**

Резюме

В статье, на основе описания проекта ревитализации гробницы эпохи раннего железа в Музее народного зодчества в г.Ольштынек, я занимаюсь рефлексией над некоторыми аспектами современной теории памятника старины. Специфическая судьба (ре)конструированного кургана стала предлогом для сформулирования нескольких замечаний на тему традиционных риглевских понятий: ценности старины и исторической ценности (курган в качестве модели), а также представления возможности воспринимать этот объект не только как некую фигуру памяти, но, прежде всего, в этической перспективе, как «след» Иного, который налагает – в данном случае на (ре)конструктора – этические обязанности и ответственность.

Ozdoby nadszczytowe w budownictwie wiejskim byłych Prus Wschodnich jako świadectwo wierzeń bałtyjskich

Słownik terminologiczny sztuk pięknych określa pazdur jako „pionową nasadę umieszczaną na szczycie dachu chałupy, ozdobnie wyciętą z kawałka drewna”¹, natomiast śparogi jako „dekoracyjne zwieńczenie szczytu dachów dwuspadowych lub półszczytowych w postaci wysuniętych ponad kalenicę bogato rzeźbionych końców krzyżujących się desek przybitych do krańcowych krokwi”².

O ile budownictwo ludowe terenów dawnych ziem pruskich jest zagadnieniem dosyć dobrze opracowanym, o tyle temat charakterystycznych dla budownictwa naszego regionu ozdób nadszczytowych nie był dotąd przedmiotem szczególnej uwagi. W przedwojennych opracowaniach niemieckich Adolf Boetticher w swojej obszernej pracy na temat budownictwa i zabytków Prus Wschodnich zamieścił szereg fotografii przedstawiających chałupy i budynki gospodarcze, których szczyty wieńczyły pazdury lub śparogi. Najwięcej śparogów (w kształcie końskich głów) odnotował na obszarze Litwy³. Zaobserwował je także na Warmii, jednak w o wiele mniejszej liczbie⁴. Natomiast Mazury to obszar występowania pazdurów o różnych formach⁵. Obszernego przeglądu ozdób nadszczytowych dokonał Richard Dethlefsen, pokazując zarówno ich zróżnicowane formy, jak też rozmieszczenie geograficzne⁶. Erich Schimanski odnotował tylko fakt ich występowania i przedstawił kilka przykładów⁷. Erhard Riemann zanotował, iż występują one na całym obszarze Prus Wschodnich, nie przedstawił jednak żadnych przykładów⁸.

¹ *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, pod red. K. Kubalskiej-Sulkiewicz, M. Bielskiej-Łach, A. Manteuffel-Szarota, Warszawa 1996, s. 306.

² *Ibidem*, s. 406.

³ A. Boetticher, *Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreußen*, t. V: *Litauen*, Königsberg 1895, s. 10, 14, 37–38, 94, 118, 124; *idem*, *Aus der Kulturgeschichte Ostpreußens*, t. VIII: *Nachträge*, Königsberg 1898, s. 38, 42–43, 52.

⁴ *Idem*, *Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreußen*, t. IV: *Ermland*, Königsberg 1894, s. 188; *idem*, *Aus der Kulturgeschichte Ostpreußens*, op. cit., s. 39.

⁵ *Idem*, *Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreußen*, t. VI: *Masuren*, Königsberg 1896, s. 20, 99; *idem*, *Aus der Kulturgeschichte Ostpreußens*, op. cit., s. 71–73.

⁶ R. Dethlefsen, *Bauernhäuser und Holzkirchen in Ostpreussen*, Berlin 1911 – tab. 5, 7, 9, 15, 19, 23.

⁷ E. Schimanski, *Das Bauernhaus Masurens. Ein Beitrag zur deutschen Volkskunde*, Königsberg 1936, s. 67–69.

⁸ E. Riemann, *Ostpreußisches Volkstum um die ermländische Nordostgrenze. Beiträge zur geographischen Volkskunde Ostpreußens*, Königsberg–Berlin 1937, s. 170–171.

Również w nowszej literaturze niemieckiej znaleźć można informacje na temat ozdób nadszczytowych na terenach pruskich. I tak np. Adolf Poschmann dokonał pobieżnego przeglądu warmińskich ozdób. Podaje on, iż najczęściej spotykaną formą śparogów na Warmii są końskie głowy, a wśród pazdurów najczęściej pojawia się forma krzyża⁹. Hans Woede odnotował kilka pazdurów mazurskich, a także występowanie „końskich” śparogów na terenie Małej Litwy oraz Mazur¹⁰.

W literaturze polskiej o ozdobach nadszczytowych na ziemiach pruskich wspominał Władysław Łęga, lecz w swoich badaniach ujął on tylko ziemię malborską, której część znajdowała się w granicach Prus Wschodnich¹¹. Szerzej temat opracował tylko Franciszek Klonowski. Dokonał on podziału występowania pazdurów i śparogów. Stwierdził, iż pazdury występują w budownictwie mazurskim, natomiast śparogi pojawiają się na Warmii, w przeważającej liczbie na budynkach gospodarczych, a bardzo rzadko w budownictwie mieszkalnym (z 271 przebadanych chałup śparogi zdobiły szczyty tylko 2)¹². Być może Klonowski głębiej interesował się tematem ozdób nadszczytowych. Świadczyć może o tym zbiór rycin – kopii rysunków Dethlefsena oraz Schimanskiego, przechowywany obecnie w archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku. W późniejszej literaturze przedmiotu ozdoby nadszczytowe były już jedynie wzmiankowane przez Mariana Pokropka¹³, Magdalenę Bartoś i Barbarę Zalewską¹⁴, Tadeusza Korowaja¹⁵ oraz Iwonę Liżewską¹⁶.

Ozdoby nadszczytowe nie są charakterystyczne tylko dla ziem pruskich, znane były na wszystkich terenach zamieszkiwanych przez ludy bałtyjskie, co więcej – występowały na szerokim obszarze południowo-wschodniego wybrzeża Bałtyku, sięgając często daleko w głąb lądu. Zasięg ich występowania na ziemiach polskich i sąsiednich przedstawił Adam Fischer. Określił on, iż śparogi występują głównie na Kurpiach, Mazowszu, czasem także w Wielkopolsce i na Pomorzu. Pazdur natomiast jest charakterystyczny dla Małopolski, okolic Lwowa, Słowaczyny, Moraw oraz Czech¹⁷. Również Alfred Bachmann określił obszary zasięgu ozdób nadszczytowych: śparogi to według niego przede wszystkim Kurpie, Mazowsze pomiędzy Wisłą a Bugiem, tereny północno-wschodniej Polski oraz Kaszuby. Pazdury występują na południu oraz zachodzie Polski¹⁸. Szeroko o śparogach kurpiowskich pisał

⁹ A. Poschmann, *Der ermländische Bauernhof in alter Zeit. Ermlandbuch 1970*, s. 212, 216.

¹⁰ H. Woede, *Alte dörfliche Baukultur in Ostpreußen. Herausgegeben von der Landsmannschaft Ostpreußen, „Abteilung Kultur” 1980*, s. 39, 43–44.

¹¹ W. Łęga, *Ziemia malborska. Kultura ludowa*. „Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego”, pod. red. J. Borowika, z. 6, Toruń 1933, s. 38–39.

¹² F. Klonowski, *Drewniane budownictwo ludowe na Mazurach i Warmii*, Olsztyn 1965, s. 115–116.

¹³ M. Pokropek, *Osadnictwo i budownictwo*, w: *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, pod red. J. Burszty, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 173.

¹⁴ M. Bartoś, B. Zalewska, *Architektura w krajobrazie wiejskim Warmii i Mazur*, Olsztyn 2003, s. 21.

¹⁵ T. Korowaj, *Tradycyjne budownictwo drewniane na terenie gminy Szczytno. Problemy jego ochrony jako znaczącego elementu dziedzictwa kulturowego. Przyczynek do historii budownictwa drewnianego Mazur Zachodnich*, „Warmińsko-Mazurski Biuletyn Konserwatorski” 2003, r. V, s. 184–185.

¹⁶ I. Liżewska, *Tradycyjne budownictwo wiejskie na Warmii i Mazurach*, Olsztyn 2007, s. 59.

¹⁷ A. Fischer, *Lud polski. Podręcznik Etnografii Polski*, Lwów–Warszawa–Kraków 1926, s. 33.

¹⁸ A. Bachmann, *Dach w słowiańskim budownictwie ludowym*, Lwów 1929, s. 100.

Adam Chętnik¹⁹. Analogiczny obszar występowania omawianych ozdób podaje Gerard Ciolek: śparogi skupione są przy granicy pruskiej i na Pomorzu, pazdury występują często wraz ze śparogami, a także na Podhalu²⁰. Na ziemi chełmińskiej i michałowskiej powszechnie występują zarówno śparogi, jak i pazdury²¹. Jednak na sąsiadującej z nimi ziemi dobrzyńskiej ozdoby te występują już tylko sporadycznie²². Na Białostocczyźnie śparogi zniknęły wraz z czterospadowymi dachami (XIX/XX w.). Nieliczne przetrwały do lat 90. XX wieku, ale w bardzo złym stanie. Pazdury są na tym terenie prawdopodobnie młodsze niż śparogi. Wiele z nich zachowało się do dzisiaj, często są one bardzo bogato i finezyjnie zdobione²³. Ozdoby nadszczytowe występują także na Lubelszczyźnie, jednak w północnej części pojawiają się one mniej więcej od lat 30. XX wieku i występują wraz z dachem krytym blachą lub dachówką, przy czym pazdury cechuje większy rozmiar. Na południowej Lubelszczyźnie ozdoby te wieńczą także stare chałupy oraz budynki gospodarcze²⁴.

W artykule przedstawiona zostanie różnorodność form ozdób nadszczytowych występujących na ziemiach pruskich oraz ich analogie do ozdób z innych terenów. Podjęta zostanie też próba zbadania genezy ozdób oraz ich poszczególnych form, a także przedstawione zostanie kilka uwag na temat ich symboliki oraz funkcji wierzeniowych w kulturze ludowej ziem pruskich.

Geneza ozdób nadszczytowych

Moment pojawienia się ozdób nadszczytowych w budownictwie nie jest możliwy do uchwycenia. Christopher Hartknoch na swoich rycinach zamieścił budynki znajdujące się poza obrębem miast przypominające zabudowę wiejską, których szczyty zwieńczone są śparogami²⁵. Można więc przyjąć, iż w XVII wieku śparogi były już stałym elementem zdobniczym chat na ziemiach pruskich.



Il. 1. Welawa (Ch. Hartknoch, *Alt und Neues Preussen*, Frankfurt–Leipzig 1684, s. 396).

¹⁹ A. Chętnik, *Chata kurpiowska*, Warszawa 1915, s. 58–63; idem, *Kurpie*, Kraków 1924, s. 64–65; idem, *Życie puszczańskie Kurpiów*, Warszawa 1971, s. 139, il. 57.

²⁰ G. Ciolek, *Regionalizm w budownictwie wiejskim w Polsce*, Kraków 1984, t. I, s. 130, t. II, s. 198–200.

²¹ J. Blachnio, *Ozdoby nadszczytowe na Ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej*, Grudziądz 1954 (wydanie na prawach rękopisu).

²² T. Karwicka, *Kultura ludowa ziemi dobrzyńskiej*, Warszawa–Poznań–Toruń 1979, s. 109.

²³ A. Gawel, *Zdobnictwo drewnianych domów na Białostocczyźnie*, Białystok 2007, s. 92–102.

²⁴ Z. Staszczak, *Budownictwo chłopskie w województwie lubelskim (w XIX i XX w.)*. *Prace i materiały etnograficzne*, t. XXIV, Wrocław 1963, s. 114–115.

²⁵ Ch. Hartknoch, *Alt und neues Preussen*, Frankfurt–Leipzig 1684. Budynki z ozdobami szczytowymi widnieją na rycinach przedstawiających miasta: Bartenstein (s. 383), Welau (s. 396), Brandenburg (s. 400), Tilsit (s. 410), Friedland (s. 417), Schippenbeil (s. 118).

Geneza ozdób nadszczytowych nie jest znana. Przypuszczalnie są to elementy wywodzące się z czasów prehistorycznych. Alfred Bachmann uważał, iż pazdur pierwotnie był najprawdopodobniej motywem zoomorficznym. Tezę swoją oparł na etymologii słowa, które w gwarze góralskiej oznacza pazur albo nawet rękę lub łapę. Poparciem tej tezy miałyby być ostre kształty pazdurów, a także nabijane na nie gwoździe imitujące pazury²⁶. Na ziemiach pruskich żaden z badaczy nie zanotował gwoździ wbijanych w pazdury, jednak skojarzenie z pazurami może być słuszne. Dodatkowo Bachmann wysnuwa przypuszczenie, iż początkowo na dachach domów zawieszano zwierzęce pazury mające chronić ich mieszkańców przed złem²⁷. Z wykopalisk archeologicznych wiadomo, iż Prusowie używali niedźwiedziej pazurów jako amuletów²⁸. Marcin Murinius w swojej kronice wyjaśnia ich znaczenie: palone ze zmarłymi, miały pomóc wdrapać się na górę, na której odbyć się miał Sąd Ostateczny²⁹.

Na Warmii pazdury nazywane były pupkami³⁰. Nazwa ta pochodzi prawdopodobnie z języka niemieckiego (*die Puppe* – lalka)³¹. Maria Zientara-Malewska pisze, iż na Warmii pupki przybierały najczęściej kształty krzyży, głów ludzkich, końskich lub kura³². Brak jest natomiast informacji na temat polskiego nazewnictwa ozdób nadszczytowych na Mazurach i na Powiślu. W literaturze niemieckiej śparogi i pazdury określane są najczęściej jednym słowem *Windbretter* lub *Giebelverzürungen*³³, u Richarda Dethlefsena i Adolfa Poschmanna pojawia się także *Giebelpuppen* określające pazdury³⁴. Według Dethlefsena na Litwie śparogi nazywane były *gaidys*, czyli po prostu *kogut*³⁵. Jan Sas Zubrzycki śparogi określa jako „śwarogi”, a nazwę tę wywodzi od świętych rogów³⁶.

Wydaje się, iż geneza śparogów wiąże się ze zwyczajem zawieszania czaszek i długich kości zwierząt na drzewach i wzniesieniach. Czaszka miała znaczenie magiczne; wierzono, iż to właśnie w niej znajduje się dusza zwierzęcia³⁷. W okresie przedchrześcijańskim czaszki bądź rogi zwierzęce służące jako ochronny amulet umieszczano na dachach chałup³⁸. Z czasem czaszki zastąpiono deskami, które przycinano w odpowiednie kształty³⁹.

²⁶ A. Bachmann, op. cit., s. 101.

²⁷ Ibidem.

²⁸ R. Odoj, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych przeprowadzonych w Równinie Dolnej, pow. Kętrzyn w 1956 i 1957 r.*, „Rocznik Olsztyński” 1958, t. 1, s. 152.

²⁹ M. Murinius, *Kronika mistrzów pruskich na polskie z niemieckiego przełożona z przydaniem rzeczy pamięci godnych z rozmaitych kronik zebranych*, oprac. Z. Nowak, Olsztyn 1989, s. 19.

³⁰ M. Zientara-Malewska, *Warmio moja miła*, Warszawa 1959, s. 101.

³¹ W. Steffen, *Słownik warmiński*, Wrocław 1984, s. 129.

³² Ibidem.

³³ R. Dethlefsen, op. cit., s. 26; E. Riemann, op. cit., s. 170.

³⁴ R. Dethlefsen, op. cit., s. 57; A. Poschmann, op. cit., s. 216.

³⁵ R. Dethlefsen, op. cit., s. 24.

³⁶ J. Sas Zubrzycki, *Polskie budownictwa drewniane jako pierwowzór dla stylu nadwiślańskiego i stylu zygmuntownskiego w utworze kształtu. Badania oparte na licznych rysunkach zabytkowych*, Kraków 1916, s. 77.

³⁷ M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 1: *Od epoki kamiennej do misterii eleuzyńskich*, Warszawa 1988, s. 7.

³⁸ A. Bachmann, op. cit., s. 101.

³⁹ A. Gawel, op. cit., s. 92.

Rozmieszczenie ozdób nadszczytowych na ziemiach pruskich

Jak już wspomniano, ozdoby nadszczytowe występowały na wszystkich ziemiach pruskich, jednak w każdym z regionów można zauważyć pewne cechy charakterystyczne. Ich największą ilość odnotowano na terenie Małej Litwy, wśród nich przeważają śparogi, wszystkie w formie końskich głów. Dla obszaru Mierzei Kurońskiej charakterystyczne są śparogi bardzo bogato zdobione, z motywem roślinnym pośrodku. Na pozostałym terenie Małej Litwy (w głębi ładu) formy śparogów są prostsze, nie tak ozdobne. Śparogi w kształcie końskich głów występowały także w pozostałych regionach, ale w znacznie mniejszej ilości i często w zredukowanej formie. Drugim w kolejności regionem pod względem ilości odnotowanych ozdób jest Powiśle, gdzie przeważały ozdoby w formie pazdurów – najwięcej o kształtach geometrycznych. Powiśle jest także obszarem, gdzie zanotowano największą ilość pazdurów florystycznych i zoomorficznych, przy czym, co ciekawe, wszystkie zoomorficzne kształty przedstawiały różne gatunki ptaków (dwa koguty, bocian i inne, trudne do określenia). Zanotowano także dwa pazdury o kształcie antropomorficznym – najrzadziej występującym na ziemiach pruskich.

Dethlefsen pisze, iż na Powiślu zebrano ponad 300 różnych form pazdurów, przy czym od razu wyjaśnia, iż wybrane i przedstawione przez niego formy mają tylko służyć wyjaśnieniu zjawiska. Dodaje także, iż taka różnorodność kształtów wynika z pomysłowości wytwa-

Formy ozdób	Śparogi				Pazdury					
	Głowy koni	Głowy koni z drzewem życia	Rogi zwierzęce	Formy proste, śparogi łączone	Florystyczne	Zoomorficzne	Solarne	Geometryczne	Antropomorficzne	Motyw krzyża
Mała Litwa	25	12	-	3	7	3	3 (w tym jeden łączony z motywem krzyża)	-	-	1 (z motywem solarnym)
Razem 40					Razem 13					
Mazury	2	-	1 (notowane tylko przez E. Schimanskiego)	1	3	1 (notowany u E. Schimanskiego)	-	11	-	1 (notowany u E. Schimanskiego)
Razem 4					Razem 16					
Warmia	2	-	-	-	1	1 (motyw rogów zwierzęcych)	2	6	1	9
Razem 2					Razem 20					
Powiśle	3	2	-	-	8	8 (wszystkie przedstawiające formę ptasia)	-	10	3	1
Razem 5					Razem 30					

Tab. 1. Rozmieszczenie ozdób nadszczytowych na ziemiach pruskich.

rzających je stolarzy czy też zwykłych chłopów⁴⁰. Także Warmia jest regionem o przeważającej liczbie pazdurów nad śparogami – odnotowano wszystkie ich kształty. Tutaj najczęściej występującą formą jest krzyż oraz pazdury geometryczne. Dethlefsen nie zanotował co prawda ani jednego pazdura z wyobrażeniem ptaka, ale z przekazów Marii Zientary-Malewskiej wynika, iż takie występowały⁴¹. Również na Mazurach to właśnie pazdury występują

⁴⁰ R. Dethlefsen, op. cit., s. 57.

⁴¹ M. Zientara-Malewska, op. cit., s. 101.

w przeważającej ilości, przy czym prawie wszystkie przedstawiają formy geometryczne, a tylko trzy florystyczne. Natomiast w regionie tym, jako w jedynym, zanotowano śparogi w kształcie zwierzęcych rogów. Zdarzało się, iż na jednym szczycie pojawiały się oba rodzaje ozdób nadszczytowych. Dethlefsen podaje dwa takie przykłady dla Powiśla⁴².

Funkcje symboliczne ozdób nadszczytowych

Najczęściej występującą formą śparogów była końska głowa. W religioznawstwie poświęconym ludom bałtyjskim wskazuje się na związek tej formy zdobniczej z systemem wierzeń tradycyjnych. Niektóre z tych wątków warto tu pokrótce przywołać. Forma ta prawdopodobnie nie jest przypadkowa, może bowiem wskazywać na bardzo odległą w czasie (mitologiczną) etiologię tego zjawiska⁴³. Jego gruntowne omówienie wymagałoby szerszego studium, zatem ograniczmy się tutaj jedynie do zasygnalizowania pewnych kwestii.

Koń – zwierzę od dawna wykorzystywane w gospodarstwie, na zawsze pozostał obecny w kulturze ludowej, m.in. w budownictwie.

Najwięcej obiektów ze śparogami w kształcie końskich głów zachowało się na terenie tzw. Małej Litwy, litewskojęzycznego obszaru leżącego w historycznych granicach Prus Wschodnich. Śparogi występowały tam nie tylko jako zwieńczenia szczytowe chałup, lecz również można je było spotkać np. na żurawiach studziennych. Litewskie śparogi

⁴² R. Dethlefsen, op. cit., s. 57 – zob. tab. 23, fig. 30–31.

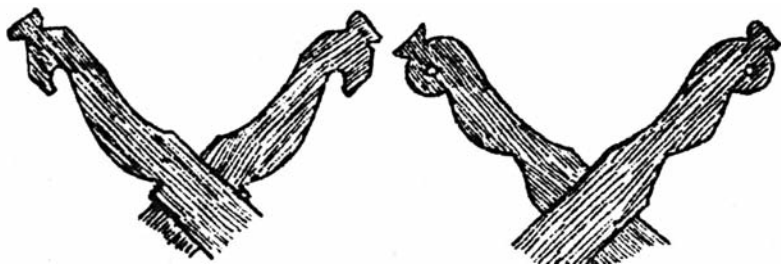
⁴³ Koń był u Baltów oznaką bogactwa, zwierzęciem „boskim” – białe konie trzymane były w miejscach kultu jako pośrednicy bogów. Źródła pisane pełne są informacji o roli konia, jaką zajmował on wśród ludów bałtyjskich. Wulfstan, anglosaski podróżnik, opisując w IX wieku obrzędy pogrzebowe Prusów, wspomina o wyścigu po dobra zmarłego. Wyścig odbywać miał się konno, a szanse na zdobycie największej ilości dóbr miał właściciel najlepszego konia (Wulfstan [w:] A. Mierzyński, *Źródła do mytologii litewskiej*, Warszawa 1892–1896, cz. 1, s. 35–36.). Konie były także pożądanym łupem wojennym. W *Liwońskiej kronice rymowanej* czytamy, iż Litwini wśród cennych łupów wojennych wymieniają, obok niewiast i dzieci, właśnie konie. Żmudzini ślubują trzecią część swoich łupów bogom, dla których zdobycze owe pałą, m.in. konie. To samo robią Sambowie (*Liwońska kronika rymowana* [w:] A. Mierzyński, op. cit., s. 116, 118, 122). Traktat dziejecki zakazywał chowania zmarłych wraz ze zbroją, koniem lub człowiekiem, czy cennymi przedmiotami (*Preussisches Urkundenbuch*, Königsberg 1882, t. 1, cz. 1, s. 161). Dusburg w swojej kronice wśród darów grobowych wymienia na drugim miejscu (po orężu) właśnie konie (*Chronicon terrae Prussiae von Peter von Dusburg* [w:] *Scriptores Rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der Preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, Lipsk 1861, ks. III, rozdz. 5, s. 54; wydanie polskie: Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomirski, Toruń 2004, s. 46). Podanie Dusburga wiernie odzwierciedla Mikołaj z Jeroszyna (*Scriptores Rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der Preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, Lipsk 1861, s. 349.). Materialnym poświadczeniem tego, o czym czytamy w kronikach, są wyniki wykopalisk archeologicznych. Pochówki z koniem występowały na obszarach pruskich przez całe I tysiąclecie i początek II, aż do podboju krzyżackiego (M. J. Hoffmann, *Koń w obrzędowości zachodnich Baltów i Prusów w świetle źródeł archeologicznych i historycznych* [w:] *Zwierzę jako sacrum*, t. 2, Kielce 2006, s. 65). Jako nieodłączny towarzysz wojowników i wyznacznik zamożności składany był do grobu właściciela z pełnym rynsztunkiem jeźdźca. Badania cmentarzysk szkieletowych z VI i VII wieku wykazały, iż grzebano wyłącznie samce, najpewniej ogiery, w większości w pełni sił. W okresie średniowiecza konie palono wraz ze zmarłym, a koncentracja takich grobów z tego okresu występuje na Sambii, w Nadrowii i Natangii (M. J. Hoffmann, op. cit., s. 64). Przeważnie konie kojarzone są z grobami mężczyzn, jednak na cmentarzysku w Cerkiewniku datowanym na okres pomiędzy końcem X a drugą połową XI wieku, przepalone szczątki końskie znaleziono w grobach kobiecych, które były ponadto najbogatszymi grobami w całej nekropolii (B. Dębowska, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Cerkiewniku*, „Warmińsko-Mazurski Biuletyn Konserwatorski” 2001, r. III, s. 12).



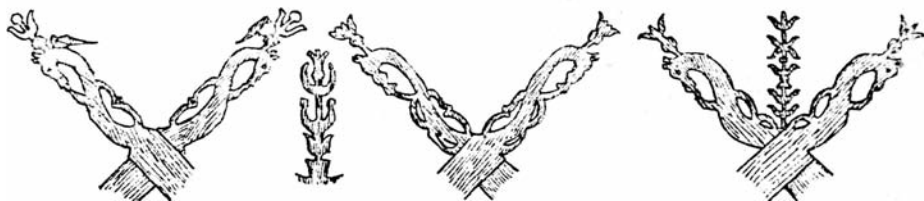
Il. 2. Śparogi warmińskie
(R. Dethlefsen, *Bauernhäuser und
Holzkirchen in Ostpreussen*, Ber-
lin 1911, tab. 19).

charakteryzowały się bogatym zdobnictwem, wyrazistością form oraz obecnością dodatkowych elementów, takich jak figury ptaków, rośliny usytuowane pośrodku głów, element znajdujący się obok końskich szyi, który Dethlefsen interpretował jako lejce, czy korony wieńczące końskie głowy i opisywane przez Dethlefsena jako „pęk piór”. Dodatkowo Dethlefsen podaje ciekawą informację, iż wspomniane wyżej ptaki czasem umieszczone są na sprężynie, tak że poruszają się na wietrze⁴⁴.

Niewielką ilość przykładów „końskich” śparogów znajdujemy także na chałupach warmińskich, nie posiadają one jednak tak bogatych zdobień jak na Litwie.



Il. 3. Śparogi litewskie (R. Dethlefsen, op. cit., tab. 5).



Il. 4. Śparogi litewskie (R. Dethlefsen, op. cit., tab.7).

Jerzy Suchocki podaje, iż na całym obszarze zamieszkiwanym przez ludy bałtyjskie w głównym pomieszczeniu gospodarstwa (a więc tam, gdzie mieściło się palenisko) zawieszano czaszki koni. Zwraca on uwagę, że motyw dwóch koni pojawia się w sztuce ludowej Bałtów bardzo często i jest związany z ich wierzeniami dotyczącymi duchów opiekuńczych domostwa. Analiza mitologemu Dievsa (Dievs, Dievas – główny bóg Bałtów; imię zapisywane jest w różnych odmianach w zależności od miejsca występowania) prowadzi do jego dwóch synów – Szweistiksa i Ausschautsa. Pierwszy z nich w wierzeniach ludowych kojarzony był z mitem

⁴⁴ R. Dethlefsen, op. cit., s. 27.

o uwolnieniu światła – to on miał dać człowiekowi ogień oraz odebrać diabłu skradzione słońce (Saule) i zawrócić je na starą drogę. Odtąd prowadzi je codziennie po nieboskłonie. Ausschauts był towarzyszem Jutrzenki (córką Saule), bratem Szweistiksa. Kojarzono go z uzdrawiającą mocą, był bogiem lekarzem. Obaj utożsamiani są z planetą Wenus, którą lud postrzegał jako dwie gwiazdy: Gwiazdę Poranną i Gwiazdę Wieczorną. Bracia przybierali postać pary koni w zaprzęgu Saule oraz opiekowali się domowym ogniskiem. Para boskich bliźniąt, a co za tym idzie i gwiazda Wenus, była także gwarantem wszelkiej pomyślności⁴⁵.

Wspomniane wyżej rośliny występujące pośrodku niektórych śparogów można wiązać z symboliką tzw. drzewa życia. W bałtyjskiej wizji świata to właśnie drzewo wyznaczało centrum i podpierało niebo, a jego korzenie sięgały podziemi. Cały krąg ziemski unosił się na praoceanie, którego wody oblewały także i niebo⁴⁶. Drzewo było łącznikiem pomiędzy trzema sferami kosmosu, a także między światem ludzi i bogów⁴⁷. Jego pionowa postać odzwierciedlała ogromną siłę sakralną, a fakt, że traci i odzyskuje liście kojarzony był z wieczną regeneracją, zmartwychwstaniem⁴⁸.

W świetle przywołanej analizy Suchockiego dotyczącej mitologemu synów boga nieba można przyjąć, iż forma śparogów występujących w budownictwie wiejskim ziem pruskich nie jest przypadkowa. Co więcej, śparogi w kształcie końskich głów występowały na wszystkich ziemiach zamieszkiwanych przed kolonizacją krzyżacką przez ludy bałtyjskie. Richard Dethlefsen odnotował występowanie owych śparogów nie tylko na Małej Litwie, ale też na Powiślu i, jak już wspomniano wcześniej, na Warmii. Natomiast wśród rycin przedstawiających detale z Mazur odnajdujemy śparogi przypominające głowy końskie, lecz w uproszczonej, zredukowanej formie. Również Schimanski zinwentaryzował na terenie



Il. 5. Śparogi mazurskie (R. Dethlefsen, op. cit., tab. 15).

Mazur podobnie uproszczone śparogi. Zasięg ich występowania jest więc na tyle szeroki, iż także nie może być dziełem przypadku. Można sformułować hipotezę, że „końskie” śparogi w XIX-wiecznym budownictwie Prus Wschodnich stanowią architektoniczną pozostałość dawnych wierzeń bałtyjskich sięgających swoją genezę w głąb indoeuropejskiego dziedzictwa. Miały chronić domostwo przed złymi duchami, chociaż ich XIX-wieczni konstruktorzy najpewniej nie zdawali sobie sprawy z ich symbolicznej wymowy. Z czasem bowiem ozdoby nadszczytowe zaczęły tracić funkcję wierzeniową, pełniąc już tylko funkcję estetyczną, zdobniczą⁴⁹.

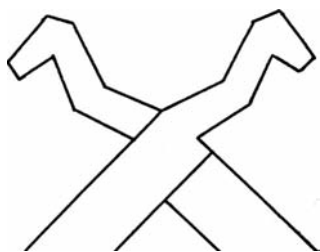
⁴⁵ Pełna analiza zob. J. Suchocki, *Mitologia bałtyjska*, Warszawa 1991, s. 171–218.

⁴⁶ Ibidem, s. 282, 286.

⁴⁷ Ibidem, s. 286.

⁴⁸ M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 2000, s. 288.

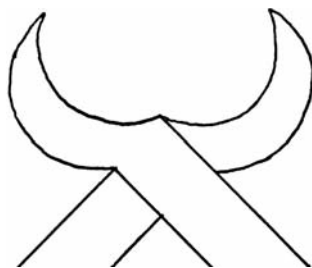
⁴⁹ F. Klonowski, op. cit., s. 115–117.



Il. 6. Śparogi mazurskie (E. Schimanski, op. cit., s. 68).

z okrągłych końcach, jednak kształtem zbliżonym do zwierzęcych rogów. Są to: stodoła ze wsi Marcinkowo, gm. Purda, obiekt oryginalny, oraz budynek gospodarczy ze wsi Purdka, gm. Purda, także obiekt oryginalny. Oba budynki translokowano do muzeum pod koniec lat 70. XX wieku. Śparogi te nawiązują prawdopodobnie do czaszek zwierzęcych z rogami zatykanymi na domach, o których była mowa wcześniej.

Inny typ śparogów, który znajdujemy u Schimanskiego, to śparogi w kształcie zwierzęcych rogów. Ich występowanie odnotowano na Mazurach. Prawdopodobnie nie były one tak powszechne jak końskie głowy, ponieważ u Schimanskiego występują one tylko raz, a Dethlefsen w ogóle takich nie przedstawia. W Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku znajdują się dwa obiekty, które posiadają śparogi o za-



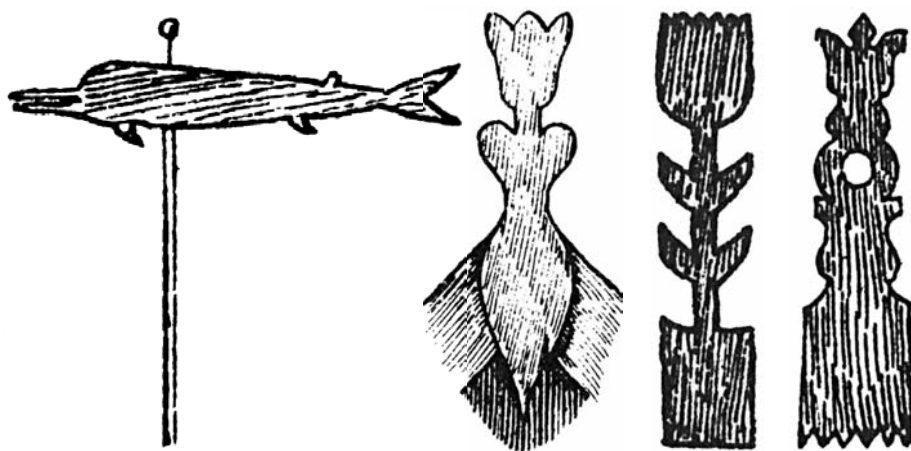
Ryc. 7. Śparogi mazurskie w kształcie zwierzęcych rogów (E. Schimanski, op. cit., s. 68).

Pazdury

Drugim typem ozdób nadszczytowych są pazdury. W budownictwie ludowym ziem pruskich kształty pazdurów są bardzo zróżnicowane, ale na podstawie wspólnych cech można wyodrębnić kilka ich typów: florystyczne, zoomorficzne, solarne, ostre geometryczne oraz z przedstawieniem postaci ludzkiej – tych jest najmniej. Ta forma ozdoby nadszczytowej dominowała na Warmii, Mazurach i Powiślu. Na Warmii i na Powiślu występowały pazdury niemal we wszystkich formach (na Powiślu brak solarnych). Pazdury z motywem krzyża występowały głównie na Warmii.

Pazdury o kształtach zoomorficznych i florystycznych związane są z animizmem. Kultury pierwotne z konkretnymi zwierzętami i roślinami wiązały pewne przekonania, nadawały im określone cechy i znaczenia. Wierzono, iż wszystkie elementy przyrody (także te nieożywione) posiadają duszę. Trudno jest zrozumieć konkretne przesłanie pazdurów z motywami florystycznymi, ponieważ z ich kształtów ciężko wywnioskować, jaką roślinę przedstawiają, a co za tym idzie niemożliwym jest określenie, jaką konkretnie pełniły funkcję. Ciekawą informację podaje Władysław Łęga: pazdury z rozkwitającym kielichem kwiatów są symbolem płodności, zapewniają mieszkańcom urodzaj oraz neutralizują zło⁵⁰.

⁵⁰ W. Łęga, op. cit., s. 39.



Il. 8. Zoomorficzne i florystyczne formy pazdurów (R. Dethlefsen, op. cit., tab. 7, 23).

Pazdury zoomorficzne wyraźnie ukazują kształty poszczególnych zwierząt, stąd możliwe jest dokładne określenie ich funkcji. Jednym z ciekawszych znanych przykładów chałup z zoomorficznymi pazdurami jest chałupa pochodząca z Burdajn, gm. Godkowo. Oryginalny budynek nie zachował się do dziś, istnieje tylko kopia wykonana około 1912 roku w Ostpreußisches Heimatmuseum w Królewcu, a znajdująca się obecnie w Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku. Jest to chałupa z wystawką podcieniową, której dwa szczyty oraz wystawka zwieńczone są pazdurami w kształcie bocianów. Takie pazdury zostały jednak założone już na terenie olsztyńskiego skansenu. W skansenie w Królewcu miała ona trzy różne pazdury: w kształcie bociana, koguta oraz pazdur geometryczny, złożony z rombów, umiejscowiony nad wystawką⁵¹. Natomiast fotografia obiektu in situ ukazuje chałupę od frontu z widocznym jednym szczytem, bez żadnych ozdób nadszczytowych. Zagadką jest dlaczego powzięto decyzję umieszczenia trzech różnych pazdurów na kopii chałupy w Królewcu. Najprawdopodobniej postanowiono pokazać różne typy pazdurów występujących w okolicy, zanotowane wcześniej przez Dethlefsena⁵². Być może dysponował on dokumentacją lub wiedzą uzyskaną od ostatnich właścicieli chałupy wskazującą na wcześniejsze występowanie na niej pazdurów, stąd decyzja o umieszczeniu takiej formy ozdób nadszczytowych. Jakkolwiek by nie było, pewnym jest, iż zastosowane na kopii chałupy w Królewcu formy pazdurów istniały wcześniej w terenie na innych obiektach.

⁵¹ W. Chodkowska, M. Sabljak-Olędzka, Z. Adamiec, *Historia Ostpreussisches Heimatmuseum w Królewcu 1909–1945, dzisiejszego Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku. Katalog wystawy*, Olsztyn 2011, s. 19.

⁵² R. Dethlefsen, op. cit., tab. 23.



Il. 9. Kopia chałupy z wsi Burdajny, stan obecny (archiwum MBL-PE).



Il. 10. Pazdur w kształcie bociana, kopia chałupy ze wsi Burdajny, stan obecny (archiwum MBL-PE).



Ryc. 11. Kopia chałupy ze wsi Burdajny w 1964 roku, widoczne pazdury w kształcie bociana i koguta (archiwum MBL-PE).

Przyjrzymy się zatem znaczeniu koguta w folklorze. Kogut i kura w wierzeniach ludowych kojarzone są z obfitością i płodnością⁵³. Wierzono, że obecność tych zwierząt zapewni domostwu dobrobyt, dlatego znajdowały się one pod szczególną opieką. U Prusów poświęcano je domowemu bóstwu – Żempatisowi – aby i u niego zapewnić sobie pomyślność i opiekę. Matthäus Praetorius w XVII wieku zanotował przebieg następującego obrzędu pruskiego zwanego inkurtuwe: do nowo wybudowanego domu wpuszczano kurę i koguta, których nie zabijano, a wręcz dbano o nie. Odmawiano przy tym modlitwę do Boga lub do Żempatisa – bóstwa danej zagrody, mówiąc, iż składa mu się owe ptactwo w podarku i tak jak ono jest zdrowe, tak pragnie się, aby utrzymał w zdrowiu całe domostwo. Ptaki te miały specjalne przywileje, mogły chodzić, gdzie chciały, były dobrze karmione, itp. Dopiero po odprawieniu obrzędu można było uwarzyć w nowym domu piwo, upiec chleb, zabić owcę, świnie lub co się miało najlepszego oraz zaprosić sąsiadów i przyjaciół⁵⁴. Ponadto kogut wykorzystywany był w odprawianiu również innych obrzędów związanych z domostwem, np. podczas corocznego poświęcania zagrody Żempatisowi⁵⁵. W świetle zapisków Praetoriusa magiczna funkcja pazdura sprowadzała się do zapewnienia domowi obfitości i płodności. Wątpliwe, by w XIX wieku odprawiano obrzędy poświęcone Żempatisowi, niemniej dawny element domowej magii przetrwał jako motyw architektoniczny, niekoniecznie niosąc już w sobie treści ideowe. Maria Zientara-Malewska podaje, iż kogut na pazdurze „miał budzić mieszkańców do roboty”⁵⁶.

Bocian uważany był za ptaka przynoszącego szczęście i wszelką pomyślność. Do dziś funkcjonuje wierzenie, że bocian wijący gniazdo w zagrodzie, przynosi szczęście, ponadto sądzi się także, że zamieszkałe gniazdo bocianie chroni przed uderzeniem pioruna, a na osobę, która zabije bociana spadnie nieszczęście. Bocian, utożsamiany z początkiem nowego cyklu wegetacyjnego, był znakiem odradzającego się życia⁵⁷. Pazdur w jego kształcie był być może w przekonaniu ludności wiejskiej substytutem żywego bociana, amuletem szczęścia, który „działał” cały rok. Warto zwrócić uwagę, że w wierzeniach ludowych bocian uważany był jednocześnie za ptaka solarnego, jak również, ze względu na miejsca jego żerowania, łączony był ze środowiskiem akwaticznym, a więc reprezentował żeńskie moce kreacyjne. W symbolice chrześcijańskiej natomiast funkcjonuje on jako symbol czystości moralnej oraz pobożności. Jest także symbolem Chrystusa i zwiastowania⁵⁸.

Pazdury z elementami solarnymi są jednymi z rzadziej występujących. Elementy te są prawdopodobnie pozostałością po archaicznych wierzeniach – przekonaniu o świętości ciał niebieskich. Praetorius wymienia boga światła o imieniu Sweixtigx (Szeigsdüks)⁵⁹, co oznacza „bóg gwiazd”. Czczono go także w postaci żeńskiej (Szeigsdunka) jako „boginię gwiazd”,

⁵³ E. Nowina-Sroczyńska, *Studium antropologiczne o magicznych dzieciach*, Łódź 1997, s. 71.

⁵⁴ M. Praetorius, *Deliciae Prussiae, oder Preussische schaubühne*, t. 3, ks. 6, Vilnius 2006, s. 554–556.

⁵⁵ Ibidem, s. 548–550.

⁵⁶ M. Zientara-Malewska, op. cit., s. 101.

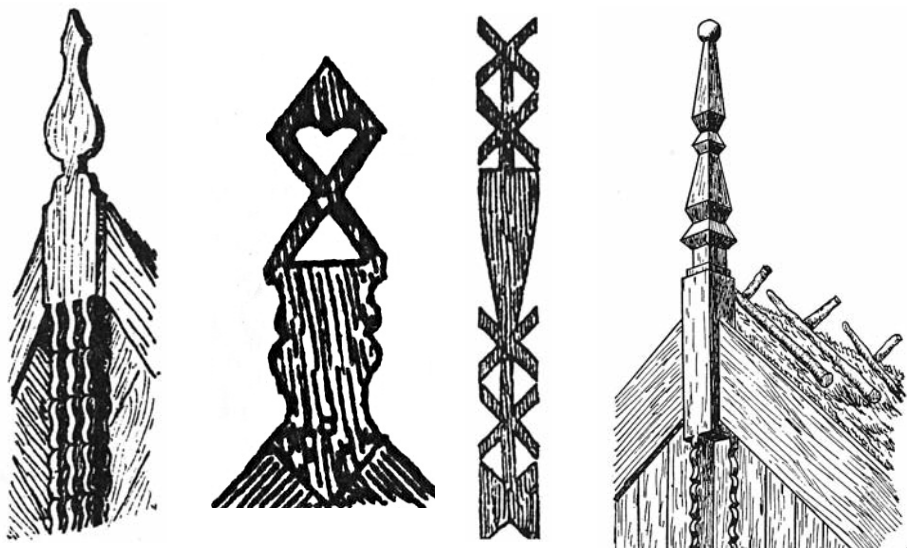
⁵⁷ P. Kowalski, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007, s. 32.

⁵⁸ J. C. Cooper, *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, Poznań 1998, s. 28–29.

⁵⁹ Pisownia imienia podana za Praetoriumem.

która miała być żoną Nieba i która miała moc przewodzenia Gwiazdzie Porannej i Gwiazdzie Wieczornej⁶⁰. Tym sposobem wracamy do kosmicznych bliźniaków – synów Dievs. Według wykładu mitologii bałtyjskiej Suchockiego, Szweistiks (Sweigtix) wraz z bratem, jako dwaj boscy kowale, wykuli dwa pierścienie, które bóg zawiesił na niebie – jednym z nich było słońce⁶¹. Te wierzenia żywe były jeszcze w XIX-wiecznym folklorze ludowym. Przetrwały w ludowych pieśniach, ale także w budownictwie pełnym elementów solarnych, znajdujących na pazdurach chałup, jak również na zwieńczeniach litewskich kapliczek⁶².

Największa ilość pazdurów posiadała motywy geometryczne. Często były one fantazyjnie rzeźbione, szczególnie ich korony. Z początkiem XIX wieku zaczęło się pojawiać coraz więcej pazdurów wycinanych z desek. Władysław Łęga podaje, iż motyw „strzałki”, czyli geometryczny, ostro zakończony pazdur, jest symbolem broni, która ma powstrzymać, a nawet zabić wroga⁶³.



Il. 12. Geometryczne formy pazdurów (R. Dethlefsen, op. cit., tab. 15, 23).

Spora ilość zanotowanych pazdurów posiada motyw krzyża. Jest to – jak często bywało na tych terenach – przejaw adaptacji dawnych, pogańskich wierzeń i zwyczajów do nowych, chrześcijańskich. Sama czynność umieszczania pazdura jest stara, ale motyw widoczny na nim oznajmia już „nowe” – chrześcijańskie czasy. Funkcję postaci zwierzęcej strzegącej domostwa przejmują w tym wypadku krzyż, także symbol ochronny. Najwięcej takich form

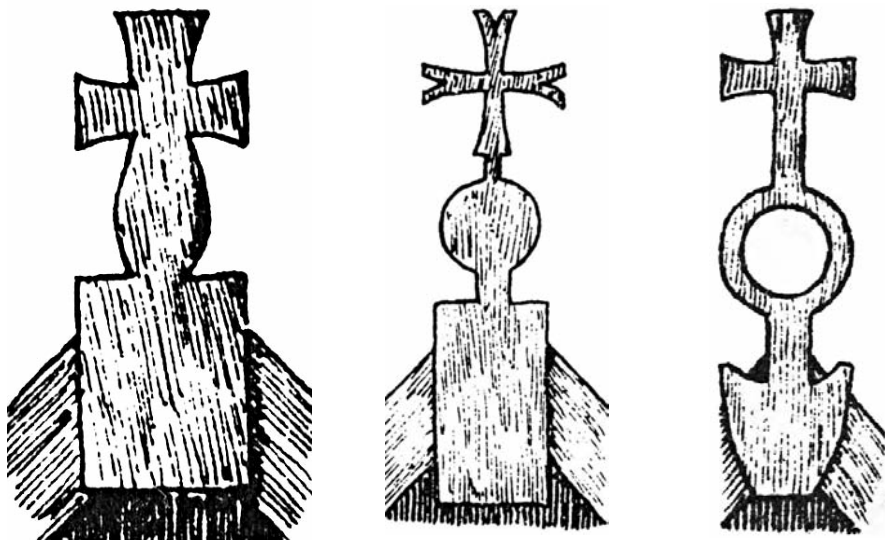
⁶⁰ M. Praetorius, op. cit., t. 3, ks. 4, s. 276.

⁶¹ J. Suchocki, op. cit., s. 251.

⁶² Ibidem, s. 248–249, ryc. 34ab.

⁶³ W. Łęga, op. cit., s. 39.

pazdurów zanotowano na Warmii⁶⁴, co najpewniej związane jest z dominacją na tych terenach wyznania katolickiego.



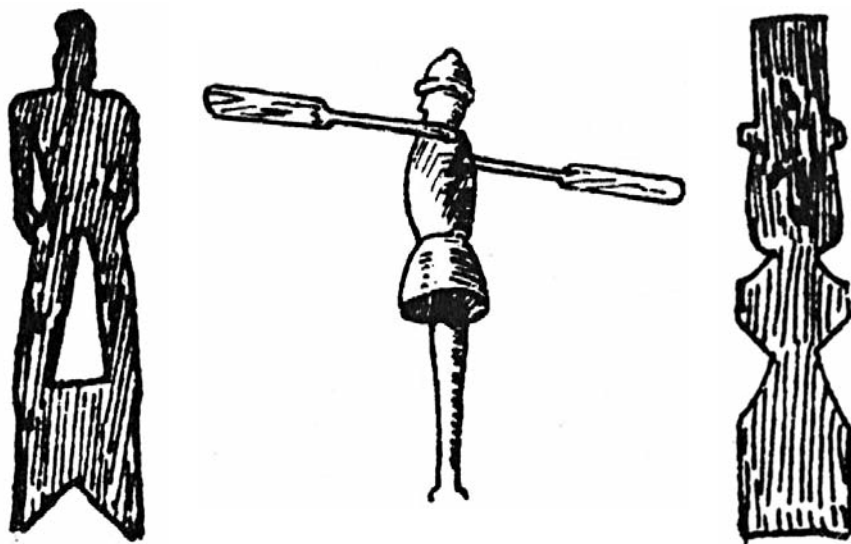
Il. 13. Warmińskie pazdury z motywem krzyża (R. Dethlefsen, op. cit., tab. 19).

Niebadanymi pozostają pazdury o kształtach antropomorficznych. Co prawda w opracowaniach Łęgi znajdujemy informację, że figura ludzka jest znakiem wierzeniowym, przeciwdziałającym złym mocom⁶⁵, jest to jednak bardzo ogólna i pobieżna analiza, niewnosząca nic nowego, ponieważ, jak wykazano w niniejszym artykule, wszystkie ozdoby nadszczytowe pełniły pierwotnie funkcje wierzeniowe związane z ochroną i pomyślnością domostwa i jego mieszkańców. Maria Zientara-Malewska opisuje sytuację, kiedy antropomorficzny kształt pazdura wyobrażał konkretną osobę: „W jednej wiosce [...] mieszkał żandarm, który bardzo dokuczał pewnemu chłopu, że mówił tylko po polsku, że nawet z żandarmem nie chciał mówić po niemiecku. Kiedy ów chłop pobudował sobie nowy dom, wyrzeźbił «pupkę», na której rzeźba wykazywała zdumiewające podobieństwo do głowy żandarma. Ten się wściekał, prosił, by gospodarz zdjął «pupkę», ale to nic nie pomogło. Za to gospodarz wszędzie opowiadał, że «teráz moga śmiało gádać po polsku, bo szandár słuchá i nic nie mózi»⁶⁶. Przekaz ten, choć ciekawy, jest tylko anegdotą, nie może być więc podstawą tezy, iż wszystkie tego typu pazdury wyobrażały konkretną osobę. Ta forma pazdurów na ziemiach pruskich występuje najrzadziej (jeden pazdur zanotowany na Warmii i dwa na Połwisku). Należałoby, o ile to możliwe, przeprowadzić analizę pazdurów z wyobrażeniami postaci ludzkiej i spróbować określić ich jak najpełniejszą genezę.

⁶⁴ R. Dethlefsen, op. cit., s. 48.

⁶⁵ W. Łęga, op. cit., s. 39.

⁶⁶ M. Zientara-Malewska, op. cit., s. 101.



Il. 14. Pazdury antropomorficzne (R. Dethlefsen, op. cit., tab. 23).

Podsumowanie

W artykule przedstawiono różnorodność form ozdób nadszczytowych w budownictwie wiejskim Prus Wschodnich w XIX i na początku XX wieku. O ile można oszacować ilość form ozdób oraz dokonać próby ich klasyfikacji, o tyle niemożliwym jest dzisiaj określenie ilości wszystkich ozdób, jakie występowały w budownictwie w tamtym czasie. Wydaje się, iż Dethlefsen w swojej pracy odnotował tylko te najczęściej powtarzalne formy – na tablicach zamieszczonych na końcu wydania nie pojawia się dwa razy identyczna forma, wszystkie różnią się od siebie choćby najmniejszym detałem. Nie wiadomo także, jak częsta była powtarzalność danej formy. Prawdopodobnie każda ozdoba była nieco inna, a każdy budowniczy wycinał pazdury czy śparogi jak potrafił. Należy pamiętać także, iż okres, z którego pochodzą opracowania dotyczące drewnianego budownictwa ludowego Prus Wschodnich, to czas, kiedy budownictwo to zaczyna już powoli zanikać, buduje się coraz więcej murowanych obiektów, a wieś ulega postępującej modernizacji. Dlatego też dane, które czerpiemy z owych opracowań nie są pełne. Prawdopodobnie dziś nie jesteśmy już w stanie precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie, ile ozdób nadszczytowych występowało na ziemiach pruskich i czy zdobiły one wszystkie budynki, a jeśli nie, to jaki był tego powód.

W artykule podjęto także próbę znalezienia genezy ozdób nadszczytowych. Wskazano na związki z mitologią bałtyjską, jest to jednak tylko zarys problemu. Badania te należałoby poszerzyć, a być może dzięki temu udałoby się określić szerszą genezę pazdurów geometrycznych i antropomorficznych.

Mimo stałego zaniku drewnianego budownictwa wiejskiego w krajobrazie kulturowym naszego regionu, jeszcze dziś, wyruszając w teren, można zauważyć gdzieś tam stare budynki, których szczyty wieńczą ozdoby nadszczytowe. Są to najczęściej pazdury, ich forma jest jednak bardzo prosta, mało ozdobna. Coraz częściej można także spotkać nowe budynki zdobione pazdurami czy śparogami nawiązującymi do tradycji regionu. Nie jest to więc element, który dziś już całkowicie zaniknął. Zasadnym byłoby przeprowadzenie badań terenowych, obejmujących cały obszar tworzący niegdyś prowincję Prus Wschodnich i zinventoryzowanie obiektów pod kątem zachowania ozdób nadszczytowych.

Gable ornaments in rural architecture of the former East Prussia as evidence of Baltic beliefs

Abstract

The issue of gable ornaments occurring in rural architecture of the broadly understood Prussian lands has not been the subject of researchers' particular interest to date. Their broadest review was conducted by Richard Dethlefsen, who included in his work *Bauernhäuser und Holzkirchen in Ostpreußen*, published in 1911, drawings of gable ornaments, showing the diversity of their forms. These ornaments – pazdurs and sparogs – topped the gables of cottages and farm buildings in all regions of the Prussian lands. Despite the diversity of their shapes, several of the most characteristic ones can be distinguished: zoomorphic, anthropomorphic, floristic, solar, geometric and with a cross motif. It seems that their genesis dates back far into the past and in the Prussian lands may be closely connected with Baltic mythology.

The article discusses the limited extent of literature on the subject and shows the analogies with ornaments from other areas. It also presents the geographic distribution of the ornaments in the Prussian lands and makes an attempt to find their genesis as well as presents a few remarks on their religious and symbolic function in folk culture.

Надфронтовые украшения в деевенском зодчестве бывшей Восточной Пруссии как свидетельство балтийских веований

Резюме

Вопрос надфронтовых украшений, встречающихся в деревенском зодчестве широко понимаемых прусских земель, до настоящего времени не был предметом особого интереса исследователей. Наиболее широкий их обзор провел Рихард Детлефсен, который в своем труде «*Bauernhäuser und Holzkirchen in Ostpreußen*», изданном в 1911 году, поместил гравюры надфронтовых украшений, показывающие разнообразие их форм. Эти украшения – паздуры и спароги – венчали фронтоны изб и хозяйственных построек во всех регионах прусских земель. Несмотря на разнообразие их форм, можно выделить несколько наиболее характерных: зооморфические, антропоморфические, флористические, солярные, геометрические и с мотивом креста. Кажется, что история их происхождения уходит в далекое прошлое, а на прусских землях может быть тесно связана с балтийской мифологией. В статье обсудили литературу, занимающуюся хотя бы в незначительной степени данной темой, показали аналогичные украшения других земель, представили географическое размещение украшений на прусских землях, предприняли попытку определить их происхождение, а также представили несколько замечаний на тему их религиозной и символической функции в народной культуре.

Kronika

Ginące w krajobrazie

Region Warmii i Mazur charakteryzuje się jedynym w swoim rodzaju krajobrazem, w który wpisały się wznoszone na przestrzeni wieków budynki mieszkalne, budynki gospodarcze, kościoły czy otoczone murami założenia miejskie. Wraz z przyrodą stanowią one krajobraz kulturowy – warte zachowania dziedzictwo przeszłości.

W latach 2006–2010 Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny realizowało program, którego celem było przedstawienie wybranych obiektów architektury tworzących bogaty krajobraz Warmii i Mazur z wskazaniem ich walorów architektonicznych i podkreśleniem konieczności objęcia ochroną konserwatorską. W ten sposób zgromadzono materiał, który ma uwrażliwiać na zmiany zachodzące w krajobrazie kulturowym zamieszkanych przez nas terenów, a których jesteśmy świadkami na co dzień. Podsumowaniem pięcioletniego programu była wystawa *Ginące w krajobrazie – stan obiektów w świetle badań Działu Architektury MBL-PE w Olsztynku w latach 2006–2010* prezentowana w sezonie 2010/2011 w wiatraku z Dobrocina i w chałupie z Burdajn i obejmująca wspólnym tytułem wcześniejsze wystawy.



II. 1. Plakat informujący o wystawie, pt. „Ginące w krajobrazie”, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku.

Inspiracją do podjęcia tej tematyki był raport o stanie zachowania zabytków architektury i budownictwa przygotowany przez autorkę niniejszego artykułu w 2006 roku na prośbę ówczesnego wojewody warmińsko-mazurskiego¹. Gdy w 2006 roku w Muzeum reaktywowano Dział Architektury, kierownictwo jego powierzono autorce. Owocem działań pierwszego sezonu był opublikowany w 2006 roku artykuł pt. *W krainie wiatraków*². Wykorzystano w nim znajdujące się w muzealnym archiwum dokumenty z inwentaryzacji³ wiatraków z lat 1954–1956 autorstwa Alfonsa Franciszka Klonowskiego, etnografa i pracownika ówczesnego Muzeum Mazurskiego w Olsztynie⁴. Początkowo jednoosobowy dział w 2007 roku powiększył się o osobę Michała Poniewskiego – etnografa, a w 2008 roku o Monikę Sabljak – historyka. Powstały w ten sposób zespół podjął działania mające na celu zwrócenie uwagi na ginące w krajobrazie zabytki architektury. Pierwszym, rozpoczynającym program tematem były wiatraki na Warmii, Mazurach i Powiślu.

Od 2007 roku olsztyńskie Muzeum rozpoczęło współpracę z Fundacją „Borussia” w Olsztynie, realizując wspólnie projekt pt.: „Międzynarodowy wolontariat w ochronie krajobrazu kulturowego na Warmii i Mazurach”, w ramach Akcji 2: „Wolontariat Europejski”, Program „Młodzież w działaniu”. Celem projektu przewidzianego do realizacji w latach 2007–2013 było zwrócenie uwagi lokalnych środowisk na problematykę świadomego obchodzenia się z dziedzictwem kulturowym oraz zachęcanie do aktywnego działania na rzecz otaczającego środowiska. Od tego czasu w Muzeum rozpoczęli pracę młodzi wolontariusze, którzy pod okiem fachowców zdobywali wiedzę i umiejętności z dziedziny ochrony zabytków i krajobrazu kulturowego. Wspólnie z muzealnikami ustalali co rok inną tematykę działań, a następnie uczestniczyli w kwerendzie archiwalnej⁵. Po zapoznaniu się z historią wybranych obiektów architektury rozpoznawano je w terenie, wykonywano inwentaryzację opisową i fotograficzną. W następstwie rozpoczętych w 2006 roku działań, od 2008 roku w Muzeum powstawały nowe wystawy ukazujące zagrożone zabytki architektury i budownictwa:

- *Śladami Don Kichota. Wiatraki w krajobrazie Warmii i Mazur* (2008),
- *Młyny Warmii i Mazur – wczoraj i dziś* (2009),
- *Chałupy podcieniowe – zanikające piękno i Gorzelnie w historii i kulturze Mazur Zachodnich* (2010).

¹ W 2006 roku wojewoda warmińsko-mazurski Adam Supel powołał zespół, przed którym postawił zadanie wypracowania programu ochrony historycznego dziedzictwa regionu. Wiesława Chodkowska przedstawiła program ochrony krajobrazu kulturowego Warmii i Mazur w aspekcie ochrony i eksponowania zabytków architektury. Uaktualniona w 2008 prezentacja zob.: W. Chodkowska, *Ochrona krajobrazu kulturowego Warmii i Mazur. Raport o stanie zabytków w latach 2006–2008*, „Biuletyn Oddziału Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków” 2008, s. 37–57.

² W. Chodkowska, *W krainie wiatraków*, „Biuletyn Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków” 2006, z. 4, s. 44–55; artykuł poszerzony i przedstawiony na konferencji: W. Chodkowska, *W krainie wiatraków* [w:] *Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo*, Szczecin 2009, s. 73–100. Materiały konferencyjne X Polsko-Niemieckiej Konferencji „Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo”, 22–24 września 2007.

³ F. Klonowski, *Z historii inwentaryzacji wiatraków na Warmii, Mazurach i Powiślu*, „Rocznik Olsztyński” 1958, t. I, s. 196.

⁴ Idem, *Park Etnograficzny w Olsztynku*, Olsztyn 1958, s. 9.

⁵ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Olsztynie i Oddział Terenowy WUOZ w Elblągu.

Wiatraki

Na najwyższej kondygnacji wiatraka z Dobrocina umieszczono wystawę fotografii wykonanych w 2008 roku i prezentującą wiatraki, pt. Śladami Don Kichota. Wiatraki w krajobrazie Warmii i Mazur autorstwa Marcina Zwyrzykowskiego, wolontariusza Fundacji „Borussia”. Plansze przedstawiały typy młyna wietrznego, pokazano rysunki rzutów i przekroje wiatraków. Zebrany w terenie materiał uzupełniono historią wiatraków i młynarstwa wykorzystującego siłę przyrody. Szczegółowy rys historyczny zamieszczono w artykule prezentowanym na konferencji naukowej w Barlinku⁶.

W końcu XVIII wieku na terenie Prus Wschodnich wiatraki stanowiły już ok. 34% wszystkich młynów⁷. Jednak szczytowym okresem powstawania młynów wietrznych na tym terenie był wiek XIX. Na podstawie badań terenowych przeprowadzonych w latach 1945–1957 w ówczesnym województwie olsztyńskim ze 150 wiatraków notowanych na tym terenie w 1918 roku zewidencjonowano 111, które przetrwały działania wojenne zakończone w 1945 roku⁸.



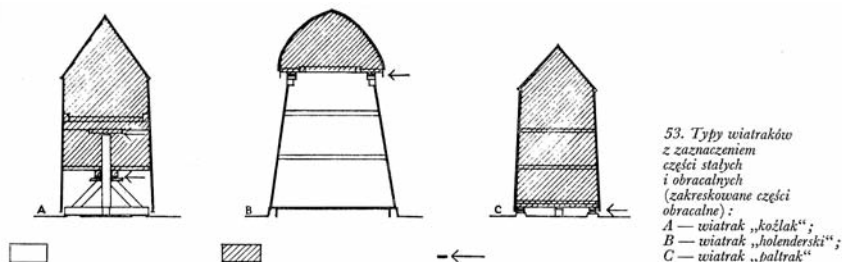
II. 2. Badania terenowe w latach 1945 – 57 w województwie olsztyńskim, ustalono 111 wiatraków. A.F. Klonowski.

⁶ W. Chodkowska, *W krainie wiatraków* [w:] *Architektura ryglowa*, op. cit., s. 73-100.

⁷ B. Baranowski, *Polskie młynarstwo*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977, s. 33.

⁸ F. Klonowski, *Z historii inwentaryzacji...*, op. cit., s. 196.

Jednak już w maju 1957 roku inwentaryzację istniejących w terenie wiatraków skorygowano do 95. Na podstawie mapy sporządzonej w 1957 roku, na której graficznie naniesiono informację o zachowanych po wojnie wiatrakach, teren województwa olsztyńskiego śmiało można było określać jako „kraj wiatraków”⁹. Do 1957 roku zachowały się:



Il. 3. Typy wiatraków, wg. B. Baranowskiego, Polskie młynarstwo, 1977, s. 77.

- z typu „koźlak” – 14 sztuk, w tym najstarszym z wymienionych był wiatrak z Wodzian, datowany na 1773 rok (obecnie w zbiorach MBL-PE w Olsztynku),
- z typu „holender” – 61 sztuk, w tym: 46 wiatraków drewnianych, pochodzących głównie z II połowy XIX wieku i 15 murowanych, pochodzących z początku XX wieku¹⁰, m.in. wiatrak z Dobrocina (obecnie w zbiorach MBL-PE w Olsztynku),
- z typu „paltrak” – 20 sztuk, pochodzących głównie z 2 połowy XIX wieku, w tym wiatrak z Ruskiej Wsi (obecnie w zbiorach MBL-PE w Olsztynku).

Rozpoznanie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków przeprowadzone w 1974 roku potwierdziło istnienie na terenie województwa olsztyńskiego już tylko 28 wiatraków, z których do dzisiaj zachowała się zaledwie połowa¹¹. Wiele z nich wymaga remontów i zabezpieczeń, m.in. popadający w ruinę „holender” z Bęsi (Bansen), gm. Kolno, w przypadku którego postępujące ubytki gontu w pokryciu dachu doprowadzają wewnątrz wiatraka do ruiny.



Il. 4. Wiatrak w Bęsi gm. Kolno, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku, stan z 2008 r.

⁹ Ibidem, tablica XXVIII.

¹⁰ Ibidem, s. 198.

¹¹ Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie, zob.: katalog rzeczowy, teczki obiektów.



Il. 5. Wiatrak w Grądzkich, gm. Wydminy, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku, stan z 2008 r.

stały się podstawą do pozyskania dofinansowania na prace remontowe najstarszego zachowanego w Muzeum „koźlaka” z Wodzian. Wiatrak został w 2010 roku wyremontowany i uruchomiony ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Obecnie pełni w muzeum funkcję edukacyjną.

Z „holendra” w Grądzkich (Gronsdiken), gm. Wydminy pozostał już tylko murowany korpus. Podobnie w ruinie zamieniają się wiatraki z Łęczą (Lenzen), gm. Tolkmicko, czy z Lepną (Löpen), gm. Rychliki. Zawalony korpus murowanego „holendra” z Zielonki Pasłęckiej (Grünhaugen), gm. Pasłęk, pozostaje już tylko stertą gruzu, na której bociany uwiły gniazdo. Znikające z krajobrazu Warmii i Mazur wiatraki są dobrym przykładem, uwidaczniającym przeobrażenia tegoż krajobrazu w ostatnim stuleciu.

Zgromadzone materiały historyczne i ikonograficzne na temat wiatraków

Młyny wodne

Następnym zagadnieniem opracowanym przez pracowników Działu Architektury MBL-PE w Olsztynku był temat zabytkowych młynów wodnych, które podobnie jak wiatraki obecne są od wieków w krajobrazie Warmii i Mazur. W 2009 roku przeprowadzono badania na temat zabytkowych młynów, realizując jednocześnie projekt w ramach programu Fundacji „Borussia” z Olsztyna: „Memoria. Międzynarodowy wolontariat w ochronie krajobrazu kulturowego na Warmii i Mazurach”, wspierany przez Fundację „Erinnerung, Verantwortung und Zukunft” z Niemiec, z udziałem wolontariusza Patricka Loewerta z miejscowości Weiden w Bawarii. Efektem badań była wystawa fotografii młynów pt. *Młyny Warmii i Mazur – wczoraj i dziś*, otwarta w lipcu 2009 roku i pokazana powtórnie w 2010 roku pod wspólnym tytułem *Ginące w krajobrazie...* na środkowej kondygnacji wiatraka z Dobrocina.

Przedstawiono na niej współczesne i archiwalne fotografie 12 młynów, opatrzone dodatkowo opisami objaśniającymi zasady działania kół wodnych, turbiny wodnej oraz omówiono zawód młynarza w ujęciu historycznym. Aspekt romantyczny związany z młynami wpisanymi w krajobraz sielskiej wsi zobrazowały widokówki ze zbiorów Piotra Bałtroczyka, wypożyczone na otwarcie wystawy. Wystawa ukazała problem znikania zabytków techniki młynarskiej z krajobrazu kulturowego regionu. Przykład budynku młyna, którego istnienie

jest poważnie zagrożone, to budynek konstrukcji drewnianej w miejscowości Ruś (Raussen), gm. Stawiguda. Wpis do rejestru zabytków nie ochronił obiektu. Brak pomysłów na adaptację budynku i brak podstawowej dbałości o szczelność pokrycia dachu doprowadziły obiekt do ruiny.



Il. 6. Budynek młyna w Rusi, gm. Stawiguda, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku, stan z 2009 r.

W podobnie opłakanym stanie znajduje się budynek młyna w miejscowości Łyński Młyn (Lahnmühle), gm. Nidzica, murowany na początku XX wieku w miejscu młyna drewnianego z końca XIV wieku. W stanie ruiny znajdują się też budynki i urządzenia młyńskie w malowniczo położonej miejscowości Drawa, gm. Bartoszyce, czy inny potężny, murowany z cegły młyn w miejscowości Pomnik (Pomnik), gm. Korsze, w przypadku którego już tylko ściany zewnętrzne (solidnie murowane) od lat opierają się nieuniknionemu losowi.



Il. 7. Widok na ruiny urządzeń młyńskich w Drawie, gm. Bartoszyce, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku, stan z 2009 r.



Il. 8. Widok ruin młyna w Drawie, gm. Bartoszyce, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku, stan z 2009 r.



Il. 9. Widok ruin młyna w Drawie, gm. Bartoszyce, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku, stan z 2009 r.



Il. 10. Widok ruin młyna w miejscowości Pomnik, gm. Korsze, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku, stan z 2009 r.



Il. 11. Widok ruin młyna w miejscowości Pomnik, gm. Korsze, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku, stan z 2009 r.

Pracownicy Działu Architektury podsumowali wykonane w ciągu kilku lat badania i ich wyniki zaprezentowali na X Polsko-Niemieckiej Konferencji „Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo. ANTIKON 2009” w Barlinku na Pomorzu Zachodnim¹².

Chałupy podcieniowe

W 2010 roku w Dziale Architektury olsztyńskiego Muzeum wspólnie z wolontariuszami – Maciejem Karucem z Olsztyna i Danielem Huberem z Bad Waldsee w Niemczech – w ramach V edycji konkursu grantowego „Międzynarodowy wolontariat w ochronie krajobrazu kulturowego na Warmii i Mazurach” opracowano projekt pt. „Chałupy podcieniowe – zanikające piękno”, którego efektem była wystawa pod tym samym tytułem, obrazująca historię osadnictwa holenderskiego i stan zachowania zabudowy holenderskiej na terenach Powiśla. Otwarcie wystawy nastąpiło 13 lipca 2010 roku, a w następnym sezonie wystawa ta eksponowana była wraz z innymi wystawami pod wspólnym tytułem *Ginące w krajobrazie...* w powiślańskiej chałupie z Burdajn.

Na wystawie pokazano domy wznoszone przy użyciu powszechnie stosowanych na Warmii i Mazurach materiałów i technik budowlanych: drewna i cegły. Jedną z charakterystycznych cech budynków wznoszonych w rejonie Oberlandu¹³ było zaakcentowanie wejścia głównego do domu, o czym pisał Dethlefsen – architekt, historyk sztuki i pierwszy dyrektor Ostpreußisches Heimatmuseum w Królewcu, inwentaryzujący na początku XX wieku pamiętki historyczne w Prusach Wschodnich¹⁴. Nawet najprostszy budynek posiadał detal akcentujący wejście: kilka stopni, szeroki podest lub duży kamień wejściowy. Z czasem miejsce to rozbudowano do szerokiego podjazdu, krytego oddzielnym dachem. Najczęściej w drewnianej konstrukcji zrębowej wznoszono korpus budynku, do którego od frontu dostawiano oparty na kolumnach podcień, nad którym rozbudowana wystawka służyła celom gospodarczym (zwykle pełniła funkcję spichlerza). Była to najczęściej stosowana forma budownictwa w rejonach Powiśla. Pod podcieniem wykonywano szereg prac domowych, dla których nie starczało miejsca w domu. W bogatych domach piękny fronton zamykał wystawkę, tworząc główną ozdobę domu. Piętro budowano najczęściej w konstrukcji ryglowej wypełnianej cegłą.

¹² W. Chodkowska, *W krainie wiatraków* [w:] *Architektura ryglowa*, op. cit., s. 73–100; M. Poniewski, *Młyny wodne. Badania nad obecnym stanem architektury młynów Warmii, Mazur i Powiśla*, *Architektura ryglowa*, op. cit., s. 373–391.

¹³ W. Skrobot, *Kanał Elbląski – krajobrazy i obrazy ostródzkie* [w:] *2010. Rok wielkich rocznic powiatu ostródzkiego*, pod red. J. Dąbrowskiego, Ostróda 2010, s. 51–53. Syntetyczne omówienie tematu zasięgu granic i wpływów kulturowych krainy Oberland.

¹⁴ R. Dethlefsen, *Bauernhäuser und Holzkirchen in Ostpreußen*, Berlin 1911, s. 58 (przekład z języka niemieckiego Zuzanny Adamiec z 2011 roku – maszynopis znajduje się w archiwum MBL-PE w Olsztynie). Dethlefsen zajmował się inwentaryzacją i badaniem miejscowej architektury wiejskiej, jej ochroną i konserwacją. Był inicjatorem powstania Ostpreußisches Heimatmuseum w Królewcu, które w latach 1938–1942 przeniesiono do Olsztyna, zob.: *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, z. 2, Poznań 2006, s. 60.

Drewniane rygle bywały ozdobnie wygięte, a profilowane listwy mocowano do belek. Efektowną całość wieńczyły wypełnienia pomiędzy ryglami, murowane z czerwonej cegły, układanej w ozdobne wzory lub tylko tynkowane i bielone czy żółcone. Intensywnymi kolorami malowano wykończenia domów w postaci balustrad, okiennic, zdobnych ram okiennych i drzwi czy profilowanych desek na węglach domów. Stolarkę chroniono przed warunkami atmosferycznymi przetworzoną smołą na czarno lub szwedzką farbą na brązowo¹⁵.

W historii architektury budownictwo podcieniowe przypisuje się mennonitom – osadnikom z Holandii. W budownictwie tym zachowały się przykłady mocnych słupów – filarów dźwigających podcień: od prostych form do pięknie profilowanych, z ozdobnie opracowanymi zastrzałami tworzącymi efektowne łuki. Słupy zwykle osadzano na granitowych głazach pokazanych rozmiarów.

Ściany szczytowe domów także wznoszono w konstrukcji ryglowej. W szczytach dachów umieszczano pazdury o zróżnicowanych kształtach. O bogato zdobionych konstrukcjach oraz o tym, że budownictwo ryglowe w przykładzie domu oberlandzkiego osiągnęło swój najwyższy poziom, pisał Richard Dethlefsen¹⁶. Domy podcieniowe stanowią obecnie jedną z zanikających form wiejskiego budownictwa drewnianego. Wiele z nich, pozostawionych bez remontów i ochrony konserwatorskiej, chyli się ku upadkowi. Na podstawie wybranych na wystawę obiektów pokazano ich piękno, zwrócono uwagę na poziom artystyczny wyrażony w detalu i postępującą degradację. Przybliżono w ten sposób problem znikania z krajobrazu tych wyjątkowych form. Kilka tego typu chałup zachowało się we wsi Jelonki, gm. Rychliki, pow. elbląski. Jedna z nich (nr inw. 27a) to obszerny budynek datowany na przełom XVIII–XIX wieku, wzniesiony w konstrukcji zrębowej na kamiennej podmurówce.



II. 12. Chałupa podcieniowa nr 27a, we wsi Jelonki, gm. Rychliki, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku, stan z 2010 r.

¹⁵ R. Dethlefsen, op. cit., s. 60.

¹⁶ Ibidem, s. 56.

Ścianę frontową tej chałupy poprzedza potężny ganek podcieniowy o funkcji magazynowej, oparty na pięciu drewnianych kolumnach. Kolumny o formach doryckich ustawiono na wysokich kamiennych cokołach. Zachowane w części okien obramienia snycerskie i okiennice świadczą o starannym wykonaniu detalu zdobiącym dawniej budynek. W oryginalnych oknach czytelny jest podział skrzydła poziomym szprosem. W obecnych działaniach właścicieli widoczne jest dążenie do zachowania budynku na sposób „gospodarski”: część ścian przemurowano cegłą, pokryto cementowym tynkiem i wstawiono nowe okna, w których już nie powtórzono oryginalnego podziału. W niewłaściwy sposób pokryto tynkiem cementowym kamienny cokół podtrzymujący ganek. Zastosowane zaprawy z dużą ilością cementu powodują gromadzenie i kapilarne podciąganie wilgoci, co w efekcie sprzyja pogorszeniu stanu technicznego budynku.

Inny budynek w tej samej wsi (nr inw. 56), dotąd niezmieniony, w konstrukcji zrębowej posiada charakterystyczną podcieniową wystawkę w konstrukcji ryglowej wypełnioną cegłą, zatartą cienką warstwą tynku w kolorze żółtym.



Il. 13. Chałupa podcieniowa nr 56, we wsi Jelonki, gm. Rychliki, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku, stan z 2010 r.

Wystawkę oparto na pięciu filarach zakończonych ozdobnie wygiętymi i profilowanymi mieczami. Dziś budynek jest niestety siedliskiem grzyba, wilgoci i pożywką dla biologicznych szkodników drewna; w takim stanie nie przetrwa długo. Trzecia z zachowanych we wsi chałup (nr inw. 85) z powodu ubytków w pokryciu dachu, podobnie jak sąsiednie, ulega degradacji.



Il. 14. Chałupa podcieniowa nr 85, we wsi Jelonki, gm. Rychliki, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku, stan z 2010 r.

We wsi Kalnik, gm. Morąg, widoczna od strony drogi chałupa (nr inw. 43) zachwyca ozdobnie giętymi ryglami w konstrukcji ganku podcieniowego. Ganek oparto od frontu na pięciu drewnianych słupach w formie kolumn zakończonych ozdobnie profilowanymi mieczami.



Il. 15. Chałupa podcieniowa nr 43, we wsi Kalnik, gm. Morąg, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku, stan z 2010 r.

Smuci natomiast stan techniczny budynku: nieuniknionym następstwem ubytków w pokryciu dachu są gnijące konstrukcje drewniane, które w tym przypadku mogą w niedługim czasie spowodować zawalenie się ganku. Zgubne dla drewnianych konstrukcji jest również współczesne stosowanie zapraw cementowych, które utrzymują wilgoć i powodują powolne niszczenie starego drewna.



Il. 16. Chałupa podcieniowa nr 43, we wsi Kalnik, gm. Morąg, niewłaściwa konserwacja cokołu, stan z 2010 r. fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku.

Taki smutny los spotkał chałupę podcieniową położoną w Krośnie, gm. Pasłęk.



Il. 17. Ruiny chałupy podcieniowej nr 11, w Krośnie, gm. Pasłęk, stan z 2010 r. fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku.

Na wystawie zaprezentowano także przykłady chałup zadbanych, których stan, mimo upływu lat, nie jest zagrożony.

Gorzelnie

Zagadnienie ochrony zabytków architektury przemysłowej kontynuowano również w roku 2010. Tym razem przedmiotem zainteresowania stały się gorzelnie. We współpracy z Adamem Płoskim, historykiem z Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Olsztynie¹⁷ podjęto badania nad stanem zachowania budynków gorzelnii jako zabytków techniki. Po kwerendzie archiwalnej przeprowadzonej w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Olsztynie i Archiwum Państwowym w Olsztynie oraz po wstępnym rozpoznaniu w terenie zauważono, że gorzelnie najliczniej występują w trzech powiatach obecnego województwa warmińsko-mazurskiego (gdzie sytuowane były najczęściej w zespołach zabudowy dworsko-folwarcznej), tj.: ostródzkim, nidzickim i działdowskim.

Po rozpoznaniu w terenie wybranych gorzelnii Mazur Zachodnich, biorąc pod uwagę stan zachowania obiektów, budynki sklasyfikowano w kilku typach. Pierwszy typ stanowią budynki nadal użytkowane, zachowane bez większych zmian w elewacjach, jak np. gorzelnia w Kramarzewie (Krömersdorf), gm. Działdowo, czy w Kozłowie (Gross Koschlau), pow. nidzicki.



Il. 18. Budynek gorzelnii w Kramarzewie, gm. Działdowo, stan z 2010 r. fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku.

Drugi typ to budynki nieużytkowane, rozbierane i popadające w ruinę. Przykładem obiektu tego typu, prezentowanym na wystawie, są ruiny gorzelnii w dawnym majątku Smykówko (Szmykwałd), gm. Ostróda.

¹⁷ Obecnie Oddział Terenowy Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Olsztynie.



II. 19. Widok na ruiny gorzelni w miejscowości Smykówko, gm. Ostróda, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku.

Na ścianach zewnętrznych budynku z 1882 roku zachowały się fragmenty fryzów z cegły, naczółki nadokienne, świadczące o starannym wykończeniu elewacji. Gorzelnia w miejscowości Naprom (Gross Nappern), gm. Ostróda, jest już „kupą gruzu” na solidnych, kamiennych fundamentach.



II. 20. Widok na ruiny gorzelni w miejscowości Naprom, gm. Ostróda, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku.

Trzeci typ to obiekty, w których nadal prowadzona jest produkcja, ale zmiany w wyglądzie elewacji i wyposażeniu dokonane na przestrzeni lat, zatęrzyły ich pierwotny wygląd, np. Sławka Wielka (Gross Schläffen), gm. Kozłowo, czy budynki gorzelni usytuowanej w Nidzicy przy ul. Jagiełły.



Il. 21. Budynek gorzelni w miejscowości Sławka Wielka gm. Kozłowo, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku.



Il. 22. Gorzelnia w Książym Dworze gm. Działdowo, fot. Archiwum MBL-PE w Olsztynku.

Do ostatniego typu należą budynki, w których od lat nie prowadzi się produkcji, a które zachowały się bez zmian w elewacjach. Cechuje je staranność wykończenia i zastosowany detal architektoniczny. Interesującym przykładem jest nieużytkowana gorzelnia z 1869 roku połączona z domem gorzelnianym o ciekawym wystroju, usytuowana w zespole zabudowy pałacowo-folwarcznej w Księżym Dworze, gm. Działdowo.

Zwraca uwagę staranne wykończenie elewacji z użyciem cegły w gzymsach i fryzach, a także obrobionego kamienia, który dobrano w czterech kolorach, aby w ten sposób ozdobić obramienia otworów. O staranności w doborze powszechnie występującego materiału budowlanego świadczy wykonane w kamieniu wypełnienie rozety u podstawy wysokiego komina.

Szansą dla przetrwania tej grupy obiektów może być przypisanie im nowych funkcji. Najciekawsze, jak budynek w Księżym Dworze, można ocalić np. przez powołanie profesjonalnej placówki muzealnej opiekującej się zabytkami techniki z przełomu XIX i XX wieku.

W efekcie podjętych działań zrealizowano wystawę pt. *Gorzelnie w historii i kulturze Mazur Zachodnich* prezentowaną w młynie wodnym z Kaborna, w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa¹⁷. W 2011 roku wystawa ta stała się częścią zbiorowej wystawy pt. *Ginące w krajobrazie...*, wypełniając pierwszą kondygnację wiatraka z Dobrocina. Materiał zgromadzony w czasie badań został opublikowany w pierwszym numerze „Zeszytów Naukowych MBL-PE”, w 2010 roku¹⁸.

Głównym celem wystawy było pokazanie zabytkowych budynków gorzelni jako obiektów architektury przemysłowej z wybranego terenu. Gorzelnie stanowiły część składową majątków ziemskich, obok dworu, sytuowane były w zabudowie podwórza folwarcznego w otoczeniu parku i ogrodu. Są przykładem architektury przemysłowej zanikającej w regionie. Oprócz materiałów ilustrujących architekturę na wystawie zaprezentowano historię gorzelnictwa i technologię produkcji gorzałki, a także fraszki ludowe na temat pijaństwa, przybliżając w ten sposób problem społeczny, jaki nękał mieszkańców regionu w XIX i XX wieku i jego odzwierciedlenie w kulturze ludowej.

* * *

Poruszając temat „ginących w krajobrazie” regionu zabytków architektury poprzemysłowej oraz budownictwa, zwrócono uwagę na ich szczególne znaczenie w kontekście historycznym i krajobrazowym. Wskazując na detale i elementy zdobnictwa wybranych obiektów, zwrócono uwagę na poziom artystyczny dawnych murarzy i snycerzy.

¹⁸ Ich temat w 2010 roku brzmiał „Od pomysłu do przemysłu”. Realizacja wystawy możliwa była dzięki wsparciu sponsora Wytwórni Octu i Musztardy „Octim” z Olsztynka – odbiorcy spirytusu z miejscowych gorzelni.

¹⁹ W. Chodkowska, M. Sabljak, M. Poniewski, A. Płoski, *Gorzelnie w historii i kulturze Mazur Zachodnich. Katalog wystawy*, „Zeszyty Naukowe MBL-PE”, z. 1: *Folklor Bałtyjski – dziedzictwo kulturowe i źródło w badaniach mitologii*, Olsztyn 2010, s. 96–100.

W każdej z części projektu zaprezentowano obiekty popadające w ruinę, ale pokazano także przykłady takich, których właściciele dokładają starań, aby zachować ich pierwotny charakter.

Celem działań podjętych w Dziale Architektury Muzeum Budownictwa Ludowego – PE w Olsztynku było zwrócenie uwagi na niszczące w terenie obiekty architektury i budownictwa, sukcesywne zanikanie tradycyjnych form przemysłowych. Cel ten spójny jest z ideą ponadnarodowości kultury europejskiej promowanej przez zmarłego w październiku 2011 roku profesora architektury i historyka sztuki Andrzeja Tomaszewskiego. Uważał on, że szczególną troską należy objąć zabytki z terenów, „gdzie ślady swojej kultury pozostawili w Polsce Niemcy i inne narodowości a także Polacy z Kresów Wschodnich. Na ślady te należy spojrzeć jako na wspólne dziedzictwo, i należy je chronić jako ponadnarodowe, europejskie, gdyż cechą współczesnej Europy jest owo «dostane dziedzictwo», dawniej obce, a w wyniku zmian granic – własne”¹⁹.

Działania olsztyneckiego Muzeum prowadzone od 2007 roku wspólnie z wolontariuszami z Fundacji „Borussia” wskazały obszary, na których zlokalizowane są obiekty stanowiące wspólne dziedzictwo kulturowe. Są to obiekty, których istnienie jest zagrożone, ale w których zmiana funkcji i umiejętne powiązanie ze sferą gospodarczą mogłoby promować rozwój turystyki w regionie i co najważniejsze zachować je dla przyszłych pokoleń.

¹⁹ Wystąpienie powitalne Agnieszki Stachurskiej, córki Andrzeja Tomaszewskiego na uroczystości nadania imienia prof. Andrzeja Tomaszewskiego Amfiteatrowi w Auditorium al Duomo we Florencji 14 września 2011 roku – *Life Beyond Tourism. Auditorium al Duomo*, Firenze 2011, s. 38–39. Dostępny w Internecie: < <http://www.auditorium-malduomo.com/images/events/anfiteatro-andrzej-tomaszewski/Anfiteatro-Andrzej-Tomaszewski.pdf> >.

„Oskarowe” muzeum „otwarte na edukację”

W 2011 roku Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku wzięło udział w różnych konkursach, m.in. z dziedziny edukacji. W tej kategorii możemy poszczycić się bardzo dobrymi wynikami. Warsztaty przygotowane i prowadzone przez pracowników Muzeum zostały wysoko ocenione w konkursach o randze krajowej takich jak: „Oskary Ludowe 2010” organizowane przez Fundację Ochrony i Rozwoju Twórczości Ludowej, Stowarzyszenie Twórców Ludowych oraz portal KulturaLudowa.pl, czy konkurs „Muzeum otwarte na edukację” organizowany przez Muzeum Wsi Kieleckiej.

Modelowa lekcja architektury regionalnej w 2010 roku zdobyła Oskara Ludowego w dziedzinie pokazy i warsztaty twórcze oraz I nagrodę w konkursie „Muzeum otwarte na edukację” organizowanym przez Muzeum Wsi Kieleckiej. Docenione zostały również inne warsztaty edukacyjne organizowane w Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku. Wyróżniono lekcję pt. *Konik polski, spadkobierca tarpana* opracowaną i prowadzoną przez Tomasza Olędzkiego oraz warsztaty pt. *Tajemnice wiejskiej okiennicy* opracowane i prowadzone przez Monikę Sabljak-Olędzka i Aleksandrę Wirtz. Praca muzealników została doceniona poprzez przyznanie Muzeum statuetki w konkursie „Muzeum otwarte na edukację”.

W celu przybliżenia treści wyróżnionych zajęć prezentujemy poniżej szczegółowe opisy poszczególnych warsztatów.

Projekt 1. *Modelowa lekcja architektury regionalnej*

Wyróżnienia:

Oskar Ludowy 2010, I nagroda w konkursie „Muzeum otwarte na edukację”.

Autorzy projektu:

Patrycja Mackiewicz (architekt krajobrazu, specjalista ds. promocji),

Michał Poniewski – etnograf, asystent muzealny.

Modelowa lekcja architektury regionalnej jest nazwą dwuznaczną. „Modelowa” oznacza tu zarówno pracę na modelach do składania, jak również fakt, że była to lekcja prekursorska w skali kraju. Do tej pory w żadnej placówce muzealnej nie prowadzono działań edukacyj-

nych o tak rozbudowanej formie (połączenie lekcji multimedialnej z warsztatami polegającymi na budowie modelu istniejącej chałupy). Podstawowa koncepcja projektu nie ograniczała się jedynie do omawianych regionów: Warmii, Mazur i Powiśla. Pomysł na lekcję o architekturze oparty na budowę modeli przedstawił Michał Poniewski już w 2007 roku, jednakże ze względu na koszty dopiero w 2009 roku napisany został wniosek o dofinansowanie projektu przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wniosek został rozpatrzony pozytywnie i uzyskał dofinansowanie, przy większościowym wkładzie Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Celem projektu była edukacja młodzieży w wieku szkolnym (13–18 lat) mająca na celu przybliżenie im tematyki architektury regionalnej i krajobrazu kulturowego Warmii, Mazur i Powiśla.

Pilotażowy program edukacyjny został zrealizowany na obszarze województwa warmińsko-mazurskiego w ośrodkach o mniejszych możliwościach organizacyjnych i transportowych. Warsztaty odbyły się w 10 szkołach:

- Gimnazjum w Elblągu,
- Gimnazjum w Olsztynku,
- Zespole Szkół Zawodowych w Olsztynku,
- Gimnazjum Specjalnym w Olsztynie,
- Gimnazjum w Świętajnie,
- Gimnazjum w Stawigudzie,
- Szpitalu Rehabilitacyjnym w Ameryce,
- Gimnazjum nr 1 w Reszlu,
- Gimnazjum w Mrągowie,
- Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Ostródzie.



Il. 1. Uczestnicy warsztatów Modelowa lekcja architektury regionalnej (fot. archiwum MBL-PE).

W chwili obecnej, po zakończeniu programu pilotażowego, *Modelowa lekcja architektury regionalnej* realizowana jest w obiektach Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku i wpisana jest do stałej oferty edukacyjnej Muzeum.

Cele lekcji:

- pogłębienie wiadomości związanych z geografą, historią i klimatem regionów Warmii, Mazur i Powiśla,
- zapoznanie uczniów z zagadnieniami związanymi z projektowaniem budynków,
- przedstawienie uczniom, jak na podstawie mapy określić typ układu wsi oraz ustalić datę powstania wsi,
- zapoznanie młodzieży z podstawowymi technikami, urządzeniami i materiałami budowlanymi,
- wskazanie uczniom, jakie są związki architektury z zielenią i ukształtowaniem terenu,
- uświadomienie krajobraz kulturowy regionu oraz jego zachowanie,
- rozbudowywanie umiejętności działania w grupie,
- rozwój zainteresowań uczniów.

Metody pracy:

- praca w grupie z projektem budynku,
- nauka projektowania zakończona złożeniem modelu chałupy,
- umożliwianie swobodnych wypowiedzi uczniów,
- zajęcia praktyczne – składanie modelu,
- oglądanie filmu i prezentacji multimedialnych.

Do pełnego przeprowadzenia warsztatów posłużyły następujące materiały dydaktyczne:

- 1) **film** – treść scenariusza dotyczy takich tematów, jak:
 - geografia regionów Warmii, Mazur i Powiśla (klimat, topografia),
 - historia obszaru,
 - lokacja wsi warmińskich, mazurskich i powiślańskich,
 - zagroda wiejska – jej kształt i rozlokowanie obiektów (w tym architektura krajobrazu i związki architektury z zielenią i ukształtowaniem terenu),
 - budownictwo (z uwzględnieniem rzemiosł),
 - materiały budowlane stosowane historycznie i współcześnie,
 - techniki budowlane,
- 2) **zeszyt edukacyjny** – zawierający informacje na temat:
 - geografii regionów Warmii, Mazur i Powiśla (klimatu, topografii),
 - historii obszaru – ze szczególnym uwzględnieniem jego odmienności względem regionów ościennych,

- lokacji wsi warmińskich, mazurskich i powiślańskich,
- zagród wiejskich – ich kształtu i rozlokowania obiektów (w tym architektura krajobrazu – związki architektury z zielenią i ukształtowaniem terenu),
- budownictwa (z uwzględnieniem rzemiosł),
- materiałów budowlanych stosowanych historycznie i współcześnie,
- narzędzi ciesielskich i stolarskich,
- technik budowlanych.

Materiały drukowane w postaci zeszytu uczniowie otrzymują nieodpłatnie w ramach zajęć. Środki z dofinansowania projektu przez Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pozwoliły na wydruk ponad 3500 egzemplarzy zeszytu edukacyjnego.



II. 2. Okładka zeszytu edukacyjnego Krótka opowieść o architekturze regionów Warmii, Mazur i Powiśla (projekt okładki M. Poniewski)

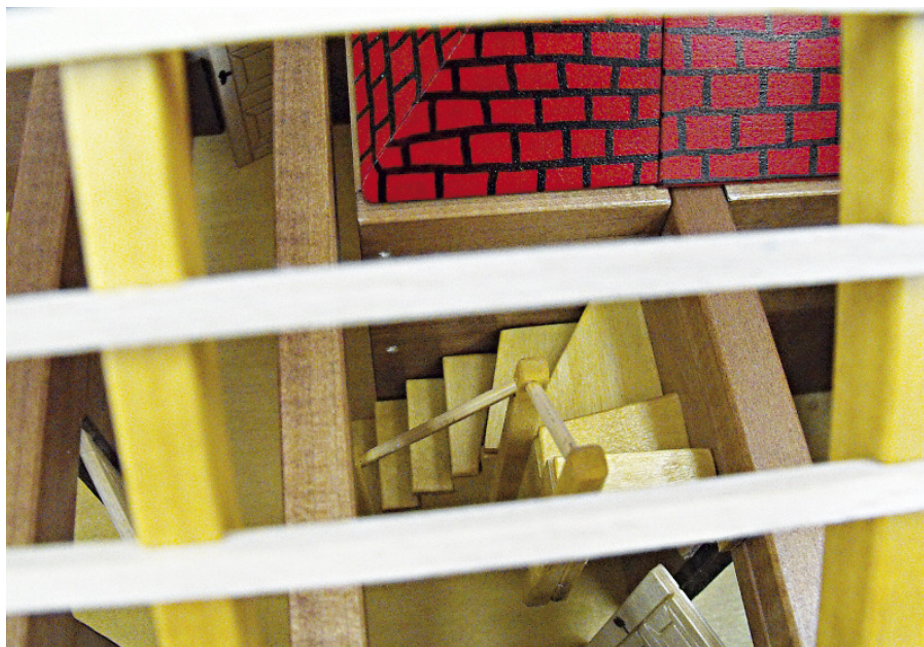
3) **model** – do jego stworzenia wykorzystane zostały istniejące projekty i fotografie chałupy z Królewa. Jest to budynek pochodzący z Powiśla. Specyfiką tego obszaru było osadnictwo olęderskie trwające od XVI wieku. Osadnicy ci przynieśli nowe techniki (meliorację, hydrotechnikę), wyznanie (mennonityzm) oraz architekturę, w szczególności wygląd domostw. Dobrym przykładem takiego budownictwa jest wybrana chałupa z wystawką podcieniową pochodząca z miejscowości Królewo, gm. Morąg. Modele są wykonane z drewna, pomalowane wysokiej jakości farbami, z zastosowaniem zminiaturyzowanych i przeskalowanych złączy ciesielskich. Wykonane w skali 1:25, z przeskalowaniem umożliwiającym składanie modelu z większych części. Ponieważ do tej pory nie można było znaleźć na rynku podobnych systemów edukacyjnych, jest to prekursorskie, innowacyjne wykonanie składanych modeli architektury.



Il. 3a. Model chałupy wiejskiej z Królewa, gm. Morąg (fot. Archiwum MBL-PE).



Il. 3b. Model chałupy wiejskiej z Królewa, gm. Morąg (fot. Archiwum MBL-PE).



Il. 3c. Model chalupy wiejskiej z Królewa, gm. Morąg (fot. Archiwum MBL-PE).

Projekt 2. *Tajemnice wiejskiej okiennicy – lekcja budownictwa dla najmłodszych*

Wyróżnienie w konkursie „Muzeum otwarte na edukację”

Autorki projektu:

Monika Sabljak-Olędzka (asystent muzealny),

Alexandra Wirtz (wolontariuszka z ramienia Fundacji „Borussia”)

Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku przy udziale wolontariuszki zorganizowało lekcję muzealną pt. *Tajemnice wiejskiej okiennicy*. Skierowana jest ona do grup przedszkolnych oraz do uczniów z pierwszych trzech klas szkoły podstawowej. Jest to grupa wiekowa, do której dotychczas adresowanych było najmniej zajęć muzealnych w regionie.

Początkowo przeprowadzono pięć takich warsztatów składających się z dwóch części:

- pierwszej, podczas której uczestnicy zostali oprowadzeni po wybranych obiektach, a ich uwaga została zwrócona na detal architektoniczny,
- drugiej, polegającej na zajęciach warsztatowych; zadaniem dzieci było odpowiednie umieszczenie detalu na papierowych modelach domów wiejskich (przyklejenie drzwi, okien, okiennic, pazdurów i śparogów).



Il. 4. Zajęcia edukacyjne w ramach lekcji Tajemnice wiejskiej okiennicy (fot. Archiwum MBL-PE).

Cały materiał graficzny, wykorzystywany podczas lekcji, został stworzony na podstawie rycin Richarda Dethlefsena opublikowanych w pracy *Bauernhäuser und Holzkirchen in Ostpreussen*, wydanej w Berlinie w 1909 roku. Celem projektu jest popularyzacja architektury regionalnej ze szczególnym uwzględnieniem wyjątkowego detalu, jakim charakteryzuje się architektura byłych Prus Wschodnich. Poprzez edukację w formie zabawy chcemy uwrażliwić dzieci na piękno wiejskich domów, jakie jeszcze można spotkać w naszym regionie. Projekt jest innowacyjny, żadna placówka muzealna w województwie nie posiada w swojej ofercie edukacyjnej lekcji na temat architektury regionu kierowanej do najmłodszych. W ramach pierwszego etapu realizacji projektu nawiązano współpracę z wybranymi przedszkolami i szkołą:

- Przedszkole w Kunkach,
- Przedszkole Miejskie w Olsztynku,
- Szkoła Podstawowa w Olsztynku (dwie klasy).

Są to placówki zaprzyjaźnione z Muzeum.



II. 5a. Uczestnicy lekcji Tajemnice wiejskiej okiennicy (fot. Archiwum MBL-PE).



II. 5b. Uczestnicy lekcji Tajemnice wiejskiej okiennicy (fot. Archiwum MBL-PE).

Projekt 3. *Konik polski – spadkobierca tarpana*

Wyróżnienie w konkursie „Muzeum otwarte na edukację”

Autor projektu: Tomasz Olędzki (specjalista ds. rolnych, hodowli i ekspozycji zwierząt)

Pierwsze zajęcia odbyły się 31 lipca 2011 i są kontynuowane cyklicznie. Grupą docelową tych lekcji są rodziny z dziećmi oraz młodzież szkolna.

Cele warsztatów to:

- poszerzenie wiedzy ekologicznej i przyrodniczej uczestników,
- przybliżenie tematyki hipicznej,
- ukazanie sylwetki wymarłego gatunku koni – tarpanów leśnych oraz zastanowienie nad procesem ginięcia gatunków.
- przedstawienie koników polskich – koni, które odziedziczyły część puli genowej tarpanów i zostały stworzone na ich podobieństwo.

Warsztaty prowadzone przez Tomasza Olędzkiego składają się z trzech zasadniczych części:

- prezentacji multimedialnej,
- zajęć praktycznych w terenie,
- prezentacji wartości użytkowej koników polskich.

Prezentacja multimedialna przekazuje podstawowe informacje o zwierzętach, których dotyczą zajęcia. Prowadzona jest w budynku wozowni w otoczeniu powozów i przedmiotów związanych z końmi.

Na początku prezentacji przybliżane są uczniom podstawowe pojęcia hipologiczne ułatwiające zrozumienie dalszych części zajęć. Dalsza część poświęcona jest tarpanom. Rozpoczyna ją krótki rys historyczny, informacje dotyczące występowania gatunku na przestrzeni wieków. Przedstawiany jest wygląd i budowa koni. Szczególną uwagę zwraca się na cechy charakterystyczne tarpanów, które umożliwiły im egzystowanie w stanie dzikim. Ciekawostki na temat struktury stada i zależności społecznych koni ubarwiają prowadzone zajęcia. Przyczyny wyginięcia w XIX wieku i próby ich ratowania kończą część prezentacji poświęconą tarpanom. Kolejna część prezentacji poświęcona jest konikom polskim. Rozpoczynają ją informacje na temat ich pochodzenia, związku łączącego je z tarpanami i trudnej sytuacji w jakiej powstawała rasa. Charakterystyka cech koni obejmuje takie zagadnienia, jak: wygląd, pokrój, cechy prymitywne występujące u koników, przystosowanie do warunków środowiska i chowu bezstajennego oraz pracy z człowiekiem. Opis wszechstronnego użytkowania koników kończy tę część prezentacji. Ostatnim etapem są rozważania na temat wpływu człowieka na środowisko, ginięcia gatunków i możliwości zapobiegania temu zjawisku.



Il. 6. Przykładowy slajd prezentacji multimedialnej pokazywanej podczas zajęć (fot. Archiwum MBL-PE).

Zajęcia praktyczne w terenie. Po zakończeniu prezentacji uczestnicy przechodzą na teren pastwiska. Oglądają tam koniki polskie w warunkach zbliżonych do naturalnych. Każdy z koni jest przedstawiany indywidualnie. Zostają opisane jego znaki szczególne oraz cechy. Uczestnicy zajęć mają możliwość bezpośredniego kontaktu z końmi. Chętni mogą podejść bliżej i pogłaskać zwierzęta. Po odpowiednim przygotowaniu zainteresowane osoby mogą też uczestniczyć w czyszczeniu sierści koni przy pomocy szczotek.



Il. 7. Uczestnicy warsztatów (fot. Archiwum MBL-PE).

Prezentacja wartości użytkowych koników polskich. Zwierzęta są siodlane i prezentowane przez jeźdźcę podczas jazdy na placu. Uczestnicy zajęć mogą zaobserwować, że konie te doskonale nadają się do wszechstronnego użytkowania wierzchowego, sportowego, zaprzęgowego, jak też są niezastąpione w hipoterapii.



Il. 8. Pokaz jazdy konnej (fot. Archiwum MBL-PE).



Il. 9. Koniki polskie w naturalnym otoczeniu (fot. Archiwum MBL-PE).

W chwili obecnej zajęcia cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem. Mają one charakter innowacyjny. Łączą w sobie bogatą wiedzę teoretyczną i zajęcia praktyczne. Z dużym entuzjazmem przyjęto możliwość bezpiecznego kontaktu z żywymi zwierzętami.

Dzięki organizowaniu różnorodnych warsztatów docieramy do coraz szerszego grona odbiorców. Czując się docenieni, wzbogacamy i udoskonalamy opisane wyżej projekty. Mając na względzie zainteresowanie szkół tematami związanymi z historią i tradycją regionu, staramy się tworzyć kolejne warsztaty, które urozmaicają naszą ofertę edukacyjną. W 2011 roku realizowane były pilotażowe warsztaty pt. *Ogrody w zagrodach wiejskich oraz zieleni w założeniach pałacowo-parkowo-folwarcznych na Warmii i Mazurach*. Tworząc kolejne lekcje muzealne, mamy nadzieję, że przyczynimy się do dalszego pogłębiania wiedzy młodzieży o regionie. Liczymy również na to, że działania nasze zostaną dostrzeżone przez grono edukatorów muzealnych i nauczycieli szkolnych.

Ewa Wrochna
Dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego
Parku Etnograficznego w Olsztynku

Działalność Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku w roku 2010

ZBIORY I PRACE NAD ZASOBAMI

Jednym z podstawowych zadań olsztyneckiego Muzeum jest gromadzenie obiektów etnograficznych kultury materialnej i duchowej związanej ze środowiskiem wiejskim i małomiasteczkowym obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem województwa warmińsko-mazurskiego i terenów macierzystych jego obecnych mieszkańców, a także ewidencjonowanie, katalogowanie i naukowe opracowywanie zgromadzonych zbiorów.

Gromadzenie i opisywanie

W roku 2010 zbiory naszego muzeum wzbogaciły się o 241 muzealiów ruchomych o wartości 17 258,05 zł, z czego 211 sztuk pozyskano w drodze zakupu, a 30 sztuk jako dary. Do Działu Kultury Materialnej zakwalifikowano 47 sztuk, do Działu Sztuki Ludowej – 41 sztuk, a jako pomoce naukowe – 153 sztuki. Najciekawsze nabytki to: kolekcja (146 sztuk) przedmiotów związanych z wychowaniem dzieci (higieną, zabawą i nauką), zarówno dawnych, jak i współczesnych, przeznaczonych na wystawę *Świat dziecka. Stare i nowe zabawki ludowe*, kolekcja mebli z lat 30. XX wieku, kolekcja współczesnych rzeźb – postaci świętych i diablów oraz drewniana łódzka z lat 30. XX wieku.

Od 2009 roku do digitalizacji zbiorów używany jest program Musnet Błękitny. Do komputerowej bazy wprowadzono dane 2612 muzealiów ruchomych z zakresu kultury materialnej. W Dziale Zbiorów i Dokumentacji opracowano również karty inwentarzowe 205 muzealiów z zakresu kultury materialnej i współczesnej sztuki ludowej oraz wykonano dokumentację fotograficzną 566 muzealiów ruchomych.

Muzeum stale powiększa swoje zbiory, także w zakresie muzealiów nieruchomych. W roku 2010 prowadzone były cztery budowy, z czego trzy pierwsze w wymienionych poniżej realizowane były przez Pracownię Remontowo-Budowlaną Muzeum, ostatnia – przez wykonawcę zewnętrznego.

Kontynuowana była przede wszystkim budowa kopii stodoły ze wsi Bramka, gm. Morąg, jako uzupełnienie ekspozycji zagrody powiślańskiej z Zielonki Pasłęckiej. W obiekcie będą

mieściły się nowoczesna stolarnia i ciesielnia. Prace prowadzono głównie wewnątrz budynku, m.in. wykonano strop obiektu, wylano betonowe posadzki we wszystkich pomieszczeniach, położono instalację elektryczną, wybudowano zaplecze socjalne (szatnie, łazienki i toalety). Zakończenie prac zostało zaplanowane na koniec roku 2011.

Na terenie Parku Etnograficznego rozpoczęto budowę kopii wiaty z zespołu dworsko-folwarcznego w Łęgutach z przeznaczeniem na składowanie materiału drzewnego oraz budowę kopii średniowiecznej strażnicy krzyżackiej z Jemiołowa. Natomiast w kompleksie parkingowym pod koniec roku rozpoczęły się prace przy budowie fundamentów budynku obsługi ruchu turystycznego.

Stale powiększamy zbiory biblioteki działającej w Muzeum. W roku sprawozdawczym pozyskano 236 jednostek ewidencyjnych o łącznej wartości 7131,23 zł, z czego zakupionych zostało 163 sztuk (prenumerata – 7), w darze otrzymano 48 sztuk, w drodze wymiany – 24 sztuki. Zbiory biblioteczne katalogowane są w programie MAK. W roku 2010 opracowano w nim 298 opisów bibliograficznych i wpisano 250 dokumentów.

Konserwacja

W muzeum przeprowadzane są cykliczne przeglądy stanu zachowania obiektów architektury oraz muzealiów ruchomych. W roku 2010 do konserwacji i prac naprawczych wytypowano 12 obiektów.

Najważniejszym zadaniem była realizacja projektu „Konserwacja i uruchomienie wiatraka typu «koźlak» z Wodzian do celów edukacji muzealnej” w ramach programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pt. „Dziedzictwo Kulturowe”, Priorytet 2: „Wspieranie działań muzealnych”. Na przywrócenie wiatraka do życia uzyskaliśmy dofinansowanie w kwocie 168 613,00 zł, z czego dotacja samorządowa wyniosła 118 613,00 zł, a z MKiDN – 50 000,00 zł. W wykonaniu projektu remontu i konserwacji uczestniczyli prof. Jan Święch, dr Jerzy Adamczewski i dr Alicja Kuberka. Prace ciesielskie wykonywał p. Henryk Szymoniak, nadzór sprawował prof. Jan Święch. Ze strony muzeum temat opracowała i przygotowała st. kustosz Wiesława Chodkowska. Prace konserwatorsko-budowlane obejmowały m.in.: konserwację solnymi impregnatami chroniącymi obiekt przed ogniem, owadami, grzybem; dezynsekcję wewnętrznych części wiatraka, wymianę pokrycia dachu; wykonanie nowych skrzydeł wraz z zapierzeniem, dyszla z kołowrotem i pacholkami oraz nowych schodów wewnętrznych i zewnętrznych; wymianę palców w kole palcznym, rekonstrukcję windy i transmisji z wałem sprzęgła oraz regulatora rozstawu kamieni; naprawę skrzyni mącznej, rękawów i młynka do czyszczenia zboża. Wiatrak z Wodzian to oryginalny obiekt o unikatowym charakterze, jedyny na Warmii i Mazurach i jeden z około 50 w kraju.

Konserwacji poddano także budynek owczarni z Purdki, w którym wymieniono części podwalin i zniszczonych elementów ścian konstrukcyjnych. W części obórki z Kaborna wykonano drewnianą podłogę. W Salonie Wystawowym przeprowadzony został remont murów kamiennych w przyziemiu obiektu. Chałupę z Burdajn wyposażono w nowe schody do piwnicy. W chałupie z Gązwy wykonano glinianą polepę w sieni, a w chałupie z Choj-

nika, w związku z planowanymi wystawami, wykonano wewnętrzną instalację oświetleniową. W młynie wodnym z Kaborna przebudowano mocowanie osi koła młyńskiego oraz zbudowano koło młyńskie o konstrukcji pozwalającej na uruchomienie elementu napędu. Dokonano montażu dzwonnicy ze wsi Kot, po przeprowadzonej w 2009 roku konserwacji. Prace konserwatorsko-remontowe prowadzone były również w chałupie z Bartężka, w karczmie i spichlerzu ze Skandawy oraz przy kapliczce z Giedajt.

W roku 2010 przeprowadzono prace grzybobójcze przy kolekcji uli kładowych i skrzynkowych, dezynsekcję belek w magazynie muzealnym w budynku z Proсны oraz powtórzono fumigację w wozowni z Tomaszkowa.

W pracowni konserwatorskiej Muzeum przeprowadzono ponadto konserwację 119 muzealiów ruchomych i pomocy naukowych. Zabiegom konserwatorskim poddano głównie obiekty, które wykorzystano do organizacji wystaw czasowych – zabawki ludowe, urządzenia młynarskie (odsiewacz i młynek), urządzenia browarnicze, narzędzia stolarskie, rolnicze i tkackie.

Ruch muzealiów

Muzeum współpracuje z innymi muzeami i podmiotami oraz osobami prywatnymi w zakresie udostępniania i wypożyczania zbiorów. W roku sprawozdawczym użyczono 88 sztuk muzealiów, m.in. Muzeum Warmii i Mazur, Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Lasecznie, Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie, Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych. Muzeum wypożyczyło natomiast 183 eksponaty, m.in. od Muzeum Warmii i Mazur, Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Wypożyczone eksponaty wzbogaciły organizowane przez nasze Muzeum wystawy czasowe.

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWO-BADAWCZA

Kwerendy i badania terenowe

W roku 2010 pracownicy Działu Architektury oraz Działu Zbiorów i Dokumentacji, a także wolontariusze Muzeum przeprowadzili szereg kwerend i badań terenowych związanych z przygotowaniem publikacji, organizacją wystaw oraz zakupem muzealiów.

Jedną z ważniejszych kwerend przeprowadzona została przez wolontariuszkę Fundacji Borussia Zuzannę Adamiec w archiwach i bibliotekach w Berlinie (Archiwum Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz in Berlin-Dahlem oraz Biblioteka Staatliche Bibliothek Preussischer Kulturbesitz) na temat historii powstania, działalności i rozwoju olsztyńskiego Muzeum w związku z pracami nad monografią muzeum oraz wystawą *Historia MBL-PE w latach 1909–1913*.

Organizację wystawy *Gorzelnie w historii i kulturze Mazur Zachodnich* przygotowywaną przez Dział Architektury poprzedziły kwerendy w olsztyńskich instytucjach: Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków, Regionalnym Ośrodku Badań i Dokumentacji Zabytków, Ośrodku

Badań Naukowych, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej oraz wyjazdy do miejscowości w powiatach Nidzica, Działdowo, Olsztyn, Ostróda. Podczas badań przeprowadzono rozpoznanie budynków gorzelni w terenie, przeprowadzono inwentaryzację opisową i fotograficzną, pozyskano literaturę na temat urządzeń wykorzystywanych w gorzelniach, wykonano dokumentację fotograficzną oraz wypożyczono eksponaty na wystawę.

Kwerendy na temat zabawek w związku z wystawą *Świat dziecka. Stare i nowe zabawki ludowe* przeprowadzili pracownicy Działu Zbiorów i Dokumentacji w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie oraz w Muzeum Etnograficznym w Toruniu. Wyjazd do Torunia zaowocował również przeprowadzeniem kwerendy obiektów z wystawy *Zapomniane skarby kultury. Stroje ludowe Polski i Ukrainy w rysunkach Jerzego Głogowskiego i Kajetana Wawrzyńca Kielisińskiego*.

Wystawę *Chałupy podcieniowe* – zanikające piękno poprzedziły kwerendy przeprowadzone w archiwach Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie i jego Oddziału Terenowego w Elblągu.

W celu pozyskania muzealiów do zbiorów muzeum pracownicy Działu Zbiorów i Dokumentacji wyjeżdżali do miejscowości Korsze, Olsztyn, Odmy i Jonkowo.

Wydawnictwa własne

W 2010 powołano do życia niniejsze wydawnictwo – „Zeszyty Naukowe MBL-PE”. Zgodnie z założeniami programowymi Zeszyty zawierać będą artykuły pracowników Muzeum, będące efektem ich pracy naukowej, materiały z konferencji, seminariów i sympozjów organizowanych przez Muzeum, omówienia i recenzje ukazujących się na rynku wydawniczym pozycji o tematyce etnograficznej i regionalnej oraz sprawozdania z działalności merytorycznej Muzeum. Członkami Rady Naukowej zgodzili się zostać: prof. dr hab. Anna Szyfer, dr hab. Ewa Stryczyńska-Hodyl, prof. UAM, prof. dr hab. Krzysztof Młynarczyk oraz prof. dr hab. Jan Święch. Ustalono tematykę pierwszego numeru: *Folklor Bałtyjski – dziedzictwo kulturowe i źródło w badaniach mitologii*.

Po wielu latach wydany został nowy przewodnik po Muzeum autorstwa Elżbiety Obrębskiej, Michała Poniewskiego, Jadwigi Wiczerzak i Ewy Wrochny w trzech wersjach językowych: polskiej, angielskiej i niemieckiej.

Z myślą o dzieciach odwiedzających nasze Muzeum wydaliśmy kolorowaną z obrazkami zwierząt hodowanych w Muzeum, której autorem był Daniel Huber, wolontariusz Fundacji Borussia, oraz przygotowaliśmy puzzle z obiektami Muzeum w trzech wzorach i rozmiarach.

Mniejsze wydawnictwa to: ulotka reklamowa Muzeum przygotowana w języku polskim, niemieckim i angielskim, ulotka informacyjna *Kalendarz imprez w MBL-PE na rok 2010*, ulotki dotyczące oferty specjalnej dla dzieci i młodzieży *Ferie 2010*.

Muzeum współfinansowało projekt artystyczny zakończony wydaniem płyty CD pt. *Stoji lošet kele* drogi zespołu folkowego Babsztyl. Celem projektu było wzbogacenie współczesnej kultury społeczności Warmii i Mazur o dziedzictwo muzyczne folkloru i jego upowszechnianie w formie płyt CD.

Publikacje w wydawnictwach zewnętrznych

W roku 2010 ukazały się dwa artykuły autorstwa st. kustosz Wiesławy Chodkowskiej: *Olsztynek – miejskie mury obronne od odkrycia do rekonstrukcji* w opracowaniu zbiorowym *Obwarowania miast – problematyka ochrony, konserwacji, adaptacji i ekspozycji* (Kozuchów 2010) oraz *Piece w Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznym w Olsztynku* w książce *Piece kaflowe w zbiorach muzealnych w Polsce* (Frombork 2010).

Organizacja konferencji, wystąpienia pracowników na konferencjach naukowych

W roku sprawozdawczym Muzeum, wspólnie z Towarzystwem Naukowym Pruthenia, zorganizowało sympozjum naukowe „Folklor Bałtyjski jako źródło w badaniach mitologii”, które odbywało się podczas tygodniowego Festiwalu Bałtyjskiego.

Pracownicy Muzeum czterokrotnie występowali z referatami na konferencjach naukowych. Z prelekcją *Olsztynek – miejskie mury obronne od odkrycia do rekonstrukcji* na Międzynarodowej Konferencji Naukowej w Kozuchowie „Obwarowania Miast – Problematyka Ochrony, Konserwacji, Adaptacji i Ekspozycji” wystąpiła st. kustosz Wiesława Chodkowska. Referat *Ozdoby nadszczytowe w architekturze wiejskiej Prus Wschodnich XIX wieku świadectwem wierzeń bałtyjskich* podczas sympozjum „Folklor bałtyjski: dziedzictwo kulturowe i źródło w badaniach mitologii” oraz referat *Nie święci (Prusowie) garnki lepia. Modelowe warsztaty najstarszej historii i kultury regionu* na Międzynarodowej Konferencji Edukacyjno-Naukowej „Muzea skansenowskie we współczesnej edukacji historycznej” w Lublinie prezentowała asystent muzealny Monika Sabljak.

Z komunikatem *Konserwacja zabytków drewnianych w MBL-PE w latach 2007–2010* na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Konserwacja drewna zabytkowego. Między teorią a praktyką” w Gnieźnie-Dziedkanowicach/Lednicy wystąpił asystent muzealny Michał Poniewski.

Udział w konferencjach, zjazdach i szkoleniach

Pracownicy Muzeum podnosili swoje kwalifikacje zawodowe i rozwijali kompetencje, uczestnicząc w konferencjach, szkoleniach, warsztatach zawodowych oraz odbywając studia podyplomowe. Pracownicy merytoryczni uczestniczyli m.in. w:

- Międzynarodowej Konferencji Edukacyjno-Naukowej „Muzea skansenowskie we współczesnej edukacji historycznej” zorganizowanej przez Muzeum Wsi Lubelskiej,
- seminarium „Bezpieczeństwo zbiorów w muzeach” zorganizowanym przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów,
- konferencji „Zakon krzyżacki w historii, ideologii i działaniu – symbole dziejowe” zorganizowanej przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie z okazji 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem,
- konferencji „Czas Muzeów – spotkaj żywą historię” zorganizowanej przez Biuro Marketingu Turystycznego Miasta Krakowa,

- XI Polsko-Niemieckiej Konferencji i Podróży Studyjnej „Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo. ANTIKON 2010”,
- Polsko-Brytyjskiej Konferencji „Ekonomia muzeum” zorganizowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Ambasadę Wielkiej Brytanii w Warszawie oraz Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,
- konferencji „Ratyfikacja Konwencji UNESCO z 2003 roku o ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego – szansą rozwoju regionalnego”,
- międzynarodowej konferencji „Problemy muzeów związane z zachowaniem i konserwacją zbiorów” zorganizowanej przez Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie,
- konferencji „Krajobraz kulturowy Żuław Elbląskich”,
- a także w warsztatach „Pamięć historyczna a tożsamość kulturowa Warmii i Mazur” zorganizowanej przez CEiIK w Olsztynie.

Szkolenia zawodowe, w których brali udział pracownicy działów pomocniczych Muzeum, dotyczyły głównie prawa pracy, finansów i rachunkowości. Specjalista ds. hodowli i ekspozycji zwierząt uczestniczył w konferencji poświęconej przyszłości hodowli koni w północnej Polsce zorganizowanej przez Stadninę Koni Rzeczna, w przeglądzie hodowlanym na Targach Rolniczych w Warmińsko-Mazurskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Olsztynie, w wystawie hodowlanej „Dzień woźnicy w Smolajnach”, gdzie brał udział w pracach Komisji Sędziowskiej w championacie koni młodych. Wyjeżdżał również do Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, w celu pozyskania doświadczeń hodowlanych oraz do hodowców w celu nabycia i wymiany zwierząt.

DZIAŁALNOŚĆ WYSTAWIENNICZA

Wystawy stałe

W 2010 roku w 20 obiektach na terenie Parku Etnograficznego zwiedzającym udostępnione były ekspozycje prezentujące życie codzienne na wsi w XIX i pierwszej połowie XX wieku.

W Domu Mrongowiusza w centrum Olsztynka znajduje się wystawa stała poświęcona życiu i działalności Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza. Ekspozowane na wystawie muzealia pochodzą ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur.

Wystawy czasowe

W roku sprawozdawczym pracownicy Muzeum zorganizowali 14 wystaw czasowych. Głównym miejscem ekspozycyjnym był Salon Wystawowy znajdujący się w dawnym kościele parafialnym w centrum Olsztynka. Zorganizowano tu 4 wystawy. Pierwsza z nich to *Ta-*

jemnice muzealnych magazynów, która prezentowana była do 30 września. Była to ekspozycja muzealiów, które uporządkowane zostały w tematyczne „sektory”, umożliwiające prowadzenie w czasie jej trwania zajęć edukacyjnych dla dzieci i młodzieży w zakresie stroju ludowego, garncarstwa, tkactwa oraz innych zajęć o tematyce regionalnej. Autorką scenariusza była st. kustosz Jadwiga Wiczerzak.

Następną wystawą główną była wystawa *PastelArt* prezentująca prace olsztyńskiego malarza pastelisty Marka Świąteczkiego.

Oprócz wystaw głównych organizowane były wystawy okolicznościowe związane z odbywającymi się w Salonie Wystawowym jarmarkami: wielkanocnym i wigilijnym. Na wystawie wielkanocnej zaprezentowana została kolekcja płaskorzeźb o tematyce wielkanocnej. *Wystawa Wieczór wigilijny na Mazurach* – tradycja i współczesność prezentowała przeobrażenia obyczajowe dotyczące wieczoru wigilijnego na Mazurach w XX wieku ukazane poprzez wizerunek stołów wigilijnych (zastawy stołowej, obrusów i potraw wigilijnych), choinek i opraw okien. Potrawy przygotowane zostały przez pracowników Muzeum. Ekspozyty na wystawę pochodziły ze zbiorów olsztyńskiego Muzeum oraz zbiorów prywatnych. Autorką scenariusza obu wystaw była st. kustosz Jadwiga Wiczerzak.

W okresie wakacyjnym w Salonie Wystawowym zaprezentowaliśmy również prace artystów fotografików Związku Polskich Fotografów Przyrody Okręgu Warmińsko-Mazurskiego. Wystawę z ramienia Związku przygotowywał pan Janusz Monkiewicz.

W obiektach na terenie Parku Etnograficznego, obok wystaw stałych, umieszczamy również wystawy czasowe. Na poddaszu karcmy ze Skandawy udostępniliśmy do zwiedzania dwie wystawy. Pierwsza z nich to wystawa tkanin – 16 dywanów dwuosnowowych autorstwa Barbary Hulanickiej. Olsztyńskie Muzeum może poszczycić się największą kolekcją tkanin tej autorki.

Zapomniane skarby kultury. Stroje ludowe Polski i Ukrainy w rysunkach Jerzego Głogowskiego i Kajetana Wawrzyńca Kielisińskiego to wystawa powstała w wyniku odnalezienia w ukraińskich instytucjach kolekcji rysunków, akwarel i akwafort wspomnianych autorów. Wystawa została wypożyczona od Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Autorem scenariusza był odkrywca kolekcji p. Aleksander Błachowski, wystawa została zaaranżowana przez Dział Zbiorów i Dokumentacji.

W chałupie z Chojnika prezentowaliśmy dwie wystawy: *Nasze dziedzictwo – aleje przydrożne Warmii i Mazur* – wystawę na temat ginących alei przydrożnych, wypożyczoną z Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Olsztynie oraz *Świat dziecka. Stare i nowe zabawki ludowe*, przygotowaną przez Dział Zbiorów i Dokumentacji.

Obiekty ekspozycyjne na wystawie *Świat dziecka...* pochodziły ze zbiorów naszego Muzeum, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie oraz ze zbiorów prywatnych. Większa część ekspozycji ilustrowała życie dziecka na wsi od końca XIX wieku do lat pięćdziesiątych XX wieku. Zaprezentowane zostały również ludowe tradycje zabawkarskie funkcjonujące do dnia dzisiejszego. Jedno z pomieszczeń, wyposażone w repliki sprzętów oraz współczesne

zabawki ludowe, udostępniono do zabawy dzieciom. Autorką scenariusza i aranżacji wystawy była st. kustosz Jadwiga Wieczerek.

W chałupie z Burdajn goście odwiedzający Muzeum mogli obejrzyć poplenerową wystawę prac studentów Architektury i Krajobrazu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

W młynie wodnym z Kaborna 7 sierpnia otwarta została wystawa *Gorzelnie w historii i kulturze Mazur Zachodnich*, przygotowana przez pracowników Działu Architektury: st. kustosz Wiesławę Chodkowską, asystentów muzealnych Monikę Sabljak i Michała Poniewskiego oraz pracownika Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Olsztynie Adama Płoskiego. Wystawa przedstawiała historię gorzelnictwa w dawnych Prusach Wschodnich i była efektem badań terenowych przeprowadzonych w powiatach ostródzkim, nidzickim i działdowskim. Natomiast 13 sierpnia w wiatraku z Dobrocina otwarto wystawę w ramach projektu „Międzynarodowy wolontariat w ochronie krajobrazu kulturowego na Warmii i Mazurach” za tytułowaną *Chałupy podcieniowe – zanikające piękno*. Jej autorami byli pracownicy Działu Architektury oraz wolontariusze z Fundacji Borussia – Maciej Karuc z Olsztyna i Daniel Huber z Niemiec, którzy udokumentowali jedno z najpiękniejszych zabytków architektury drewnianej regionu.

Z okazji organizowanego przez Muzeum Święta Ziół (15 sierpnia) pracownicy Działu Zbiorów i Dokumentacji przygotowali wystawę *Zioła nie tylko lecznicze*. Celem wystawy było ukazanie wielowiekowej tradycji ziołarstwa, ziołolecznictwa, ziół leczniczych w kulturze ludowej i jej kontynuacji we współczesnym świecie. Oprócz produktów zielarskich oraz produktów wytworzonych na bazie ziół, na wystawie prezentowano kilkadziesiąt gatunków najpopularniejszych ziół, rosnących dziko lub uprawianych w ogrodach Muzeum. Wystawę wzbogacono o plansze z przysłowiami ludowymi, ciekawostkami o ziołach oraz wizerunkami i życiorysami świętych, związanych z przyrodą i ziołolecznictwem. Autorką scenariusza i aranżacji była st. kustosz Jadwiga Wieczerek.

Podczas II Warmińskiego Jarmarku Wigilijnego w Domu Gazety Olsztyńskiej w Olsztynie nasze Muzeum zaprezentowało stoły wigilijne ludności zamieszkującej nasz region. Dwa z nich, warmiński i mazurski, prezentowały tradycje wigilijne ludności autochtonicznej tych regionów, pozostałe – kurpiowski, mazowiecki, wielkopolski, kresowy, litewski, węgierski i ukraiński – ludności, która osiedliła się na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej. Scenariusz i wystawę przygotowała i zaaranżowała st. kustosz Jadwiga Wieczerek.

DZIAŁALNOŚĆ EDUKACYJNA

Edukacja muzealna stanowi jedną z ważniejszych dziedzin naszej działalności. Z roku na rok ofertę lekcji i zajęć plastycznych uzupełniamy o nowe tematy. W roku sprawozdawczym odbyło się łącznie 229 zajęć, w których uczestniczyło 4413 osób – dzieci z przedszkoli

i szkół podstawowych, młodzież z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych oraz dorośli. Największym zainteresowaniem cieszyły się lekcje: *Kaligrafia*, *Nie święci garnki lepią*, *Len – od rośliny do tkaniny*, *Zwierzęta gospodarskie dawniej i dziś*, *Sztuka papierowych kwiatów*, *Modelowa lekcja architektury regionalnej*, *Opowieści ze starego kufra*, *Malowanie na szkle* oraz wielkanocne i bożonarodzeniowe warsztaty świąteczne.

Specjalną ofertę przygotowaliśmy dla dzieci i młodzieży na ferie zimowe. Dużym powodzeniem cieszyły się zwłaszcza zajęcia: *Ferie z aparatem fotograficznym*, *Bajki w stylu retro*, *Nie święci garnki lepią*, *Rzeźba w glinie czy też Mniejszości narodowe w Polsce*.

Podczas imprez organizowanych na terenie Parku Etnograficznego oraz w Salonie Wystawowym prezentowaliśmy dawne zajęcia wiejskie i ginące obecnie zawody. Tradycyjnie olbrzymim zainteresowaniem cieszyła się praca kowala, który w czynnej powiślańskiej kuźni z Bielicy prezentował turystom wykuwanie podków oraz innych elementów. Pokazy rzeźbienia w drewnie oraz malowania na szkle prezentowane były codziennie przez artystów na terenie Parku Etnograficznego. W mazurskiej chałupie z Nowej Różanki prezentowane było tkactwo techniką jednoosnowową, natomiast trudną sztukę tkania techniką dwuosnowową prezentowała na poddaszu karczmy ze Skandawy wykwalifikowana tkaczka pani Halina Wysocka. Podczas imprez na terenie Muzeum i w Salonie Wystawowym pracownicy Muzeum i zaproszeni artyści rękodzielnicy występowali z pokazami wypalania naczyń we wczesnośredniowiecznym piecu ziemnym, toczenia naczyń glinianych na kole garncarskim, strzyżenia owiec, malowania bombek i pisanek, darcia pierza, prania i maglowania, pisania obsadką i gęsim piórem, wyrobu kwiatów z bibuły, wyrobu masła w maselnicach, młócenia prosa i wyrób kaszy jaglanej w stępie, mielenia zboża przy pomocy żaren, młócenia zboża cepami, wykonywania świeczek z węzy.

Najpoważniejszym projektem edukacyjnym zrealizowanym w roku sprawozdawczym był projekt autorstwa specjalisty ds. upowszechniania Patrycji Mackiewicz i asystenta muzealnego Michała Poniewskiego „Modelowa Lekcja Architektury Regionalnej”. Projekt uzyskał dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z programu „Dziedzictwo Kulturowe”, Priorytet 3: „Kultura ludowa” oraz od Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Celem projektu było upowszechnianie wiedzy o różnych typach i konstrukcjach drewnianego budownictwa regionalnego (bryła, wymiary, proporcje, konstrukcje, detale) z wykorzystaniem składanych modeli chałupy powiślańskiej z Królewa wykonanych w skali 1:25. Proces nauki realizowany był w oparciu o film o architekturze regionalnej, prezentację autentycznych materiałów budowlanych (drewno, słoma, trzcina, cegła, dachówka itp.), zeszytu edukacyjnego z rysunkami konstrukcji i opisem teoretycznym oraz płycie CD z materiałami pozwalającymi na samodzielne przeprowadzenie przez nauczyciela lekcji. Projekt realizowany był w 10 szkołach i ośrodkach szkolno-wychowawczych w województwie warmińsko-mazurskim. Jego celem było wyrównywanie szans w dostępie do edukacji wśród młodzieży ze środowisk defaworyzowanych (niepełnosprawnej, zamieszkującej tereny wiejskie, o ograniczonych możliwościach finansowych).

W zakresie edukacji współpracowaliśmy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Olsztynie oraz Urzędem Miejskim w Olsztynku w ramach programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Asystent muzealny Monika Sablajak prowadziła zimowe i letnie warsztaty pt. *Nie święci garnki lepią* dla grupy dzieci z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

W Roku Chopinowskim współpracowaliśmy również z Liceum Sztuk Plastycznych w Olsztynie w ramach projektu *Chopin w ceramicznym ogrodzie*. Młodzież z liceum odbyła na terenie Parku Etnograficznego dwutygodniowe warsztaty ceramiczne.

W Muzeum odbył się IV Powiatowy Konkurs „Warmiacy i Mazurzy – historia i teraźniejszość”. Celem konkursu, przeznaczonego dla uczniów klas IV–VI, było rozwijanie zainteresowań historią i teraźniejszością własnego regionu, przygotowanie do świadomego udziału w tworzeniu przyszłości i kształtowaniu poczucia „gospodarza tych ziem”. Konkurs zorganizowany został we współpracy z Urzędem Miejskim w Olsztynku.

Jak co roku pracownicy merytoryczni naszego muzeum sprawowali nadzór nad studentami odbywającymi praktyki oraz stażystami z Urzędu Pracy. Udzielali również konsultacji w zakresie etnografii i kultury ludowej. W roku 2010 pomogli m.in. Szkole Podstawowej z Węgoja w poszukiwaniu eksponatów muzealnych pochodzących z terenów gminy Biskupiec w ramach projektu „Komputerowe muzeum wsi warmińskiej”, udzielili informacji Muzeum Etnograficznemu w Warszawie o współczesnych twórcach ludowych z regionu Warmii i Mazur do publikacji *Leksykon współczesnej etnografii polskiej*, a także zespołowi Babsztyl na temat folkloru muzycznego Warmii i Mazur.

Współpraca z olsztyńską Fundacją Borussia

Współpraca naszego Muzeum z Fundacją Borussia w ramach wolontariatu europejskiego trwa od 2008 roku. Co roku praktyki wolontariackie odbywają w naszym Muzeum młodzi ludzie z Polski i Europy. Opiekę nad nimi sprawują pracownicy merytoryczni Muzeum. Od nich wolontariusze uczą się na czym polega praca w Muzeum, m.in. jak poprawnie archiwizować dokumenty, opisywać eksponaty, w jaki sposób przeprowadzać kwerendy i badania terenowe. Wolontariusze pomagają też przy organizacji imprez, wystaw oraz biorą udział w prowadzeniu lekcji muzealnych. Praca wolontariuszy kończy się zazwyczaj wykonaniem projektu. Od dwóch lat młodzi ludzie odbywający praktyki wolontariackie w naszym Muzeum pracują w ramach projektu „Międzynarodowy wolontariat w ochronie krajobrazu kulturowego na Warmii i Mazurach”. W roku 2009 Patrick Loewert z Niemiec zajął się stanem zachowania młynów wodnych na Warmii i Mazurach. W roku 2010 Maciej Karuc z Polski oraz Daniel Huber z Niemiec badali powiślańskie chałupy podcieniowe w województwie warmińsko-mazurskim. Efektem ich badań była wystawa *Chałupy podcieniowe – zanikające piękno* zorganizowana pod merytorycznym nadzorem pracowników Działu Architektury, a prezentowana w wiatraku z Dobrocina. Wolontariuszki, które rozpoczęły

pracę w naszym Muzeum we wrześniu 2010 roku, zajmowały się przeprowadzeniem kwerend w archiwach berlińskich oraz przygotowywaniem projektu zajęć edukacyjnych.

W związku z zaangażowaniem się w pracę z wolontariuszami nasze Muzeum uzyskało status akredytowanej organizacji goszczącej EVS (European Voluntary Service). Wolontariuszy gościmy w ramach programu Młodzież w Działaniu, akcja 2. „Wolontariat Europejski”.

DZIAŁALNOŚĆ UPOWSZECHNIAJĄCA

Jedną z form upowszechniania, najbardziej widoczną dla turystów, są z pewnością organizowane przez nasze Muzeum imprezy.

Rok 2010 rozpoczęliśmy kuligami organizowanymi na terenie Parku Etnograficznego. W styczniu i lutym odbyło się ich pięć. Turyści byli wożeni tradycyjnym zaprzęgiem konnym po terenie skansenu. Dla dzieci przygotowaliśmy ponadto zabawy na śniegu i konkursy oraz warsztaty rzeźbienia w glinie.

Tradycyjnie na tydzień przez świętami Wielkanocnymi, wspólnie z olsztyńskim Domem Kultury oraz Urzędem Miejskim, zorganizowaliśmy Jarmark Wielkanocny. W kiermaszu wzięło udział około 30 wystawców, którzy oferowali świąteczne ciasta, domowe wędliny, pisanki, palmy oraz ozdoby wielkanocne. W Salonie Wystawowym zorganizowaliśmy wystawę stołów wielkanocnych. Twórcy ludowi prezentowali różne sposoby przyozdobienia pisanek, natomiast pracownicy Muzeum prowadzili warsztaty wykonywania palm wielkanocnych, baranków z masła oraz ozdób świątecznych. Muzeum zorganizowało konkurs na tradycyjny wypiek wielkanocny, a Dom Kultury – na najładniejszą pisanekę i palmę. Zespół szkół z Olsztynka zaprezentował inscenizację obrzędu pt. *Śmigus po mazursku*, a z koncertem wystąpili Cezary Makiewicz z grupą Koltersi oraz olsztyński zespół Śparogi.

W dniach 1 i 2 maja na terenie Parku Etnograficznego odbyły się VI Regionalne Targi Chłopskie. Celem organizowanej od 2007 roku imprezy jest prezentacja gospodarczej tradycji życia dawnej wsi, jaką były jarmarki. W 2010 roku zakres Targów Chłopskich rozszerzono o promocję producentów i przetwórców tzw. żywności certyfikowanej, wytwarzanej z lokalnych surowców. Targi na stałe wpisały się już w kalendarz imprez naszego Muzeum i z roku na rok gościmy na tej imprezie coraz więcej wystawców. W maju 2010 przyjechało ich 70. Byli to twórcy ludowi i rękodzielnicy prezentujący wyroby garncarskie, wikliniarskie, ceramikę, koronkarstwo, haft, rzeźbę, malarstwo na szkle oraz wyroby z drewna, zabawki i meble. Swoje produkty do sprzedaży oferowali wytwórcy miodów, serów, pieczywa i wędlin zrzeszeni w Sieci Dziedzictwa Kulinarnego Warmia, Mazury, Powiśle. Z prelekcją na temat roślinności Warmii i Mazur wystąpił prof. Krzysztof Młynarczyk, mgr Marta Akin-cza zaprezentowała referat *Ogrody przydomowe*.

Każdemu jarmarkowi w naszym Muzeum towarzyszą koncerty. Podczas wiosennej edycji Targów Chłopskich wystąpiły kapele ludowe Dybżaki i Ostródzianie, harmoniści pedałowi

Stanisław Bałdyga i Stanisław Młynarski, zespół romski Hitano oraz ukraiński Czornyj Moher. Dla dzieci przygotowaliśmy spektakl teatryku jarmarcznego oraz występ iluzjonisty. Wielkim zainteresowaniem, jak co roku, cieszył się pokaz strzyżenia owiec. Podczas Targów nastąpiło też otwarcie wystawy *Zapomniane skarby kultury. Stroje ludowe Polski i Ukrainy w rysunkach Jerzego Głogowskiego i Kajetana Wawrzyńca Kielisińskiego*. Wystawę otwierał i oprowadzał po niej jej współtwórca dr Aleksander Błachowski. Do organizacji imprezy włączyły się Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich oraz Biuro Jakości Znaków Regionalnych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

W dniu 9 maja na teren Parku Etnograficznego zaprosiliśmy grupy rekonstruktorów historycznych. W imprezie „Od woja Chrobrego do dziś” wzięło udział 7 grup. Drużyna Wojów Bolesławowych „Białozór” prezentowała pokazy walk, Rycerze Gwiazdy Zarannej Zamku Ostródzkiego, przebrani w zbroje, strzelali z łuku i kuszy oraz przeciągali liny. Poczet husarski z chorągwi Grzymałów wystąpił z pokazami walki na kopie, szermierki oraz rynsztunku, żołnierze z Pułku Muszkieterów Wileńskich rozbili obóz i prezentowali życie obozowe, m.in. gotowali posiłki dla żołnierzy, prezentowali musztę oraz wymierzali kary cielesne. Żołnierze Wojska Polskiego 1939 zorganizowali kuchnię polową, punkt mobilizacyjny, wystąpili z pokazami musztry i uzbrojenia oraz z inscenizacją „Akcja na granicy”. Wojsko współczesne przygotowało strzelnicę, na której każdy mógł popробować swoich sił w strzelaniu z replik współczesnej broni palnej.

Specjalnie dla dzieci przygotowaliśmy pokazy dawnych zajęć wiejskich i ginących zawodów pod hasłem „Życie na wsi”, które odbyły się 2 czerwca. W wiejskiej scenerii Parku Etnograficznego, w chałupach oraz w ich obejściach można było zobaczyć jak wyglądało życie codzienne i odświętne dawnych mieszkańców Warmii i Mazur oraz zapoznać się z pracą wykonywaną przez rzemieślników wiejskich.

W każdym miesiącu sezonu letniego organizowane były imprezy z udziałem zwierząt hodowanych w naszym Muzeum. Imprezy te cieszyły się bardzo dużym powodzeniem zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych. Rodziny po skansenie oprowadzał specjalista ds. hodowli i ekspozycji zwierząt Tomasz Olędzki. Dla dzieci przygotowywane były również inne atrakcje, takie jak: spotkanie z autorką książki *Przygody krowy Balbiny* Iwoną Kocińską, która czytała dzieciom opowiadania, a także wspólne kolorowanie rysunków z muzealnej książeczki o zwierzętach oraz gry i zabawy plastyczne i ruchowe.

W dniach 9–15 sierpnia Muzeum wspólnie z olsztyńskim Towarzystwem Naukowym Pruthenia zorganizowało drugą już edycję Festiwalu Bałtyjskiego „Historia. Co było przed Krzyżakami? W kręgu kultury Prusów”. Celem festiwalu była popularyzacja wiedzy o dawnej historii Warmii i Mazur, kulturze ludów bałtyjskich okresu wczesnego średniowiecza, a szczególnie Prusów zamieszkujących region przed kolonizacją przez zakon krzyżacki. Impreza w obiektach Muzeum oraz w plenerze na terenie Parku Etnograficznego trwała tydzień. Program obejmował pokazy i warsztaty rękodzielnicze prezentujące wybrane dziedziny życia wczesnośredniowiecznych Prusów i Bałtów, spektakle w wykonaniu Scholi

Teatru Węgajty (zespołu profesjonalnych artystów pochodzących z sześciu krajów), warsztaty sztuki opowiadania prowadzone przez stowarzyszenie Studnia O, warsztaty średnio-wiecznych tańców korowodowych i śpiewów gregoriańskich, lekcje języka pruskiego, warsztaty archeologii eksperymentalnej oraz działania w ramach Zlotu Drużyn Barbarzyńskiej Europy „Amalang 2010”. Gry i zabawy barbarzyńców Północy prezentowali wojowie z Drużyny Wojów Bolesławowych i drużyn Wikingów: Nidhogg, Witland, Hafnarnir, Guatar i Midgardsorm, którzy walczyli także o miecz Herkusa Montego. Podczas festiwalu w Salonie Wystawowym zorganizowano sympozjum naukowe „Folklor bałtyjski – dziedzictwo kulturowe i źródło w badaniach mitologii”.

Nową imprezą o randze imprezy regionalnej było zorganizowane w dzień Matki Boskiej Zielnej 15 sierpnia Święto Ziół. Impreza promowała zastosowanie ziół w medycynie, kosmetyce i kulinariach. Na jarmarku zielarskim swoje produkty oferowało do sprzedaży około 40 wystawców: zielarzy, producentów żywności i kosmetyków. Swoje prace prezentowali też twórcy ludowi i rzemieślnicy. Z wykładami na temat stosowania ziół w medycynie, kosmologii oraz gastronomii wystąpili członkowie Izby Aptekarskiej z Olsztyna, pracownicy UMK w Toruniu oraz Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego (*Zioła Czarownic, Rośliny lecznicze w kuchni i aptece, Przygotowanie preparatów ziołowych i kosmetycznych w warunkach domowych*). Pracownicy naukowcy Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich z Poznania wystąpili z prelekcjami na temat roślin barwierskich oraz sposobów barwienia tkanin metodami naturalnymi oraz uprawy i zastosowania ziół. W szkole z Pawłowa można było obejrzeć wystawę *Zioła nie tylko lecznicze*, a w kościele z Rychnowa odbyła się uroczysta msza, na której poświęcono zioła i kwiaty oraz samodzielnie wykonane przez turystów wianki. Schola Teatru Węgajty zaprezentowała średniowieczny dramat liturgiczny *Ordo Annuntiatione, czyli gra o zwiastowaniu*. Na żadnej z organizowanych przez nasze Muzeum imprez nie zapominamy o dzieciach. Na Święcie Ziół z przedstawieniem *Kopciuszek* wystąpił amatorski Teatr Prawie Dorosły z Bartąga. Zainteresowaniem, nie tylko dzieci, cieszył się koncert katarzyniarza, występującego z nieodłączną papugą. Część muzyczną dopełniły koncerty kapeli ludowej z Lidzbarka Warmińskiego oraz Śparogów z Olsztynka. Impreza zorganizowana została wspólnie z Samorządem Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Jesienna edycja Targów Chłopskich odbyła się w dniach 4 i 5 września. W targach wzięło udział 72 wystawców. I tym razem na imprezie nie zabrakło twórców ludowych i rękodzielników, producentów żywności ekologicznej, wytwórców mięs, wędlin, serów, pieczywa i miodów oraz degustacji żywności i produktów rolnych pochodzących z lokalnych gospodarstw ekologicznych. Pracownicy Muzeum prezentowali dawne rzemiosło i umiejętności oraz ginące zawody, takie jak: tkactwo, kowalstwo, młócenie zboża cepami, malowanie na szkle, kręcenie powrozów, garncarstwo, haft krzyżykowy, mielenie zboża na żarnach, wykonywanie kwiatów z bibuły. Z koncertami i spektaklami wystąpili: zespół muzyki średniowiecznej Tryzna ze Szczecina, kapela ludowa Kosejder ze Stawigudy, cymbalista Krystian

Szawrycki i akordeonista Jerzy Ludwikowski z Nowej Wsi Elckiej, Teatr Prawie Dorosły z Bartąga ze spektaklem *Kopciuszek*. Pokaz filmów przyrodniczych zaprezentowało Nadleśnictwo Jagielek. Edward Cyfus promował trzecią część swojej książki *A życie toczy się dalej*. W czasie dwóch dni targów odbywały się również prelekcje i wykłady na temat ekologicznego ogrodu, naturalnych sposobów ochrony roślin w ogródku, żywności ekologicznej oraz barwienia tkanin metodami naturalnymi, które wygłosili pracownicy naukowcy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich w Poznaniu.

Od wielu lat w muzealnym amfiteatrze odbywa się Olsztyńskie Święto Chleba, współorganizowane przez Urząd Miejski i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Olsztynku. Głównym punktem programu jest tu zawsze obrzęd dożynkowy. W 2010 roku odbyły się również konkursy: plastyczny, młócenia cepami, konkurs na najładniejszy wieniec i stoik dożynkowy. Z koncertami wystąpiły kapela Śparogi oraz bawarska kapela Bayerock.

Muzeum Budownictwa Ludowego 23 września po raz kolejny wzięło udział w Olsztyńskich Dniach Nauki – przedsięwzięciu popularyzującym naukę, którego głównym organizatorem jest Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. W 2010 roku zaproponowaliśmy dzieciom i młodzieży grę plenerową „Jak to z lnem było” na temat uprawy i obróbki lnu, której scenariusz oparty został na bajce Marii Konopnickiej o takim właśnie tytule.

Z miłośnikami kabaretów wiejskich w Parku Etnograficznym spotkaliśmy się 3 października. W ramach II edycji Festiwalu Kabaretów Wiejskich o laur Don Kichota walczyły m.in. kabaret Bes Szans z Lidzbarka Warmińskiego, Warmińskie Straszdyła z Węgoja, kabaret Miejskiej Biblioteki w Barczewie. Gościnnie wystąpili: kabaret Czyści jak Łza i grupa Orta-lion. Na turystów czekały też tego dnia inne atrakcje, takie jak kopanie ziemniaków i pieczenie ich w ognisku, degustacje „jesiennych potraw”, m.in. placków ziemniaczanych, zupy warzywnej czy też pieczonych jabłek.

Sezon „jarmarkowo-targowy” zakończyliśmy 19 grudnia Regionalnym Jarmarkiem Wigilijnym, odbywającym się tradycyjnie w Salonie Wystawowym oraz na rynku Olsztynka. Impreza zorganizowana została wspólnie z Samorządem Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Urzędem Miejskim i Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Olsztynku. Największą atrakcją wigilijnego jarmarku w 2010 była z pewnością żywa szopka z udziałem muzealnych zwierząt: koni, kóz i gęsi. W Salonie Wystawowym odwiedzający mogli obejrzeć przygotowaną specjalnie na jarmark wystawę *Wieczór wigilijny na Mazurach – tradycja i współczesność*, wziąć udział w warsztatach ozdób choinkowych i świątecznych prowadzonych przez pracowników Muzeum, Klub Seniora oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej z Olsztynka. Można było również obejrzeć jasełka po mazursku w wykonaniu uczniów Gimnazjum z Olsztynka oraz przedstawienie dla dzieci *Bajka o Świętej Rodzinie i szarym pajączku* przygotowany przez Teatr Prawie Dorosły z Bartąga. Na rynku odbywał się kiermasz świąteczny, na którym pracowało 35 wystawców, w tym 13 z sieci „Dziedzictwo Kulinarne Warmia, Mazury i Powiśle” oferowało do sprzedaży kulinaria, wędliny, ryby, ciasta i słodczyce oraz

artykuły świąteczne: choinki, bombki i ozdoby choinkowe. Na scenie plenerowej odbyły się koncerty kolęd w wykonaniu dzieci i młodzieży z olsztyńskich przedszkoli i szkół, grup z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury oraz zespołów Babsztyl i Hight Light. Jak co roku zorganizowano również konkurs na amatorską szopkę, ozdobę choinkową i stroik, były też prezenty od Mikołaja i wigilijne „co nieco” od Burmistrza Olsztynka. Jarmark zakończył pokaz tańca z ogniami zaprezentowany przez zespół Fire Dream.

W tym samym dniu na poddaszu karczmny ze Skandawy odbył się premierowy pokaz filmu *Jak powstawał chleb*. Film został zrealizowany w technice 3D w ramach projektu „Unowocześnienie stałych ekspozycji w Muzeum Budownictwa Ludowego”. Premierze filmu towarzyszyły warsztaty pieczenia chleba.

Muzeum prezentowało się również na imprezach poza muzeum. I tak, 27 marca w ramach III Kiermaszu Wielkanocnego „Wielkanocne Smaki Warmii i Mazur”, zorganizowanego przez Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Olsztynie, zaprezentowaliśmy tradycyjny warmiński stół wielkanocny; 3 lipca wzięliśmy udział w III Kiermasie Warmińskim w Baldach, na który przygotowaliśmy pokaz tkania i mielenia zboża na żarnach; 19 września na Wojewódzkich Dożynkach w Lidzbarku Warmińskim wystąpiliśmy z pokazami pieczenia podplomyków, młócenia zboża oraz mielenia ziarna; zaś 18 grudnia podczas II Warmińskiego Jarmarku Świątecznego w Olsztynie w Domu Gazety Olsztyńskiej prezentowaliśmy wystawę *Stoły Wigilijne*.

Koncerty

W 2010 roku zorganizowaliśmy trzy koncerty z cyklu Etnogranie. Jest to impreza promująca współczesne wykonania muzyczne wykorzystujące źródła i motywy muzyki ludowej, etnicznej. Pierwszy z serii koncertów odbył się 8 sierpnia w olsztyńskim amfiteatrze, wystąpiły zespoły: Rusyci (folklor Ukrainy), Otako (folklor pogranicza litewsko-polskiego – Suwałki), Folk Operacja (folklor Śląska – Cieszyn, Wisła). Gwiazdą wieczoru był zespół Golec Orkiestra. Impreza została zorganizowana we współpracy z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Olsztynku.

We współpracy ze Stowarzyszeniem Romów 15 sierpnia przygotowany został koncert folkloru romskiego i huculskiego pt.: „Muzyka jednoczy nas”. Na scenie amfiteatru wystąpiły zespoły: Hitano, Roma, Romanca, Vanessa i Sorba, Elena Ruthkowska oraz Horpyna.

Ostatnim koncertem z cyklu Etnogranie był nocny koncert zespołu Babsztyl. Ten znany olsztyński zespół zaprezentował w skansenie folk amerykański. Specjalnie na koncert podświetlone zostały obiekty: młyn wodny, chałupa z Łutynowa, kościółek i dzwonnica oraz dwie chałupy powiślańskie.

W 2010 roku w muzealnych obiektach odbyły się również inne ciekawe koncerty, m.in.: koncert Karuzela Group – Osiecka Norway, czyli polska liryka w norweskim brzmieniu, koncert chóru Vox Coelestis z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z Rzeszowa, który

odbył się w ramach IX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego, oraz koncert olsztyńskiego zespołu Czerwony Tulipan.

Ochrona krajobrazu kulturowego Warmii, Mazur i Powiśla

Bardzo wiele uwagi poświęcamy w naszym Muzeum kształtowaniu środowiska kulturowo-przyrodniczego charakterystycznego dla obszarów wiejskich. Uwzględniając specyfikę muzeum na wolnym powietrzu, staramy się jak najlepiej wykorzystywać nasze warunki naturalne. Dlatego uprawiamy pola, obiekty otaczamy ogrodami warzywnymi i kwiatowymi, hodujemy zwierzęta. Wszystko to tworzy klimatyczny obraz dawnej wsi.

Pola na terenie Muzeum uprawiane są tradycyjnym systemem trójpolewym. Obsiewane są pszenżytem, owsem, lnem i koniczyną. Uprawiamy również ziemniaki i buraki. Zebrane plony wykorzystywane są jako pasza dla zwierząt oraz do pokazów prac gospodarskich. Przyzagrodowe ogródki obsadzamy malwami, cyniami, astrami, a w ogrodach warzywnych hodujemy m.in. marchew, cebulę i kapustę. W ogrodach można spotkać również zioła używane od dawna w kuchni i medycynie ludowej, takie jak tymianek, koper, mięta, melisa czy też rumianek.

W Muzeum kontynuowany jest światowy Program Ochrony Zasobów Genetycznych. We współpracy z ośrodkami hodowlanymi i Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie staramy się zachować i promować ginące gatunki i rasy zwierząt zagrożonych, występujące od stuleci na terenach Warmii i Mazur. W ramach programu zreorganizowano stado koników polskich, zakupując nowe kłaczki o sympatycznych imionach: Nisza, Niapatel, Najeli i Krajka. Dużym sukcesem hodowlanym było również ocielenie się dwóch krów objętych wspomnianym programem.

Wszystkie nasze zwierzęta, od koni i krów poczynając, poprzez kozy, owce, króliki, a na drobiu różnych ras kończąc, stanowią dużą atrakcję dla turystów odwiedzających Muzeum.

Współpraca

W celu wzbogacenia zasobów, potencjału wiedzy i działań, realizacji przedsięwzięć w zakresie działalności naukowo-badawczej, wystawienniczej, edukacyjnej i upowszechniającej kulturę ludową w roku sprawozdawczym Muzeum współpracowało z wieloma regionalnymi i krajowymi instytucjami kultury, szkołami i placówkami oświatowymi, instytucjami naukowymi, szkołami wyższymi, agencjami i innymi podmiotami państwowymi, mediami, organizacjami pozarządowymi, samorządami oraz z osobami prywatnymi.

Muzeum pozyskało też stałego sponsora – Wytwórnię Octu i Musztardy „Octim” z Olsztynka. Firma wsparła finansowo wystawę *Gorzelnie w historii i kulturze Mazur Zachodnich* oraz ufundowała bryczkę Wagonette. Za działalność na rzecz kultury firma ta,

na wniosek Muzeum, uhonorowana została przez Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego statuetką „Partner roku 2010”.

W 2010 roku Muzeum odwiedził niecodzienny gość – wielki mistrz zakonu krzyżackiego Bruno Platter. Zwierzchnik zakonu przybył na Warmię i Mazury w związku z uroczystymi obchodami 600-lecia bitwy pod Grunwaldem. W czasie pobytu zwiedził skansen, gdzie szczególną uwagę poświęcił naszemu kościołowi z Rychnowa. Odbył też przejażdżkę bryczką oraz wysłuchał koncertu olsztyńskiego zespołu Warmia.

Frekwencja

W 2010 roku Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku odwiedziła rekordowa liczba gości – 106 775. Wszystkim, którzy nas odwiedzili, serdecznie dziękujemy.

Spis treści

<i>Przedmowa</i>	3
Studia i artykuły	
Wiesława Chodkowska, <i>Anioł chrzcielny z Sankt Lorenz</i>	7
Bogdan Radzicki, <i>(Re)konstrukcja a teoria zabytku. Uwagi na marginesie rewitalizacji kurhanu z wczesnej epoki żelaza w Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku</i>	27
Monika Sabljak-Oleńska, <i>Ozdoby nadszczytowe w budownictwie wiejskim byłych Prus Wschodnich jako świadectwo wierzeń bałtyjskich</i>	47
Kronika	
Wiesława Chodkowska, <i>Ginące w krajobrazie</i>	67
Patrycja Mackiewicz, <i>„Oskarowe” muzeum „otwarte na edukację”</i>	85
Ewa Wrochna, <i>Działalność Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku w roku 2010</i>	97

Contents

<i>Introductions</i>	3
----------------------	---

Study papers and articles

Wiesława Chodkowska, <i>The baptismal angel from Sankt Lorenz</i>	7
Bogdan Radzicki, <i>(Re)construction and theory of the historical monument Remarks in connection with revitalisation of a burial mound from the early Iron Age in the Museum of Folk Architecture – Ethnographic Park in Olsztynek</i>	27
Monika Sabljak-Olędzka, <i>Gable ornaments in rural architecture of the former East Prussia as evidence of Baltic beliefs</i>	47

The Chronicle

Wiesława Chodkowska, <i>Lost in the landscape</i>	67
Patrycja Mackiewicz, <i>„Oscar-winning” museum „open to education”</i>	85
Ewa Wrochna, <i>Activities of The Folk Architecture Museum and Ethnographic Park in Olsztynek in 2010</i>	97

Содержание

<i>Предисловие</i>	3
--------------------	---

Исследования и статьи

Веслава Ходковска, <i>Крестильный ангел из Санкт-Лоренц</i>	7
Богдан Радзицки, <i>(Ре)конструкция и теория памятника старины. Замечания в связи с ревитализацией кургана эпохи раннего железа в Музее народного зодчества – этнографическом парке в г.Ольштынек</i>	27
Моника Сабляк-Олендзка, <i>Надфронтовые украшения в деревенском зодчестве бывшей Восточной Пруссии как свидетельство балтийских верований</i>	47

Хроника

Веслава Ходковска, <i>Исчезающие в пейзаже</i>	67
Патриция Мацкевич, <i>„Оскарный” музей, способствующий образованию”</i>	85
Эва Врохна, <i>Деятельность Музея народного зодчества -Этнографического парка в Ольштынке в 2010 году.</i>	97



Park Etnograficzny w Olsztynku

ISBN: 978-83-934907-4-5

ISSN: 2083-5523